tygodnikciechanowski.pl

Tygodnik ciechanowski

nr 30

CIECHANÓW
DZIAŁDOWO
LEGIONOWO
MAKÓW MAZ.
MŁAWA
NOWY DWÓR MAZ.
PŁOŃSK
PRZASNYSZ
PUŁTUSK
ŻUROMIN

UKAZUJE SIĘ OD 1979 ROKU **NR 30** (2377) **29 LIPCA 2025 R.** NAKŁAD 9 900 EGZ. NR INDEKSU 379646 cena 5 zł W TYM 5% VAT

Wewnątrz numeru

Ciechanowianka ministrem kultury

Marta Cienkowska w rządzie Tuska

Czytaj na str. 4 i 22

Pod gruszą z Proustem, na plaży z kryminałem – sonda „Tygodnika"

Czytaj na str. 3

Koziołek w potrzasku

Strażacy z Gąsocina ratują życie

Czytaj na str. 2

Obwodnica coraz bliżej

Mława odetchnie od tirów

Czytaj na str. 4

Gdy prędkość wyprzedza prawo

FOT. AI

Hulajnogi bez granic

W Płońsku, Mławie, Ciechanowie – codzienność wakacyjna. Hulajnogi elektryczne są szybkie, łatwo dostępne, a przez to złudnie niewinne. W rzeczywistości: coraz więcej wypadków, rannych, nawet ofiar śmiertelnych. Dzieci bez kasków, dorośli po alkoholu, chodniki jak tory wyścigowe. Policja ostrzega, eksperci apelują – ale prawo wciąż zostaje w tyle. Ilu jeszcze musi trafić do szpitala, by coś się zmieniło?

Czy chcemy, żeby tegoroczne wakacje stały się istotnym elementem jesiennych raportów, którego nikt z nas nie będzie chciał czytać?

Czytaj na str. 8

Tragedia Mai z Mławy i pytania, które nie mogą pozostać bez odpowiedzi

Odwiedzaj nas choćby w snach

Brutalne morderstwo 16-letniej Mai poruszyło całe Mazowsze. Dziewczyna zaginęła w kwietniu. Jej ciało odnaleziono po kilku dniach – w zaroślach, tuż przy torach kolejowych.

Ojciec Mai, który sam prowadził poszukiwania, mówi dziś wprost: instytucje zawiodły. Policja zignorowała zgłoszenie. Wolontariusze byli szybsi.

Wstrząsająca relacja, dramat rodzinny i dramat systemu. I jedno pytanie, które wciąż nie znalazło odpowiedzi: czy tej śmierci naprawdę nie dało się zapobiec?

żet

Czytaj na str. 12

Nigdy więcej. Historia powstania w Treblince

Ziemia, która nie chciała milczeć

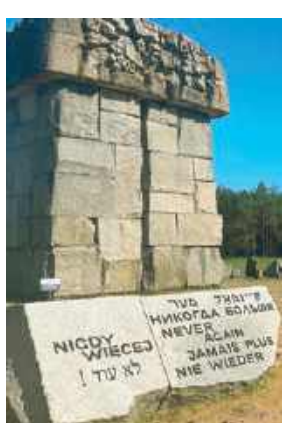

Upalne popołudnie 2 sierpnia 1943 roku. W niemieckim obozie zagłady Treblinka wybucha bunt. 800 więźniów rzuca się do walki, chcąc przerwać śmierć, zatrzymać transporty, dać światu znak, że obóz istnieje.

Nie udało się wysadzić komór gazowych. Ale udało się ocalić pamięć.

W 82. rocznicę powstania przypominamy o miejscu, gdzie zginęło blisko 900 tysięcy ludzi. O piekle pośród mazowieckich pól i lasów. O świadectwach, które przetrwały.

Bo ta ziemia – jak pisał Samuel Willenberg – nie chciała ukrywać tajemnicy.

erem

Czytaj na str. 11

Tajemnica z Drobina wciąż bez odpowiedzi

Śmierć na plebanii i… co dalej?

Minął niemal rok od chwili, gdy w pokoju księdza na plebanii odnaleziono ciało młodego mężczyzny. Prokuratura potwierdza zatrucie, ale nie ujawnia, czym dokładnie.

Nie ma aktu oskarżenia, nie ma przełomu, nie ma pełnych wyjaśnień.

Duchowny – znany także w naszym regionie – został odsunięty od posługi. Watykan czeka na dokumenty z Polski.

A lokalna społeczność mówi wprost: nie dla sensacji, ale dla spokoju sumienia – trzeba poznać prawdę. Przecież nie żyje człowiek.

Tym bardziej, że prokuratura do końca lipca musi podjąć decyzję: czy postawi komuś zarzuty, czy umorzy dochodzenie, czy je przedłuży o następne miesiące.

żet

Czytaj na str. 14

ISSN 0239-6807
9 770239 680038 30

eprasa.pl e3ffb4608b

Koziołek uratowany przez strażaków

Młody koziołek utknął w przęsłach ogrodzenia. Nie mógł się ruszyć, wyraźnie cierpiał, potrzebował pomocy. Dzikie zwierzę z opresji uratowali gąsocińscy strażacy.

Do zakleszczenia samca doszło w ubiegłym tygodniu w Gąsocinie w powiecie ciechanowskim. Zwierzę próbowało zmieścić się pomiędzy szczeblami metalowego przęsła, ale się zaklinowało. Na szczęście pomogli mu strażacy, których zaalarmował mieszkaniec Gąsocina.

- Nasze działania polegały na uwolnieniu zwierzaka za pomocą rozpieracza ramieniowego poprzez delikatne rozgięcie elementów przęsła, po czym koziołek oddalił się w nieznanym kierunku cały i zdrowy - informują strażacy z OSP Gąsocin.

Strażacy przypominają o migrujących zwierzętach. W tym przypadku nie były one zagrożeniem na drodze, gdzie często dochodzi do zderzeń dzikich zwierząt z samochodami.

erem

FOT. OSP GĄSOCIN

Koziołka z opresji uratowali strażacy z OSP

Jarmark Raciąski 2025

Od 1 do 3 sierpnia po raz 12 odbędzie się Jarmark Raciąski, który tradycyjnie już stanie się centrum kulturalnych i rozrywkowych wydarzeń, w tym roku. jest częścią obchodów jubileuszu 600-lecia nadania praw miejskich.

W pierwszy dzień Jarmarku (1 sierpnia) przeniesiemy się w czasie i przypomnimy sobie historię naszego miasta. Dodatkowo, dla miłośników kina przygotowaliśmy seans filmu w kinie plenerowym, który umili wieczór. Najmłodsi będą mogli z kolei zbudować własną kasztelanię raciąską z klocków, co zapewni im mnóstwo radości i kreatywnej zabawy.

Drugiego i trzeciego dnia Jarmarku Raciąskiego na uczestników czekają liczne atrakcje, w tym stoiska wystawców z rękodziełem, regionalnymi wyrobami i unikalnymi produktami lokalnych twórców. Miłośnicy muzyki będą mogli posłuchać koncertów znanych zespołów: Kombii, Tribbs oraz Defis.

W programie nie zabraknie również spektaklu teatralnego „Legenda o Raciążu", który przeniesie widzów w fascynującą podróż przez lokalną historię i legendy. Podczas wydarzenia odbędzie się uroczyste zakopanie Raciąskiej Kapsuły Czasu, symboliczny moment łączący przeszłość z przyszłością miasta.

Dla najmłodszych przygotowano liczne animacje i atrakcje, które umilą czas i sprawią, że cała rodzina będzie mogła spędzić te dni w radosnej atmosferze.

Red.

Partnerem wydarzenia jest Samorząd Województwa Mazowieckiego

Nietrzeźwi rowerzyści na drogach

Dwoje nietrzeźwych rowerzystów zatrzymali w ubiegłym policjanci ciechanowskiej drogówki. Jedna z osób, 43-letnia kobieta, przewróciła się na jezdni i trafiła do szpitala.

Do pierwszego zdarzenia doszło w czwartek 24 lipca około godziny 21.25 na ul. Sońskiej w Ciechanowie. O zdarzeniu policję zaalarmował świadek, który zauważył leżącą obok roweru kobietę. Funkcjonariusze ustalili, że 43-letnia mieszkanka powiatu ciechanowskiego straciła równowagę i upadła. Szybko zorientowali się też, co mogło być przyczyną upadku. Badanie alkomatem wykazało w jej organizmie blisko promil alkoholu. Kobieta została zabrana do szpitala. Policjanci ukarali ją mandatem karnym w wysokości 2500 zł.

Nieco później, około godziny 21.40, w miejscowości Nużewko, patrol policji zatrzymał kolejnego nietrzeźwego rowerzystę. 40-letni mężczyzna miał w organizmie ponad 3 promile alkoholu. On również został ukarany wysokim mandatem.

Przypominamy, że za jazdę rowerem w stanie po użyciu alkoholu (od 0,2 do 0,5 promila) grozi mandat w wysokości 1000 zł. Jeśli stężenie alkoholu przekracza 0,5 promila – mandat rośnie do 2500 zł.

erem

Potrącone dziecko w Ojrzeniu

Do poważnego zdarzenia drogowego doszło w czwartek 24 lipca kilka minut po godz. 16.00 w miejscowości Ojrzeń (powiat ciechanowski).

Kierujący samochodem ciężarowym marki DAF potrącił 10-letnią dziewczynkę przechodzącą przez przejście dla pieszych.

Dziecko zostało zabrane do szpitala przez zespół ratownictwa medycznego. Droga krajowa nr 50 w miejscu wypadku jest całkowicie zablokowana. Policjanci kierują ruch na objazdy i prowadzą czynności wyjaśniające okoliczności zdarzenia.

erem

Okradli pracodawców

Z domu w gminie Sypniewo w powiecie makowskim zniknęła złota biżuteria oraz elektronarzędzia. Podejrzane o kradzież osoby, które wcześniej na powyższej posesji pracowały, zatrzymano 300 km od miejsca zdarzenia.

Jak podaje makowska policja, przedmioty zniknęły z niezamkniętego budynku, a ich wartość oszacowano na ponad 17 tysięcy złotych.

- Funkcjonariusze wydziału kryminalnego ustalili, że sprawcami mogą być osoby zatrudnione wcześniej do prac dorywczych w gospodarstwie. Na podstawie zgromadzonych informacji wytypowano podejrzanych i zlokalizowano ich 300 km od miejsca zdarzenia, na terenie województwa wielkopolskiego – informuje podkom. Monika Winnik z KPP w Makowie Mazowieckim.

54-letniego mężczyznę i 34-letnią kobietę, mieszkańców województwa opolskiego, zatrzymano, gdy jechali samochodem.

W trakcie kontroli drogowej ujawniono, że mężczyzna kierował pojazdem pomimo sądowego zakazu, a dodatkowo był poszukiwany listem gończym w celu odbycia kary 1,5 roku pozbawienia wolności. Obydwoje usłyszeli zarzuty kradzieży.

Policja apeluje do mieszkańców o rozwagę przy zatrudnianiu osób do prac sezonowych, remontowych lub ogrodowych.

- Zaleca się każdorazowe zawarcie pisemnej umowy oraz pozyskanie danych identyfikacyjnych zatrudnianych osób, to znacząco zwiększa bezpieczeństwo i może ułatwić działania w przypadku zaistnienia incydentów o charakterze kryminalnym – dodaje podkom. Monika Winnik.

KO

Hotelowy chuligan zatrzymany

Ciechanowscy policjanci zatrzymali 23-letniego mężczyznę, który w miniony weekend zdemolował pokój hotelowy i znieważył interweniującego policjanta. Właściciel hotelu oszacował straty na 12 tys. zł.

Do awantury w jednym z ciechanowskich hoteli doszło tuż przed północą. Dyżurny ciechanowskiej komendy otrzymał zgłoszenie od pracowników hotelu o awanturujących się gościach. We wskazanym pokoju policjanci zastali trzech pijanych mężczyzn, a widok, jaki ich zastał, był przerażający – meble, ściany i sprzęt RTV były poważnie uszkodzone.

Podczas interwencji 23-letni mieszkaniec powiatu ciechanowskiego zachowywał się wyjątkowo agresywnie, nie reagując na polecenia funkcjonariuszy. Co więcej, znieważył jednego z policjantów.

Wszyscy trzej mężczyźni zostali zatrzymani i noc spędzili w policyjnym areszcie. Po wytrzeźwieniu 23-latkowi przedstawiono dwa zarzuty: uszkodzenia mienia oraz znieważenia funkcjonariusza publicznego.

Za uszkodzenie mienia grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności. Znieważenie funkcjonariusza publicznego może skutkować grzywną, ograniczeniem wolności albo pozbawieniem wolności do roku.

erem

ILUSTRACJA: AI

Ranna motocyklistka

Do groźnego wypadku doszło w gminie Raciąż. Kierująca nissanem zajechała drogę motocyklistce, w efekcie czego doszło do zderzenia. Na miejscu lądował śmigłowiec LPR.

W piątek, 26 lipca służby ratunkowe interweniowały w miejscowości Lipa (gm. Raciąż).

- Kierująca pojazdem marki nissan, mieszkanka Nowego Dworu Mazowieckiego, skręcając w lewo, zajechała przejazd motocyklistce, jadącej pasem z naprzeciwka w kierunku Raciąża. Motocyklistka, obywatelka Ukrainy, podróżowała z pasażerem. Doszło do zderzenia z motocyklem. Jedna osoba została poszkodowana - motocyklistka, którą przetransportowano śmigłowcem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego do szpitala w Płocku – informuje sierż. Eliza Koźlicka z KPP w Płońsku.

Policjanci apelują o ostrożność. Kierujący jednośladami to pełnoprawni uczestnicy ruchu drogowego. Często są mniej widoczni, a ich obecność na drodze wymaga od kierowców samochodów szczególnej uwagi i rozwagi.

Nieustąpienie pierwszeństwa, zbyt szybka zmiana pasa ruchu czy nieuwaga podczas skrętu mogą doprowadzić do tragedii.

KO

FOT. KPP W PŁOŃSKU

Kierująca motocyklem została przetransportowana śmigłowcem LPR do szpitala w Płocku

MUZEUM SZLACHTY MAZOWIECKIEJ W CIECHANOWIE
www.muzeumciechanow.pl
Mazowsze serce Polski

BIURO MUZEUM
ul. Warszawska 61 A
06-400 Ciechanów
tel. 23 672 53 46
sekretariat@muzeumciechanow.pl

ZAMEK KSIĄŻĄT MAZOWIECKICH W CIECHANOWIE
Zamkowa 1
06-400 Ciechanów
tel. 23 672 40 64
zamek@muzeumciechanow.pl

ODDZIAŁ - MUZEUM POZYTYWIZMU W GOŁOTCZYŹNIE
Świętochowskiego 16
06-430 Gołotczyzna
tel. 23 671 30 78
golotczyzna@muzeumciechanow.pl

BUDYNEK EKSPOZYCYJNY MUZEUM
Warszawska 61
06-400 Ciechanów
REWALORYZACJA
Nieczynny do końca czerwca 2026 r.

Zapraszamy do zwiedzania od wtorku do niedzieli

eprasa.pl e3ffb4608b

Sonda „Tygodnika”

Moje wakacje z książką

FOT. LEONARDO

Letnie popołudnie, cień jabłoni i książka, która wciąga bardziej, niż Wi-Fi. Tak wyglądały wakacje u babci i tak mogą wyglądać dziś – jeśli damy sobie czas

Nie ma wakacji bez książki. Dla jednych – to rytuał, bez którego nie zaczyna się żadnego urlopu. Dla innych – rzadko uchwycona okazja, by nadrobić zaległości albo dać się porwać opowieści, której nie da się czytać „po kawałku”, między jednym mailem a drugim. Latem czyta się inaczej. Wolniej, uważniej, z większą przyjemnością. W podróży, na tarasie, pod gruszą, w hamaku, na ławce w cieniu albo – jak kto woli – nocą, gdy upał odpuszcza, a cisza sprzyja koncentracji.

Wakacyjne czytanie rządzi się własnymi prawami. Dla jednych to czas literackich romansów – z kryminałami, sensacją, fantastyką, lekkimi obyczajówkami. Dla innych – pora na ambitniejsze lektury: esej, reportaż, powieść z wyższej półki. Jeszcze inni wracają do klasyki, bo „wreszcie mają czas”, by sięgnąć po Tołstoja, Prousta albo Manna. Coraz częściej także – książka staje się towarzyszką samotnych chwil. I to nie tylko papierowa – wielu wybiera e-booki albo audiobooki, które mieszczą się w kieszeni, walizce czy telefonie.

W tegorocznej wakacyjnej sondzie zapytaliśmy czytelników – ludzi różnych zawodów, w różnym wieku – po co sięgają tego lata. Co polecają innym do przeczytania w lipcu i sierpniu? Jakie książki ich wciągnęły, zaskoczyły, poruszyły? Czy wciąż czytają dla przyjemności, czy może szukają w książkach czegoś więcej – refleksji, odpowiedzi, ucieczki?

Zapraszamy do lektury odpowiedzi, które – choć bardzo różne – łączy jedno: przekonanie, że warto czytać. Zwłaszcza latem.

żet

Amanda Kicińska
– ciechanowianka, od września uczennica klasy maturalnej:

- Mimo że wakacje już trwają, a do głów nieustannie przychodzą różne pomysły o podróżach – tych małych i tych dalekich, pełnych przygód – ja mam plan na podróż zupełnie nie z tej ziemi. Nie potrzeba walizki ani biletu lotniczego. Wystarczy pewnego letniego dnia sięgnąć po książkę Paulo Coelho „Alchemik”. To opowieść, która potrafi zabrać czytelnika w niezwykłą, duchową wędrówkę przez słoneczną Andaluzję, gorące piaski pustyni i tajemnicze zakątki ludzkiej duszy. W tej pozornie prostej opowieści kryje się mnóstwo filozoficznych przemyśleń o życiu, wyborach, miłości i wierze w siebie. Autor chce nam przypomnieć, że najważniejsze podróże odbywamy nie tylko w przestrzeni, ale przede wszystkim w głąb siebie. To przepis na historię jak z bajki, a jednak bardzo bliską każdemu z nas — bo każdy nosi w sobie marzenia i pragnienie odkrycia własnego miejsca na świecie.

KB

Janina Bandurska
– ciechanowianka mieszkająca od kilku lat w Londynie:

- Myślę, że doskonałą książką na wakacje jest „Którędy do raju” Anny Niemczynow. Właśnie ją czytam i jest to już kolejna książka tej autorki. Można powiedzieć, że zaczytuję się w jej książkach. Mam ich w swojej kolekcji już osiem. Co mnie w nich fascynuje? Wszystkie są mądre i oparte o życie i doświadczenia pisarki. Moja przygoda z tą autorką rozpoczęła się od przeczytania w Internecie recenzji jednej z jej książek. Postanowiłam wówczas po nią sięgnąć. Anna Niemczynow jest młodą pisarką. Zadebiutowała w 2017 roku, ma jednak na swoim koncie już 20 dość obszernych książek. Uważam, że jest w nich autentyczna, szczera i odważna. Dlaczego książka „Którędy do raju” jest dobra na wakacje? Bo napisana jest w lekki i przystępny sposób, mimo, że porusza ważne życiowe tematy. Autorka pisze ciepło, naturalnie i empatycznie. To sprawia, że można ją czytać zarówno na plaży, jak i w spokojnym domowym zaciszu. Bohaterowie są wiarygodni i przechodzą przemiany, z którymi można łatwo się utożsamić. Bardzo trudno czytającemu oderwać się od lektury, ponieważ jej styl sprawia, że książkę czyta się płynnie. „Którędy do raju” to książka, która daje nadzieję i przypomina, że nawet po trudnych doświadczeniach można odnaleźć spokój i szczęście. Natomiast wakacje to dobry czas, by zatroszczyć się o swoje własne emocje – ta książka z pewnością w tym pomoże.

KB

Bożena Dzitowska,
Płońsk:

- Na wakacyjny czas polecam lekturę, która z pewnością zaciekawi, a może zainspiruje do letnich peregrynacji, wyznaczy kierunek wyjazdu. Joanna Lamparska i Piotr Kałuża, autorzy książki pod tytułem „Miasta do góry nogami. Podziemia Europy i ich tajemnice”, prowadzą nas do miejsc, do których nie dociera słońce, przemierzają podziemia Berlina, Edynburga, Rzymu, katakumby Paryża, eksplorują tajemnicze hypogeum na Malcie. Odkrywają tajemnice kopalni złota w Złotym Stoku i wielu innych ciekawych miejsc. Przytaczają wiele interesujących, często zaskakujących faktów i anegdot. W przystępnej formie odkrywają przed nami wiele sekretów, pokazują też miejsca, które nie ujawniły jeszcze swoich sekretów.

Czy wiesz, w jakim państwie europejskim są labirynty schronów? Gdzie znajduje się studnia wtajemniczenia? Jakie skarby mogą być ukryte w podziemiach Norymbergi? Dlaczego wejście do paryskich katakumb jest zakazane? Jak wyglądają podziemia koloseum? Na te i wiele innych pytań znajdziemy odpowiedź w tej książce. Zaręczam, ciężko się od niej oderwać, a wiedza o miastach, które zwiedzamy, zostaje znacząco, zaskakująco pogłębiona.

KO

Renata Grabowska,
Płońsk:

- Książka, którą chcę polecić na wakacy

jny urlop nie jest nowością wydawniczą, być może jest znana już czytelnikom chociażby z filmu, który został nakręcony na podstawie jej treści w 2022 r. Wydana w 2018 roku książka „Gdzie śpiewają raki” to powieściowy debiut amerykańskiej pisarki Delii Owens.

Napisana pięknym językiem książka opowiada o Kyi, nazywanej „dziewczyną z bagien”, porzuconej przez rodzinę i samotnie dorastającej na bagnach. Niezrozumiana i odrzucona przez ludzi z pobliskiego miasteczka, jest w rzeczywistości wrażliwą i niezwykle inteligentną dziewczyną, która wiedzę czerpie z natury i choć przyjaźni szuka wśród mew, tęskni za bliskością drugiego człowieka. Kolejne spotkania z dwoma zaintrygowanymi nią mężczyznami otwiera Kyję na nowe doznania. Treść książki ożywia pojawiający się wątek kryminalny, kiedy okazuje się, że jeden z mężczyzn zostaje znaleziony martwy.

Książkę czyta się jednym tchem i naprawdę trudno się od niej oderwać, a życie głównej bohaterki jest okazją do przemyśleń, jak silny potrafi być człowiek jako jednostka. Do tego autorka w sposób niezwykły prezentuje nam piękno odludnych mokradeł wybrzeży Karoliny Północnej w połowie XX wieku – nie są to suche, nudne opisy, tylko poetyckie zaprezentowanie świata natury. Podczas czytania tej książki wzrastania pragnienie pobycia sam na sam z dziką naturą, której może nam brakować w codziennym życiu.

KO

Ewa Stangrodzka
– ciechanowianka:

- Na wakacje poleciłabym książkę „Kwiat diabelskiej góry” Katarzyny Enerlich. Obok ciekawej tematyki zafascynowało mnie piękne poetyckie postrzeganie tego, co nas otacza. Ale to nie wszystko. W głównych bohaterkach tej powieści znalazłam wiele podobieństw z historią mojej rodziny, moim życiem, wreszcie ze mną samą. Chociaż te historie z pozoru odmienne, łączy je wiele niewyjaśnionych zdarzeń. Niestety, moich nie da się już wyjaśnić. Bohaterowie tamtych dni dawno już nie żyją, świadkowie również, dokumentów nie można odnaleźć. Podobnie jak bohaterki opowieści - jako młoda dziewczyna nie interesowałam się tymi historiami. Dziś pozostały tylko okruchy wspomnień rodziców. Zdałam sobie sprawę, że tę przeszłość straciłam bezpowrotnie.

Moja córka postępuje dziś podobnie. Nie jest ciekawa tamtych czasów, mówi ... no może, jak będę w twoim wieku... ale wtedy będzie już za późno. Nie wiem, czy ta lektura jest dobra na wakacje, ale czytając nie można się od niej oderwać. Ale mam też coś zgoła innego – „Stulatek, który wyskoczył przez okno i zniknął”. Jest to opowieść o Allanie Karlssonie, który w dniu swoich setnych urodzin uciekł z domu spokojnej starości. Wyszedł przez okno w kapciach i piżamie i wyruszył w podróż. Po drodze przypadkowo kradnie walizkę pełną pieniędzy i spotyka całą gamę barwnych postaci. W tle jest jego przeszłość. Jest to książka zabawna i nietypowa – rzecz o wolności, przypadku i starości, która nie musi oznaczać końca przygód.

KB

Dorota Krakowska,
Królewo:

- Polecam książkę japońskiej autorki, która nazywa się Sho Ishida. Książka ma tytuł: „Zaleca się kota”. Bardzo przyjemnie ją się czyta i ma bardzo pozytywny przekaz.

Książka zawiera pięć opowiadań, a wspólnym elementem jest tajemnicza klinika, w której lekarze zalecają niekonwencjonalne leczenie. Przepisują na receptę kota, którego pacjenci dostają na kilka lub kilkanaście dni. Długość leczenia zależy od problemów, które ma pacjent. Opieka nad kotem przewraca do góry nogami ich życie. Bohaterowie opowiadań zmieniają nielubianą pracę, poprawiają relacje rodzinne, odnajdują szczęście.

KO

Ewa Szczepańska,
Królewo:

- Obecnie czytam kilka książek, ale szczerze polecam „Reguły na czas chaosu” Tomasza Stawiszyńskiego. Książka zachęca do krytycznego spojrzenia na rzeczywistość, przewartościowania swoich zasad. Można na nowo odkryć, czy znane nam reguły życia działają. Nie ze wszystkim trzeba się zgadzać, ale warto z filozoficznej perspektywy spojrzeć na świat. Jestem w trakcie czytania i gorąco polecam.

KO

eprasa.pl e3ffb4608b

Z wice na ministrę

Marta Cienkowska, ciechanowianka z urodzenia, została powołana na stanowisko nowej ministry kultury i dziedzictwa narodowego. Zastąpiła na tym stanowisku Hannę Wróblewską. Jak dotychczasowa wiceministra poradzi sobie z resortem, gdzie od lat jest szereg nieuregulowanych spraw z wiecznie krytykowanymi mediami publicznymi?

W ubiegłym tygodniu, zgodnie z zapowiedziami, doszło do rekonstrukcji rządu. Jeśli co do niektórych stanowisk opinia publiczna była pewna, to wybór nowej ministry kultury wzbudził lekkie zdziwienie.

Premier Donald Tusk powierzył kierowania resortem Marcie Cienkowskiej, która co prawda piastowała urząd zastępcy dotychczasowej ministry Hanny Wróblewskiej, ale raczej trudno było ją upatrywać w roli kandydatki na szefową całego resortu. Przez większość w roli faworytki upatrywana była jej partyjna koleżanka Aleksandra Leo, ale ta według dziennikarzy odmówiła pełnienia funkcji, argumentując decyzję problemami rodzinnymi.

- Jej niespożyta energia i, powiedziałbym, takie „do przodu" podejście, oraz pomimo młodego wieku duże doświadczenie potrzebne do działania w tym obszarze. Uważam, że to dobry strzał - powiedział premier Donald Tusk na konferencji ogłoszenia nowego składu rządu podczas środowej (23 lipca br.).

Marta Cienkowska (rocznik 1987) pochodzi Ciechanowa. Ukończyła nauki polityczne ze specjalizacją w zarządzaniu europejskim na Uniwersytecie Warszawskim. W 2014 r. na Polskiej Akademii Nauk uzyskała dyplom w dziedzinie zarządzania kulturą w strukturach Unii Europejskiej.

Od ponad dekady wspiera organizacje pozarządowe działające w sektorze kultury. Zrealizowała kilkaset projektów kulturalno-edukacyjnych w Polsce i za granicą. W latach 2012–2016 była wiceprezesem Stowarzyszenia Międzynarodowych Inicjatyw Kulturalnych.

Po wyborach parlamentarnych (nie dostała się do Sejmu) została zastępczynią ministra kultury Bartłomieja Sienkiewicza. Była bezpośrednio odpowiedzialna za wdrożenie Krajowego Planu Odbudowy (KPO) dla sektora kultury. Szeroko krytykowany plan, dodajmy.

Teraz odpowiadać będzie również za media publiczne. To tyle ważne, że obecnie rząd czeka na przyjęcie ustawy medialnej, która w tej chwili jest w trakcie negocjacji międzyresortowych.

W czwartek 24 lipca w pałacu prezydenckim odbyło się zaprzysiężenie ministrów. Awanse wręczał prezydent RP Andrzej Duda.

„- "Już po ceremonii, czas wziąć się do pracy, bo jest jej przed nami całe mnóstwo. Wyczekiwana przez tak wielu z nas ustawa medialna została wpisana do wykazu prac rządu, prace ruszą z kopyta nie tylko dlatego, że z tą obietnicą szliśmy do wyborów, ale przede wszystkim dlatego, że media publiczne już wystarczająco wycierpiały od polityków różnej maści, a my - odbiorcy - razem z nimi" – napisała w mediach społecznościowych Marta Cienkowska.

Ministra kultury z wykształcenia jest politolożką i menedżerką kultury. W 2011 r. ukończyła studia na Uniwersytecie Warszawskim na kierunku nauki polityczne ze specjalizacją zarządzanie europejskie, a w 2014 uzyskała dyplom Polskiej Akademii Nauk w dziedzinie zarządzania kulturą w strukturach Unii Europejskiej. W tym samym roku otrzymała certyfikat High Performance Leadership od Instytutu Rozwoju Biznesu.

W ostatnich wyborach parlamentarnych Marta Cienkowska starała się o mandat poselski z list Trzeciej Drogi w okręgu ciechanowsko-płockim. Otrzymała ponad 6,5 tys. głosów, ale do Sejmu nie weszła. Zawodowo prowadzi firmę produkującą wydarzenia kulturalne i edukacyjne.

Najważniejsze zmiany w Radzie Ministrów po rekonstrukcji rządu ogłoszone przez premiera Donalda Tuska 23 lipca br.: Jakub Rutnicki - minister sportu i turystyki; Marta Cienkowska - ministra MKiDN; Jolanta Sobierańska-Grenda ministra zdrowia; Stefan Krajewski - minister rolnictwa; Andrzej Domański - minister finansów i gospodarki; Wojciech Balczun - minister MAP; Miłosz Motyka - minister energii; Radosław Sikorski - wicepremier, minister spraw zagranicznych; Waldemar Żurek - minister sprawiedliwości; Marcin Kierwiński - minister MSWiA

erem

Mława. Zaczęli przy wiadukcie w Modle

Rusza budowa obwodnicy

Można nareszcie zaobserwować początki prac przy budowie obwodnicy zachodniej Mławy. W kilku miejscach, gdzie będzie przebiegała nowa trasa pojawiły się tablice informacyjne i logo wykonawcy, czyli firmy Mirrbud. A pierwsze prace rozpoczęto przy wiadukcie w Modle.

Z tego obiektu „wyprowadzone są „ dwa zjazdy, które obecnie są „ślepe", ale w przyszłości mają umożliwić zjazd do obwodnicy w kierunku Działdowa i do węzła Mława Południe koło Otoczni, z którego będzie można dostać się na drogę ekspresową S7. Harmonogram prac zakłada najpierw budowę przy Modle w kierunku Otoczni, a później w kierunku ulicy Gdyńskiej na północy Mławy.

Zachodnia obwodnica Mławy powstanie w ciągu drogi wojewódzkiej nr 544 i będzie mieć 8,4 km długości. Ma przebiegać przez Mławę oraz gminy Lipowiec Kościelny i Wiśniewo. Droga ominie miasto od zachodu i na południu – u zbiegu z trasą ekspresową S7 – włączy się do węzła „Mława Południe", a na północy – do ul. Gdyńskiej. Wzdłuż drogi powstaną chodniki, ścieżki rowerowe i drogi serwisowe. Skrzyżowania z drogami lokalnymi zostaną przebudowane, powstanie 6 rond, a na rzece Seracz most. Ciężarówki z dzielnicy przemysłowej oraz z kierunku Działdowa i Żuromina będą więc omijały centrum miasta.

Inwestycję finansuje samorząd województwa mazowieckiego przy wsparciu funduszy unijnych. Szacowany koszt budowy to 140 mln zł. Wykonawca będzie ma 3 lata na jej realizację. Można więc założyć, że w połowie 2028 roku nową trasą pojadą pierwsze auta.

W.D.

Początek prac przy obwodnicy przy wiadukcie w Modle

Po pożarze bloku mieszkalnego w Ciechanowie

Zasiłki dla pogorzelców

Mieszkańcy bloku przy ulicy Sienkiewicza 39, poszkodowani pożarze, mogą liczyć na wsparcie. Każda z rodzin otrzymała zasiłek celowy w wysokości do 8 tys. złotych, a spółdzielnia TBS w Ciechanowie zobowiązała się do przygotowania lokali zastępczych.

W sobotę wieczorem, 19 lipca br., pożar dachu zmusił wszystkich mieszkańców do natychmiastowego opuszczenia swoich mieszkań. W minionym tygodniu pracownicy MOPS-u przeprowadzili wywiady środowiskowe, co pozwoliło na podjęcie decyzji o wypłacie świadczeń.

Prezydent Krzysztof Kosiński spotkał się z poszkodowanymi rodzinami, a w ratuszu zwołano posiedzenie Miejskiego Zespołu Zarządzania Kryzysowego, aby skoordynować działania pomocowe. Dobrą wiadomością jest fakt, że Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego Irena Gutowska nie stwierdziła naruszenia konstrukcji budynku, którego administratorem jest spółka miejska TBS. Niemniej jednak, ze względów bezpieczeństwa, zakazano zamieszkiwania w budynku do czasu zakończenia wszystkich prac remontowych. Obecnie trwają prace zabezpieczające konstrukcję dachu, którą już przykryto plandeką, aby chronić wnętrze przed dalszymi uszkodzeniami i padającym deszczem.

erem

FOT. UM W CIECHANOWIE

Nie wiadomo na razie kiedy poszkodowani będą mogli wrócić do swoich mieszkań

Krasne

Świątynia przejdzie remont

Gmina Krasne pozyskała blisko 1 mln złotych dotacji celowej z Rządowego Programu Odbudowy Zabytków „Polski Ład" dla Parafii pw. Jana Chrzciciela w Krasnem, na prace renowacyjne w zabytkowym kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego.

Kościół należy do najważniejszych zabytków Mazowsza. Związany z rodem Krasińskich, jest miejscem pochówku wielu przedstawicieli tego rodu. Wnętrze kościoła zdobią iluzjonistyczne polichromie Sebastiana Ecksteina, co dodaje mu, obok licznych śladów historii, wyjątkowego charakteru. Pozyskane środki pozwolą na wymianę pokrycia dachowego (na dachówki ceramiczne), tynków oraz pomalowanie wnętrza świątyni i zabezpieczenie obiektów przed zalewaniem wodami opadowymi. Prace już się rozpoczęły. Wkład własny gminy wyniesie jedynie 20 tys. zł.

ES

eprasa.pl e3ffb4608b

Dyrektor Muzeum Szlachty Mazowieckiej w Ciechanowie
oraz
Dyrektor Muzeum Archidiecezji Lubelskiej
zapraszają na otwarcie wystawy

W kręgu sztuki BAROKU

ze zbiorów Muzeum Archidiecezji Lubelskiej

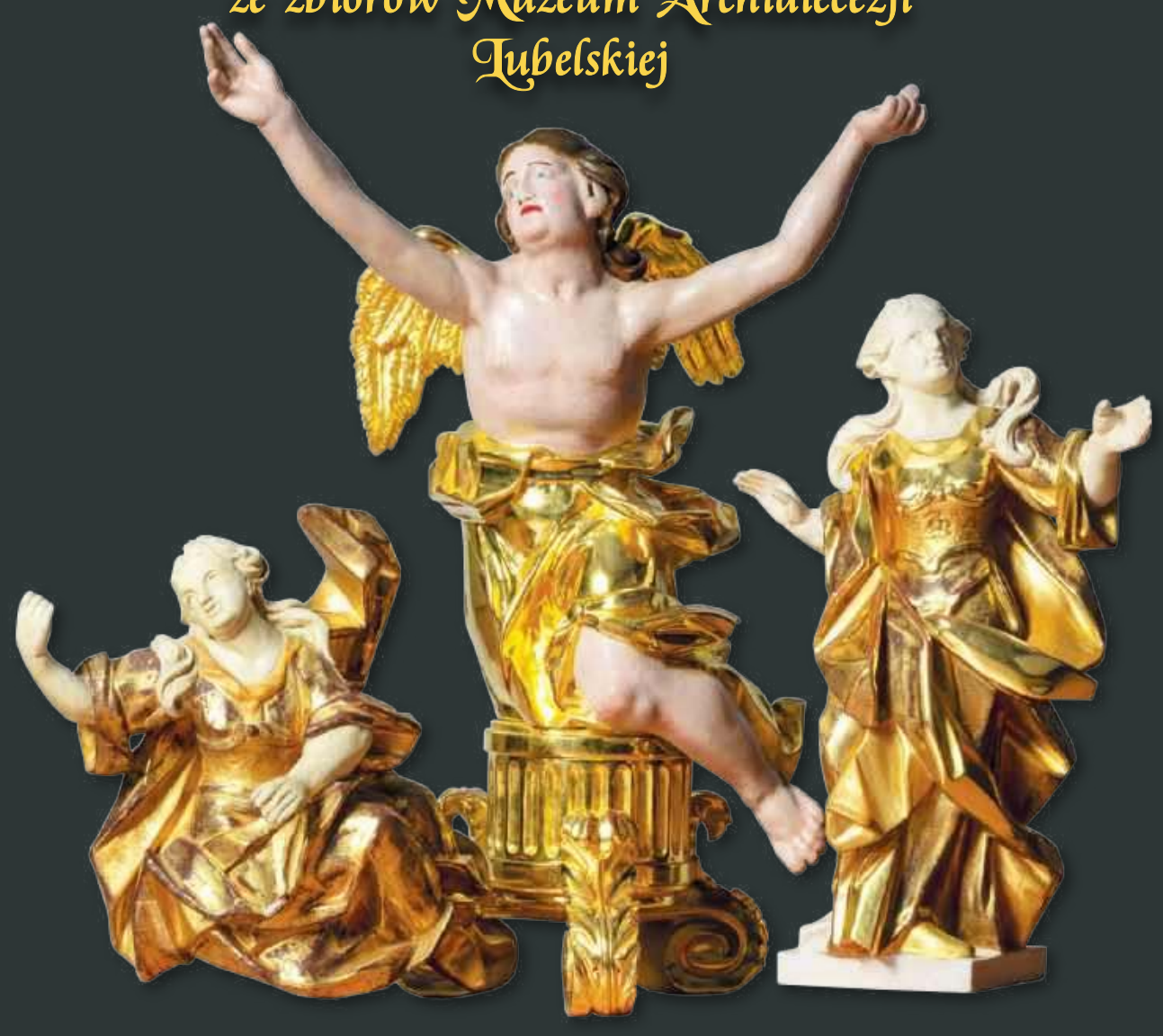

Dwór Aleksandry Bąkowskiej
w Muzeum Pozytywizmu w Gołotczyźnie
30 lipca (środa) 2025 r. o godz. 18.00

Serdecznie zapraszamy!

Muzeum Szlachty Mazowieckiej w Ciechanowie
www.muzeumciechanow.pl

Mazowsze. serce Polski

MUZEUM Archidiecezji Lubelskiej
WIEŻA TRYNITARSKA

Muzeum jest instytucją finansowaną ze środków Samorządu Województwa Mazowieckiego

eprasa.pl e3ffb4608b

Płońsk

Zagrożeń jest coraz więcej

Podczas płońskich obchodów Święta Policji komendant powiatowy, mł. Insp. Stanisław Dybowski mówił, że żyjemy w czasie, który rzadko daje oddech, a zagrożeń – oprócz pospolitej przestępczości, jest coraz więcej.

W tym roku przypada 100. rocznica powołania policji kobiecej, więc dodajmy, że w płońskiej komendzie pracuje 200 osób, w tym 45 policjantek i 23 pracownice cywilne.

Płońskie obchody Święta Policji, które odbyły w czwartek, 24 lipca, poprzedziła msza święta w kościele św. Michała Archanioła. Uroczysty apel na dziedzińcu komendy rozpoczął się od meldunku, który dowódca uroczystości podinsp. Grzegorz Osiński złożył zastępcy komendanta wojewódzkiego, insp. Jerzemu Sztucowi,

W uroczystości wzięli udział zaproszeni goście, przedstawiciele współpracujących z policją instytucji, władze powiatu i miasta, a także senator Krzysztof Bieńkowski.

Płońskie obchody Święta Policji odbyły się w czwartek, 24 lipca

Święto Policji to okazja do wręczenia odznaczeń i awansów na wyższe stopnie

W uroczystości wziął udział insp. Jerzy Sztuc

Uroczysty apel odbył się na dziedzińcu komendy

W płońskiej komendzie służbę pełni 45 policjantek i 23 pracownice cywilne. Wśród nich naczelniczka drogówki Katarzyna Masztak, awansowana do stopnia komisarza

Odznaką zasłużony policjant wyróżniony został nadkom. Maciej Kowalewski

- Święto policji to szczególny moment – mówił w okolicznościowym wystąpieniu komendant powiatowy KPP w Płońsku, mł. insp. Stanisław Dybowski. - Dzień, w którym z dumą i wdzięcznością myślimy o naszej służbie. To czas uhonorowania tych, którzy codziennie dbają o bezpieczeństwo obywateli, wykazując się odwagą, odpowiedzialnością i profesjonalizmem. Tegoroczne obchody mają wymiar szczególny, obchodzimy bowiem setną rocznicę policji kobiecej. To jest okazja, by podkreślić rolę kobiet w naszej formacji. W KPP w Płońsku służbę pełni 45 policjantek i 23 pracownice cywilne. Z okazji jubileuszu składam im szczególne wyrazy uznania i wdzięczności. Żyjemy w czasie, który rzadko daje oddech. Niestabilna sytuacja geopolityczna, skutki konfliktów zbrojnych, emigracje, zagrożenia hybrydowe, cyberataki, dynamiczne zmiany społeczne - to wszystko dociera także do naszych lokalnych społeczności. Zdarzenia globalne mają bardzo lokalne konsekwencje - w gminach, na drogach, w szkołach, w sieci. Policjanci i pracownicy policji stają dziś w pierwszej linii, nie tylko wobec przestępczości pospolitej, lecz także wobec nowych form zagrożeń, o których jeszcze kilka lat temu nie słyszeliśmy.

W płońskiej komendzie pracuje 200 osób - funkcjonariuszy i pracowników cywilnych. Komendant dziękował im za służbę i pracę na rzecz bezpieczeństwa, a ich rodzinom za cierpliwość i wsparcie.

Podczas czwartkowej uroczystości wręczono policyjne odznaczenia. Brązowym medalem „Za zasługi dla policji" wyróżnieni zostali: ksiądz Janusz Rumiński oraz Elżbieta Żmijewska.

Brązową odznakę „Zasłużony policjant" otrzymał nadkom. Maciej Kowalewski, a odznaczenia związkowe Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Policjantów Województwa Mazowieckiego: insp. Jerzy Sztuc, mł. insp Stanisław Dybowski, nadkom. Adam Maliński, asp. sztab. Krzysztof Pawłowski oraz burmistrz Płońska Andrzej Pietrasik.

Wręczono również akty mianowania na wyższe stopnie służbowe awansowanym funkcjonariuszom. W tym roku awanse otrzymało 39 policjantów i policjantek.

Tekst i zdjęcia: KO

Policyjna grupa SPEED nie ma urlopu

Ukarany recydywista

W ubiegłą środę, w ciągu niespełna dwóch godzin, policjanci zatrzymali trzech kierowców, którzy przejeżdżali przez teren zabudowany z prędkością przekraczającą 100 km/h.

Jednym z nich był 74-letni mieszkaniec Ciechanowa, który w miejscowości Sułkowo Polne (gm. Strzegowo) kierował skodą, z prędkością 101 km/h. Został ukarany w warunkach recydywy.

Jak się okazało w trakcie kontroli, prowadzonej przez mławską grupę SPEED, nie było to pierwsze tego typu wykroczenie drogowe 74-latka. Za przekroczenie prędkości o 51 km/h w terenie zabudowanym, mieszkaniec Ciechanowa został ukarany mandatem w warunkach recydywy, w wysokości 3000 zł i 13 punktami karnymi. Kierowca stracił prawo jazdy w 4 kategoriach.

Tego samego dnia, na ul. Wyzwolenia w Strzegowie, w ciągu godziny, policjanci zatrzymali kolejnych dwóch piratów drogowych. 52-letnia mieszkanka pow. mławskiego, kierująca hyundaiem, jechała w terenie zabudowanym z prędkością 105 km/h. Została ukarana mandatem w wysokości 1500 zł i 13 punktami karnymi. Straciła prawo jazdy w 3 kategoriach. A 46-letni mieszkaniec pow. ciechanowskiego jechał oplem z prędkością 101 km/h. Kontrola drogowa zakończyła się dla niego mandatem w wysokości 1500 zł oraz 13 punktami karnymi.

Miejsca kontroli prędkości nie są wybierane przypadkowo. Funkcjonariusze analizują lokalne zagrożenia oraz korzystają ze zgłoszeń użytkowników Krajowej Mapy Zagrożeń Bezpieczeństwa.

FOT. KPP MŁAWA

Jazda z „ciężką nogą" jest bardzo ryzykowna

Policjanci apelują o przestrzeganie ograniczeń prędkości – w terenie zabudowanym, niechronieni uczestnicy ruchu, tacy jak piesi czy rowerzyści, są szczególnie narażeni na niebezpieczeństwo. Nadmierna prędkość to jedna z głównych przyczyn tragicznych wypadków drogowych. **W.D.**

Żurominek. Niebezpieczne jednoślady

Przez hulajnogę do szpitala

Do groźnego zdarzenia drogowego doszło w ubiegły wtorek wieczorem na drodze relacji Żurominek – Dąbek. 16-letni mieszkaniec powiatu mławskiego, kierując elektryczną hulajnogą, stracił panowanie nad pojazdem i przewrócił się na łuku drogi. Przewoził 15-letnią pasażerkę.

FOT. KPP MŁAWA

Takim jednośladem jechały dwie osoby

Jak wynika z ustaleń interweniujących policjantów, w chwili wypadku kierujący hulajnogą poruszał się z prędkością około 40 km/h. Na łuku drogi stracił panowanie nad pojazdem i wywrócił się razem z pasażerką. Przypadkowy świadek zdarzenia wezwał pomoc. Zgodnie z obowiązującymi przepisami, na hulajnodze elektrycznej nie wolno przewozić innych osób. Oboje nastolatkowie doznali obrażeń ciała, kierujący hulajnogą został przetransportowany do szpitala w Ciechanowie.

Policjanci ustalili, że nie posiadał wymaganych uprawnień do kierowania tego typu pojazdem. Dodatkowo hulajnoga, którą się poruszali, była w stanie osiągnąć prędkość przekraczającą 70 km/h, co stanowi poważne naruszenie obowiązujących norm technicznych dla urządzeń transportu osobistego.

- To zdarzenie to skrajny przykład braku rozwagi i odpowiedzialności. Sprawa zostanie skierowana do sądu rodzinnego. Apeluje do rodziców i opiekunów o kontrolowanie sposobu, w jaki ich dzieci korzystają z urządzeń transportu osobistego. Brak nadzoru, nieprzestrzeganie przepisów i lekceważenie zasad bezpieczeństwa może doprowadzić do tragedii - ostrzega asp.szt. Anna Pawłowska. **W.D.**

Kolejne niebezpieczne zdarzenie z hulajnogą w tle

W Płońsku doszło do potrącenia 71-letniej kobiety przez hulajnogę elektryczną, którą jechały dwie 11-latki.

Do zdarzenia doszło w środę, 23 lipca, tuż przed godziną 19, na ulicy Młodzieżowej w Płońsku. Jak podaje policja, na oznakowanej drodze dla pieszych i rowerów, 71-letnia kobieta została potrącona przez hulajnogę elektryczną, na której znajdowały się dwie 11-latki.

- Według relacji uczestników, piesza i nastolatki poruszały się tym samym ciągiem komunikacyjnym. Kierująca hulajnogą dziewczynka twierdziła, że przed wykonaniem manewru wyprzedzania użyła sygnału dźwiękowego, jednak chwilę później straciła panowanie nad pojazdem i doszło do uderzenia w seniorkę. Pokrzywdzona z obrażeniami ciała została przetransportowana przez zespół ratownictwa medycznego do szpitala w Płońsku – informuje rzeczniczka płońskiej policji, kom. Kinga Dręzek – Zmysłowska. -

Dodatkowo policjanci ustalili, że kierująca hulajnogą 11-latka nie posiadała wymaganej przepisami karty rowerowej, która jest obowiązkowa dla osób poniżej 18. roku życia poruszających się hulajnogą elektryczną.

FOT. KPP PŁOŃSK

Do potrącenia 71-latki doszło na ulicy Młodzieżowej w Płońsku

Trwa wyjaśnianie wszystkich okoliczności tego zdarzenia.

Policjanci przypominają, że na drogach oznaczonych znakiem C-13/C-16, gdzie piesi i rowerzyści, a także użytkownicy hulajnóg elektrycznych, mogą poruszać się wspólnie, obowiązuje zasada szczególnej ostrożności i wzajemnego poszanowania.

Użytkownicy hulajnóg elektrycznych muszą pamiętać, że pojazd ten przeznaczony jest wyłącznie dla jednej osoby – zabronione jest przewożenie pasażerów, paczek czy innych ładunków, a prędkość należy dostosować do panujących warunków, zwłaszcza w obecności pieszych, zaleca się, aby była ona zbliżona do prędkości pieszego.

- Kierujący hulajnogą muszą posiadać wymagane uprawnienia, czyli kartę rowerową (w przypadku osób w wieku od 10 do 18 lat), dzieci poniżej 10. roku życia mogą poruszać się hulajnogą elektryczną wyłącznie pod opieką osoby dorosłej i tylko na chodniku – nie mogą korzystać z drogi publicznej, ścieżek rowerowych ani ciągów pieszo-rowerowych samodzielnie – dodaje rzecznik.

Apelujemy do rodziców i opiekunów, aby zwracali szczególną uwagę na to, jakimi pojazdami poruszają się ich dzieci, gdzie się nimi poruszają i czy w ogóle mogą to robić. Zachęcamy, aby zapoznawali się z aktualnymi przepisami ruchu drogowego i rozmawiali o nich z dziećmi, tłumacząc zasady bezpiecznego poruszania się po drogach. **KO**

eprasa.pl e3ffb4608b

Wydarzenie za wydarzeniem

Trwa zbiórka na leczenie Szymka

Koszt leczenia dziesięcioletniego Szymona Cieślińskiego z Płońska to milion złotych. Trwa zbiórka pieniędzy na ten cel, a wokół tej akcji organizuje się mnóstwo osób i odbywa się wiele inicjatyw. Musi się udać!

Szymon walczy z nowotworem, którego raz już pokonał. Jak informowaliśmy, choroba niestety powróciła, a zdaniem lekarzy największą szansą na odzyskanie zdrowia jest leczenie w Rzymie, nowoczesną terapią CAR-T. Koszt tego leczenia to milion złotych.

ZDJĘCIE CHŁOPCA - FOT. ZBIORY PRYWATNE

Potrzeba miliona złotych, by ratować życie Szymona

FOT. STAROSTWO POWIATOWE W PŁOŃSKU

W Szerominku zbierano pieniądze podczas pikniku strzeleckiego

FOT. STAROSTWO POWIATOWE W PŁOŃSKU

W Płońsku i powiecie trwa zbiórka na ratowanie życie Szymka. To zdjęcie z Charytatywnego Turnieju Strzeleckiego w Szerominiku

W Płońsku i powiecie trwa zbiórka pieniędzy. Dzieje się wiele i różne są to inicjatywy, a każda z nich wspomaga osiągnięcie celu.

A więc odbywają się kiermasze ciast w różnych miejscowościach np. Krajkowie i Koziebrodach w gm. Raciąż. Pieniądze zbierano w kościele św. M. Kolbego w Płońsku, a płońscy ministranci zbierali datki, sprzedając lemoniadę pod centrum handlowym.

Odbył się także Strzelecki Turniej Charytatywny w Szerominku (gm. Płońsk), gdzie zebrano na leczenie Szymka blisko 47 tys. zł, a podczas letniego koncertu Nona Band w płońskim rynku do puszek wrzucono ponad 5 tys. zł.

Na tym nie koniec, bo planowane są kolejne charytatywne wydarzenia dla Szymka.

Na niedzielę, 3 sierpnia zaplanowano Charytatywny Maraton Zumby Fitness (MCSiR w Płońsku, godz. 11).

Tego samego dnia pieniądze na leczenie chłopca będą również zbierane podczas Biegu Letniego, który w ramach kwartetu biegowego Cztery Pory Roku odbędzie się w Nowym Mieście (start biegów o godzinie 15).

A 10 sierpnia przyjaciele Szymka organizują piknik charytatywny - na terenie placu firmy wrakomania.pl. W programie m.in. drift, drift taxi oraz wiele innych atrakcji.

Poniżej link do zbiórki:
Szymon Cieśliński - zbiórka charytatywna | Siepomaga.pl

KO

II Ciechanowski Festiwal Teatrów dla Dzieci i Młodzieży

Teatralna uczta na Zamku

Już pod koniec sierpnia Zamek Książąt Mazowieckich w Ciechanowie ponownie ożyje teatralną magią. Przed nami druga edycja Ciechanowskiego Festiwalu Teatrów dla Dzieci i Młodzieży – wydarzenia, które w ubiegłym roku podbiło serca najmłodszych widzów, ich rodziców i nauczycieli.

Dzięki **dofinansowaniu z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego**, na trzy dni (28–30 sierpnia) ciechanowski zamek zamieni się w plenerową scenę, gdzie wystąpią uznane zespoły teatralne z całej Polski. Program został przygotowany z myślą o różnych grupach wiekowych – od przedszkolaków, przez uczniów szkół podstawowych, aż po młodzież ze szkół ponadpodstawowych.

Wystąpią m.in. cenione grupy: **Teatr Na Walizkach, Teatr Gry i Ludzie, Teatr Pinezka, Teatr Kubika, Teatr Pijana Sypialnia** oraz Teatr Guliwer.

Ich spektakle – pełne humoru, refleksji, wyrazistych postaci i barwnych scenografii – zaprezentują różnorodne style teatralne: od klaunady i cyrku po opowieści literackie i interaktywne bajki z przesłaniem.

Organizatorzy stawiają nie tylko na dobrą zabawę, ale przede wszystkim na rozwój wrażliwości artystycznej młodych widzów. Festiwal to okazja do pierwszego kontaktu z żywym teatrem, ale też do głębszego spotkania ze sztuką jako przestrzenią dialogu, wyobraźni i wspólnego przeżywania.

Nie zabraknie też atrakcji dodatkowych – między spektaklami dostępna będzie strefa rekreacyjna i gastronomiczna, w której całe rodziny będą mogły odpocząć, coś zjeść i wziąć udział w animacjach.

PROGRAM FESTIWALU
Czwartek, 28 sierpnia 2025
- godz. 12:00 – „Atak Clownów" – Teatr Na Walizkach
- godz. 18:00 – „Mama bohatera" – Teatr Gry i Ludzie

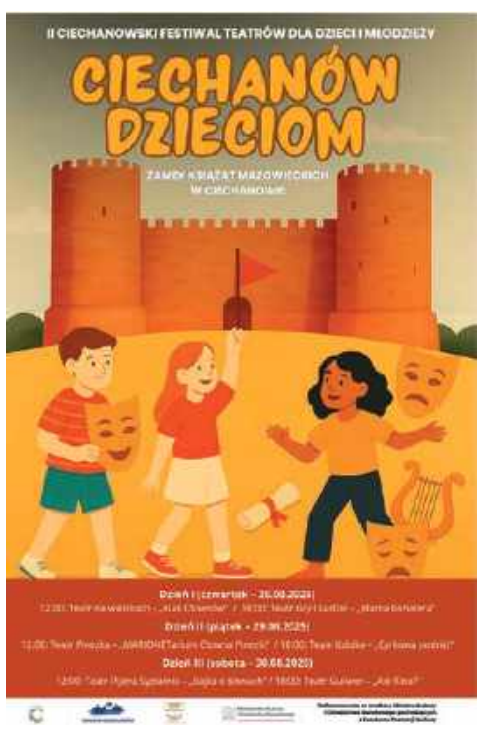

Piątek, 29 sierpnia 2025
- godz. 12:00 – „MARIONETarium Clowna Pinezki" – Teatr Pinezka
- godz. 18:00 – „Cyrkowa podróż" – Teatr Kubika

Sobota, 30 sierpnia 2025
- godz. 12:00 – „Bajka o słowach" – Teatr Pijana Sypialnia
- godz. 18:00 – „Ale Kino!" – Teatr Guliwer

Organizatorzy zapraszają do wspólnego świętowania teatralnej przygody pod gołym niebem – w miejscu, gdzie historia spotyka się z kulturą, a dziecięca wyobraźnia z profesjonalnym teatrem.

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury.

żet

Skaszewo Włościańskie

Nowa dyrektor szkoły podstawowej

Marzena Łuczkowska objęła stanowisko dyrektora Publicznej Szkoły Podstawowej w Skaszewie Włościańskim.

- Pani dyrektor życzymy wielu sukcesów w pracy dydaktycznej oraz owocnej współpracy na rzecz rozwoju edukacji młodego pokolenia – przekazuje urząd gminy w Gzach.

Marzena Łuczkowska swoje obowiązki zaczęła pełnić z dniem 1 lipca. Dyrektor została wyłoniona w drodze konkursu, który odbył się 18 czerwca, a akt powierzenia stanowiska wręczył wójt Tomasz Sobieraj podczas uroczystości zakończenia roku szkolnego 2024/2025, w dniu 27 czerwca.

RK

FOT. UG GZY

Wręczenie nominacji

Chorzele

Chcą przywrócić pamięć poległych żołnierzy

Urząd Miasta i Gminy Chorzele zlecił renowację grobu żołnierzy Brygady Syberyjskiej, który znajduje się na cmentarzu parafialnym w Krzynowłodze Wielkiej. W ramach prac m.in. powstaną dwie kamienne tablice z informacjami historycznymi i nazwiskami poległych żołnierzy.

Jak argumentuje chorzelski urząd, renowacja mogiły to m.in. odpowiedź na apele mieszkańców Krzynowłogi Wielkiej, by tak, jak w Chorzelach uczcić pamięć żołnierzy, którzy zginęli w walce z bolszewikami.

Samorząd pozyskał na powyższy cel dotację z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Zakres prac obejmuje m.in. wykonanie nowego ogrodzenia, oczyszczenie pomnika, ustawienie 8 granitowych krzyży, a także montaż 2 stel kamiennych z informacjami historycznymi i nazwiskami poległych, które udało się na podstawie dostępnych danych wojskowych.

- W ten sposób przywrócimy pamięć o tych, których przez całe dekady uznawano za bezimiennych. Dodatkowo, dzięki dotacji, w pobliskiej szkole podstawowej pojawi się stała wystawa prezentująca skrócone dzieje Brygady Syberyjskiej i walk o Krzynowłogę Wielką z 22 i 23 sierpnia 1920 roku – informuje urząd.

Uroczystość odsłonięcia pomnika po renowacji oraz inauguracja wystawy, odbędzie się w drugiej połowie sierpnia.

KO

FOT. UMIG CHORZELE

Urząd zlecił renowację mogiły poległych żołnierzy Brygady Syberyskiej. Odrestaurowany pomnik ma być odsłonięty za miesiąc

eprasa.pl e3ffb4608b

Gdy prędkość rośnie szybciej niż prawo

Hulajnogi bez granic

FOT. KWP PADOM

Hulajnoga to nie gadżet. To pojazd

Są coraz popularniejsze w mniejszych i większych miejscowościach, szczególnie teraz, gdy są wakacje. Z roku na rok, z miesiąca na miesiąc, wzrasta liczba wypadków z hulajnogą w tle. Niektóre kończą się tragicznie.

Rośnie liczba zdarzeń

Policja nieustannie przypomina, że hulajnoga elektryczna to nie zabawka, lecz pojazd, którego prowadzenie wymaga odpowiedzialności i znajomości zasad ruchu drogowego.

Elektryczne hulajnogi są coraz popularniejsze, a liczba zdarzeń z ich udziałem rośnie, można powiedzieć, że stają się powoli codziennością.

Z hulajnóg korzystają głównie ludzie młodzi i dzieci, często bez kasku, któ-

Wypadki z udziałem kierujących hulajnogami stają się już codziennością.

ry choć póki co, nie jest obowiązkowy, może uratować zdrowie i życie.

Według danych policji – w pierwszym półroczu tego roku doszło do blisko 560 wypadków z udziałem kierujących hulajnogami, w efekcie których śmierć poniosły 4 osoby, a ponad pół tysiąca zostało rannych. Dodajmy, że w tym samym okresie ubiegłego roku takich zdarzeń było niespełna 300.

Niektóre kończą się tragedią...

Niedawno ogólnopolskie media informowały o tragedii nieopodal Żywca, gdzie na drodze znaleziono nieprzytomnego 12-latka z widocznymi, poważnymi obrażeniami głowy. Obok niego leżała hulajnoga elektryczna. Niestety, chłopiec zmarł.

W Radomiu 15-latek pędził 44 km/h bez uprawnień i na niespełniającym norm pojeździe; sprawę przekazano do sądu rodzinnego. W komunikacie wojewódzkim policjanci piszą wprost: „hulajnoga elektryczna to nie zabawka".

Takich zdarzeń jest więcej. Obrażeń doznają również osoby, potrącone przez hulajnogę. Nietrudno przecież o takie zdarzenie, gdy chodnikiem poruszają się również piesi.

Z policyjnych danych wynika, że częstym wykroczeniem jest poruszanie się na hulajnodze przez dwie, a nawet więcej osób jednocześnie, czy też jazda jezdnią, gdy obok przebiega wyznaczona droga dla rowerów. Zdarzają się także przypadki jazdy przez przejścia dla pieszych, co w przypadku hulajnóg jest zabronione i stwarza ogromne zagrożenie.

Tydzień w okolicy...

Nie musimy jednak sięgać po przypadki z dalekich zakątków Polski, bo miniony tydzień w naszym regionie również przyniósł kolejne zdarzenia z hulajnogą w tle.

I tak na przykład, 18 lipca na ul. Kopernika w Płońsku, po zderzeniu z nastolatkiem, który jechał hulajnogą, 77-latka doznała obrażeń i została przewieziona do szpitala. Obydwoje poruszali się chodnikiem, w tym samym kierunku.

Następnego dnia, 23 lipca, również w Płońsku, na oznakowanej drodze dla pieszych i rowerów, 71-letnia kobieta została potrącona przez hulajnogę elektryczną, na której znajdowały się dwie 11-latki.

Kierująca hulajnogą dziewczynka twierdziła, że przed wykonaniem manewru wyprzedzania użyła sygnału dźwiękowego, jednak chwilę później straciła panowanie nad pojazdem i doszło do uderzenia w seniorkę. Pokrzywdzona z obrażeniami ciała została przetransportowana przez zespół ratownictwa medycznego do szpitala w Płońsku. Policjanci ustalili, że kierująca hulajnogą 11-latka nie posiadała wymaganej przepisami karty rowerowej, która jest obowiązkowa dla osób poniżej 18. roku życia, poruszających się hulajnogą elektryczną.

Z kolei 22 lipca w powiecie mławskim, na drodze pomiędzy Żurominkiem a Dębskiem, 16-letni mieszkaniec powiatu mławskiego, kierując elektryczną hulajnogą, stracił panowanie nad pojazdem i przewrócił się na łuku drogi. Przewoził 15-letnią pasażerkę. Oboje doznali obrażeń - chłopaka przewieziono do szpitala w Ciechanowie. Policjanci ustalili, że w momencie wypadku kierujący hulajnogą nastolatek poruszał się z prędkością około 40 km na godzinę. Nastolatek nie posiadał wymaganych uprawnień do kierowania tego typu pojazdem. Policjanci sprawdzili, że hulajnoga, którą jechali nastolatkowie, może osiągać prędkość przekraczającą 70 km na godzinę.

Co gorsza – także dorośli łamią zasady. Piją i jadą. Przewożą dzieci. Używają hulajnogi na chodniku, w tłumie, na pasach. Zdarza się, że w godzinach szczytu chodnik bardziej przypomina tor wyścigowy niż przestrzeń publiczną.

W Mławie, też w lipcu, 44-latek pod wpływem alkoholu przewrócił się na hulajnodze na chodniku. W wydychanym powietrzu miał ponad dwa promile.

Co mówią przepisy?

Uprawnienia do jazdy hulajnogą elektryczną zależą od wieku. Osoby pełnoletnie nie potrzebują żadnych dodatkowych dokumentów, natomiast dzieci i młodzież w wieku od 10 –18 lat, tak jak w przypadku kierowania rowerem, potrzebują karty rowerowej lub prawa jazdy kat. AM, A1, B1 lub T. Dzieci poniżej 10. roku życia nie mogą korzystać z hulajnóg elektrycznych na drogach publicznych.

Kierujący hulajnogą elektryczną jest zobowiązany korzystać z drogi dla rowerów lub pasa ruchu dla rowerów, jeśli są one wyznaczone. Gdy takiej drogi nie ma, może korzystać z jezdni, gdy dopuszczalna prędkość nie przekracza 30 km/h.

Jazda hulajnogą chodnikiem jest dozwolona tylko w wyjątkowych przypadkach, czyli wówczas, gdy brak jest drogi rowerowej, a prędkość na jezdni przekracza 30 km/h. Ale wówczas należy jechać z prędkością zbliżoną do prędkości pieszego, zachować szczególną ostrożność i ustępować pierwszeństwa pieszym.

Zabronione jest prowadzenie hulajnogi pod wpływem alkoholu, przewożenie pasażerów, zwierząt lub przedmiotów oraz korzystanie z telefonu.

Dodajmy, że maksymalna prędkość hulajnogi elektrycznej na drodze wynosi 20km/h, a pojazd musi być wyposażony w światła przednie i tylne, odblaski, dzwonek oraz hamulec.

Co można zrobić – i dlaczego nie robimy nic?

Pytani o możliwe rozwiązania, eksperci zgodnie podają zestaw minimum:

1. Obowiązkowe kaski – dla wszystkich, nie tylko dzieci.
2. Geofencing – automatyczne ograniczanie prędkości w centrum, przy szkołach i przejściach.
3. Blokady techniczne – sprzęt dla dzieci nie powinien przekraczać 15 km/h.
4. Kampania społeczna – z udziałem szkół, mediów i rodziców.
5. Mandaty egzekwowane realnie – nie na papierze.
6. OC i tablice identyfikacyjne dla wypożyczalni – jak w rowerach miejskich.
7. Odpowiedzialność prawna rodziców – jeśli dziecko poniżej 10 lat łamie prawo, płaci opiekun.
8. Jednolity, publiczny licznik zdarzeń – policja + pogotowie + SOR-y (dziś mamy rozbieżne liczby, co utrudnia debatę).
9. Procedura „zero tolerancji" wobec virali z ryzykowną jazdą – współpraca szkół, policji i platform społecznościowych. „Nie ma wrażeń bez obrażeń" to nie slogan, to diagnoza.

Polska jest jednym z nielicznych krajów UE, w którym tak wiele obowiązków pozostaje „dobrowolnych". Tymczasem w Niemczech hulajnoga musi mieć numer rejestracyjny i ubezpieczenie. W Norwegii obowiązkowe są kaski. We Francji geofencing wprowadzono już trzy lata temu.

Lekarze z Dziecięcego Szpitala Klinicznego WUM przyjmują tygodniowo po kilkoro dzieci z urazami głowy. Często są to złamania kości twarzoczaszki, wstrząśnienia mózgu, pęknięcia podstawy czaszki. „Zwykła hulajnoga", jak mówią rodzice, przy zderzeniu z krawężnikiem zamienia się w narzędzie destrukcji.

– Hulajnoga o masie 20 kg przy prędkości 45 km/h ma energię porównywalną do motocykla – mówi chirurg twarzowy z Warszawy. – A dziecko nie ma ani refleksu, ani sprzętu, ani wyobraźni.

Kask może uratować życie

Krajowa rada bezpieczeństwa ruchu drogowego w połowie lipca podjęła uchwałę dotyczącą wprowadzenia obowiązku korzystania z kasków ochronnych w przypadku dzieci i młodzieży do lat 16, w przypadku jazdy na rowerze, w tym elektrycznym a także na hulajnodze. Decyzja rady oznacza, że pomysł ten będzie procedowany przez sejm.

Odpowiedzialność cywilna

Niektóre państwa, jak np. Czechy czy Finlandia zdecydowały o wprowadzeniu obowiązkowego OC na hulajnogę elektryczną. W Czechach obejmuje ono hulajnogi, których maksymalna prędkość przekracza 25 kilometrów na godzinę albo 14 km/h, o ile jednocześnie masa pojazdu jest większa niż 25 kilogramów.

W Polsce obowiązkowe ubezpieczenie w przypadku tych popularnych pojazdów nie obowiązuje. A warto mieć na uwadze, że w przypadku zdarzenia z winy kierującego hulajnogą, osoba pokrzywdzona może dochodzić od niego odszkodowania w sądzie. W przypadku jadącego na hulajnodze małoletniego dziecka, odpowiedzialność cywilną ponoszą rodzice.

Hulajnoga elektryczna stała się codziennością – ale wciąż traktujemy ją jak gadżet. Statystyki z Polski, Mazowsza i północnego Mazowsza, a przede wszystkim twarze nastolatków i seniorów z SOR-ów, pokazują coś innego: to pojazd, który w starciu z asfaltem i ludzką głową nie ma litości. Skoro prawo goni rzeczywistość – nadróbmy dystans mądrze i szybko. Bo inaczej tegoroczne wakacje okażą się tylko preludium do jesiennego raportu, którego nikt z nas nie będzie chciał czytać.

KO, żet

eprasa.pl e3ffb4608b

Beata Pawlikowska w dżungli

Podczas spotkania w sochocińskiej bibliotece

Podróże nauczyły ją, jak żyć

To było bardzo ciekawe i inspirujące spotkanie. Podróżniczka, pisarka i dziennikarka, Beata Pawlikowska przyjechała na zaproszenie sochocińskiej biblioteki. Opowiadała o swoich podróżach, które nauczyły ją, jak żyć, a także o codziennych rytuałach i sztuce bycia szczęśliwą.

Wydarzenie zorganizowała sochocińska biblioteka - w ramach projektu dofinansowanego ze środków ministra kultury i dziedzictwa narodowego (Fundusz Promocji Kultury).

Beata Pawlikowska w rozmowie z dyrektor Miejsko–Gminnej Biblioteki Publicznej w Sochocinie, Renatą Krawczyk mówiła m.in. o swoich podróżach, życiowej przemianie, ciekawostkach, spostrzeżeniach.

Kocha samotne podróże

Beata Pawlikowska najbardziej lubi podróżować samotnie, przecierać nowe szlaki i odkrywać nieznane miejsca. Wśród licznych przygód - w 1993 roku została pierwszą Europejką, która przeszła pieszo przez dżunglę Darién - między Panamą a Kolumbią. Dziesięć lat później, podczas samotnej wyprawy, korzystając tylko z lokalnych środków transportu, jak np. indiańskie czółno, przemierzyła działy wodne od Orinoko do Amazonki przez Rio Negro w Ameryce Południowej. Była też członkiem wyprawy, która zdobyła 6120-metrowy szczyt Lobuche East w Himalajach.

Kilka miesięcy w roku spędza podróżując w różne zakątki świata, ale co roku - od ponad trzydziestu lat, wraca do swojego ukochanego miejsca na Ziemi, którym jest amazońska dżungla.

Swoją dziennikarską karierę rozpoczęła pod koniec lat 80. w lokalnej rozgłośni radiowej w Koszalinie, potem pracowała w redakcji muzycznej Radia Kolor i w Radiu ZET, gdzie przez 16 lat prowadziła cotygodniowy niedzielny program „Świat według blondynki", a jako ekspertka od podróży występowała w wielu programach telewizyjnych.

Opracowała własną metodę nauki i nauczania języków obcych, efektem czego były serie książek do nauki języka angielskiego, francuskiego, hiszpańskiego, niemieckiego i rosyjskiego.

Prowadzi zdrowy, aktywny tryb życia, ćwiczy jogę i medytuje. Jest weganką i ma cztery koty o imionach, które reprezentują jej życiowe pasje: Krzysztof Kolumb, Elvis Presley, Albert Einstein i Pablo Picasso.

Chciała zobaczyć, jak wygląda świat

Podczas spotkania z czytelnikami Beata Pawlikowska opowiadała, że chciała podróżować, zobaczyć, jak wygląda świat, ponieważ kiedyś było to niewyobrażalne do zdobycia.

- Nie można było mieć nawet własnego paszportu w domu, nie było Internetu, maili, telefonów komórkowych i nie można było zobaczyć, jak świat wygląda. Myślę, że właśnie dlatego chciałam podróżować, bo było to absolutnie niemożliwe, niewyobrażalne do zdobycia. (…) Pamiętam, znalazłam w domu bardzo stare podróżnicze czasopisma i były tam spłowiałe zdjęcia dżungli, ludzi, którzy tam mieszkają. Pomyślałam, że jeżeli na tym spłowiałym zdjęciu mam dowód na to, że gdzieś na świecie istnieją takie rośliny, które mają pięciometrowe liście, i że żyją ludzie, którzy robią sobie biżuterię z listków i piórek, to znaczy, że gdzieś to istnieje (…). I tak o tym marzyłam, że nie dopuszczałam do siebie myśli, iż to jest niewykonalne, tylko całą sobą tego pragnęłam. A kiedy człowiek pragnie w taki sposób, całym sobą, to się zawsze spełnia.

Wracała spłukana do ostatniej złotówki

Na pierwszy bilet lotniczy zbierała pieniądze przez półtora roku, odmawiając sobie wszystkiego, i tak pojechała w pierwszą podróż. Pracowała w radiu i prowadziła audycje muzyczne, opowiadając o muzyce, a przez kilka tygodni, miesięcy w roku jeździła do Ameryki Południowej - przez pierwsze dziesięć lat wyjeżdżała tylko tam i tylko do dżungli amazońskiej.

- Tam mieszkałam z Indianami, to było tak trudne i niebezpieczne miejsce, i tak nieprzewidywalne, tak bardzo tam dostałam w skórę, tyle razy płakałam z bólu, choroby i zmęczenia, że na logikę powinnam wrócić do Polski i powiedzieć: spełniłam swoje marzenie, zobaczyłam, jaka jest dżungla, poczułam ją na własnej skórze, że bardziej już nie można. A ja nie. Wracałam do Polski, bez grosza, spłukana do ostatniej złotówki i zaczynałam od początku składać na następny bilet lotniczy – opowiadała Beata Pawlikowska.

Dlaczego kocha samotne podróże, czy nie czuje strachu przed nieznanym?

- Odwaga nie polega na tym, że się nie boję, ale że robię coś mimo lęku, który czuję. Ja też się boję, jadąc do miejsca, gdzie nigdy nie byłam. Lubię jeździć samotnie, bo wówczas najlepiej poznaje się siebie i świat, który jest dokoła.

Jak wybiera cel podróży?

- Bardzo lubię miejsca, które mają ładną nazwę. Od wielu lat chcę pojechać do Burkina Faso, tylko, że tam jest niebezpiecznie.

Sprawdzam co roku, czy mogę już pojechać, ale póki co nie jest to możliwe. Polinezja Francuska i Taiti to miejsca, których nazwy przyciągały mnie, odkąd byłam dzieckiem i długo czekałam, by spełnić to marzenie, i zrobiłam to – mówiła Beata Pawlikowska.

Zwraca uwagę na to, co podpowiada jej życie. Gdy kiedyś zastanawiała się, dokąd pojechać, który kraj w Ameryce Południowej wybrać, podpowiedź przyszła z… warzywniaka.

- Weszłam do warzywniaka i nie można było przejść, wszystko było zastawione małymi kubełeczkami z borówką amerykańską, a na każdym było napisane: z Urugwaju. Stwierdziłam więc, że to znak, pojechałam do Urugwaju – mówiła.

Podróże zmieniły jej życie…

Podróże w różne zakątki świata, poznawanie różnych ludzi różnych kultur zmienia perspektywę i sposób patrzenia na życie.

- Kiedyś byłam zupełnie innym człowiekiem – opowiadała. - Byłam samotna, nieszczęśliwa, wydawało mi się, że życie jest niesprawiedliwe, wszędzie byłam w stanie dostrzec wadę. Wszędzie. Byłam największym krytykiem samej siebie, wszystkiego, co mam, a także innych ludzi. To się zmieniło, gdy zaczęłam podróżować. Zaczęłam pisać książki o rozwoju osobistym dlatego, że ja zaczęłam się zmieniać jako człowiek. Myślę, że nie ma innego sposobu, żeby znaleźć szczęście. Bo szczęście jest kwestią subiektywnego postrzegania świata, tak jak i nieszczęście. Nie ma niczego, co byłoby w pełni obiektywne, bo wszystko na co patrzymy, co nam się przydarza, co życie przynosi, interpretujemy przez cały system przekonań, jaki w sobie nosimy, i z którego nawet do końca nie zdajemy sobie sprawy. Więc nie można zostać szczęśliwym człowiekiem bez takiej głębokiej duchowej przemiany i na tym polega rozwój osobisty. To nie jest coś, co robią mnisi buddyjscy w klasztorach, tylko coś, co moim zdaniem, każdy człowiek powinien zrobić w większym bądź mniejszym zakresie. Każdy człowiek musi zapytać siebie, czy to, czego nauczyli mnie rodzice, szkoła, społeczeństwo i kultura, w której się wychowałem, jest prawdą i czy ja chcę w to wierzyć. Mamy różne przekonania. Jeżeli ktoś często słyszał, będąc dzieckiem: zawsze coś zepsujesz, nic z ciebie nie wyrośnie, jesteś do niczego, weź idź stąd, nie przeszkadzaj, to jako dorosły wciąż będzie miał podświadome, głębokie przekonanie, że jest gorszy od innych, i że inni potrafią zrobić różne rzeczy, a on wszystko zepsuje. I jeśli podchodzi z takim wewnętrznym nieuświadomionym przekonaniem - do związku w którym jest, do marzenia, które chce spełnić, do pracy, którą chce zdobyć, a głębi serca wierzy, że na to nie zasługuje, to życiowe wybory takiej osoby będą zupełnie inne, niż w przypadku osoby, która jest przekonana o tym, że jest równie ważna i wartościowa, jak inni ludzie. Ale tego można się nauczyć, bo ja kiedyś nie wierzyłam. Uważałam, że jestem gorsza i że dobre rzeczy przytrafiają się tylko innym, zazdrościłam im, ale jednocześnie nie byłam gotowa, żeby to zmienić. Podróże nauczyły mnie, jak żyć.

Ci, którzy przyszli na spotkanie, mogli odbyć podróż po świecie

Nie chcą tego, co nie jest im potrzebne...

Beata Pawlikowska opowiadała, że podczas wyprawy do brazylijskiej dżungli czasem odwiedzają maleńką wioskę nad rzeką, na skraju dżungli. Mieszkają tam brazylijscy osadnicy, którzy wychodząc na spotkanie w spranych, spłowiałych ubraniach, budzą litość w uczestnikach wyprawy. Bo wydawałoby się, że nie mają nic - liche chaty, stare ubrania, gotują na ognisku. Nie chodzą do pracy, uprawiają swoje poletka.

- Ale oni, te kobiety w tych biednych sukienkach i mężczyźni w biednych koszulach są zadowoleni, uśmiechnięci, widać, że cieszą się życiem – mówiła. - Bo oni potrafią docenić to, co mają i nie potrzebują więcej. Nie chcą tego, co nie jest im niezbędne.

Codziennie witanie się ze światem

A jakie są ulubione rytuały znanej podróżniczki? Ten najbardziej ulubiony to poranne witanie się ze światem. Budzi się przed 5 rano, bez budzika i najpierw wychodzi na dwór, bo to daje jej dużo energii na cały dzień.

A drugi to odręczne pisanie wiecznym piórem.

- Potrzebny nam ładny zeszyt, pióro wieczne, może być najprostsze, atrament w ulubionym kolorze – mówiła Beata Pawlikowska. - Trzeba usiąść, nie zastanawiać się, co chcemy napisać, przyłożyć stalówkę do papieru i będzie się samo pisało. To jest niesamowite, bo wtedy pisze podświadomość. Można uwolnić emocje, z których nie zdajemy sobie sprawy, a po drugie, można dowiedzieć się czegoś ważnego o sobie, bo kiedy pisze podświadomość, niekontrolowana przez umysł, to wtedy na papierze znajdują się bardzo niezwykłe słowa. Można pisać, można rysować, to zajmuje chwilę, ale pozwala poznać siebie, pobyć i zaprzyjaźnić się ze sobą.

Trzeciego rytuału nauczyła się od Indian, bo kiedy jest w dżungli, żyje rytmem indiańskim. Nie ma tam sztucznych świateł, przez cały rok słońce wstaje o 6 rano i zachodzi o 18 wieczorem, więc Indianie żyją zgodnie z rytmem słońca, budząc się przed świtem i idąc spać po zachodzie.

W Polsce byłoby to niewykonalne, latem słońce wschodzi dużo wcześniej niż zimą.

- Kieruję się więc nie słońcem, ale zegarkiem. Wstaję przed piątą rano, a między siódmą a ósmą kładę się spać – powiedziała.

Słowa pociągają następne słowa

Beata Pawlikowska mówiła również o swoim pisarskim warsztacie pracy.

- Jak się coś robi, to trzeba to robić porządnie, od początku do końca, i nie może to być jedna z wielu rzeczy, którymi się zajmuję – opowiadała, dodając, że uwielbia pisać i sprawia jej to ogromną radość.

Pisze częściowo umysłem, częściowo sercem.

- Słowa pociągają następne słowa, więc zdanie zbudowane z określonych słów pociąga za sobą określone słowa. Jeżeli użyję właściwych słów, to pojawią się po nich następne właściwe słowa. A jeżeli użyję słów, które nie są idealne w tej sytuacji, to zamiast zmierzać we właściwą stronę, pójdę na manowce – mówiła.

Tekst i zdjęcia: KATARZYNA OLSZEWSKA

eprasa.pl e3ffb4608b

Nominacje do Nagrody im. Cypriana Kamila Norwida ogłoszone!

Jan Englert laureatem „Dzieła Życia"

Znamy już nazwiska nominowanych do 24. edycji Nagrody im. Cypriana Kamila Norwida – jednej z najważniejszych nagród artystycznych w kraju, przyznawanej przez Samorząd Województwa Mazowieckiego.

Jan Englert tegoroczny laureat honorowej nagrody „Dzieło Życia"

Tegorocznym laureatem honorowej nagrody „Dzieło Życia" został wybitny aktor i reżyser **Jan Englert**. Nazwiska laureatów w pozostałych kategoriach poznamy podczas uroczystej gali we wrześniu.

Jan Englert z nagrodą za całokształt twórczości

Uhonorowany nagrodą „Dzieło Życia" Jan Englert to niekwestionowana legenda polskiego teatru i filmu. Ma na koncie ponad 450 ról teatralnych, filmowych i telewizyjnych, sam wyreżyserował przeszło 30 spektakli teatralnych i 35 widowisk Teatru Telewizji. Przez 22 lata kierował Teatrem Narodowym, tworząc instytucję o wyjątkowej różnorodności repertuarowej i artystycznej. Jak podkreśliła w uzasadnieniu Dorota Buchwald: „To dzieło życia, które pozostawia trwały ślad w polskiej kulturze".

Literatura: prym wiedzie proza

W kategorii literackiej kapituła nagrodziła autorów prozy:

- **Jakub Benedyczak** – *Oddział chorych na Rosję*. Opowieść o Rosjanach czasów putinizmu (Znak Literanova),
- **Maria Poprzęcka** – *Śmierć przed obrazem. O sztuce, starości i znikaniu* (słowo/obraz terytoria),
- **Justyna Sobolewska** – *Jadwiga. Opowieść o Stańczakowej* (Znak).

Muzyka: od Bacewicz po Szymańskiego

Wśród nominowanych w kategorii muzycznej znaleźli się:

- **Łukasz Borowicz** – za płytę *Grażyna Bacewicz. Complete Symphonic Works Vol. 3* (CPO),
- **Mikołaj Hertel** – za musical *Dzikie łabędzie* (Teatr Muzyczny im. J. Kiepury w Warszawie),
- **Małgorzata Sarbak** – *za wykonania utworów Pawła Szymańskiego w koncercie Przełom* (Teatr Nowy w Warszawie).

Sztuki plastyczne: grafika, fotografia i ceramika

Do nagrody w dziedzinie sztuk plastycznych nominowani zostali:

- **Mariusz Filipowicz** – za wystawę *Numbers* (A_Galeria, Siedlce),
- **Marek Szymański** – za fotograficzną wystawę *Artysta i dzieło* (Galeria na Smolnej, Warszawa),
- **Józef Wilkoń** – za wystawę *Białe złoto* (Van Rij Gallery, Ćmielów).

Teatr: kreacje, które zostają w pamięci

W kategorii teatralnej kapituła wyróżniła:

- **Szymona Kuśmidera** – za rolę *Falstaffa w Historii Henryka IV* (Teatr Polski, Warszawa),
- **Mariannę Linde** – za rolę w *Antygonie w Molenbeek* (Teatr Dramatyczny, Warszawa),
- **Agnieszkę Przepiórską** – za monodram *Ocalone* (Dom Spotkań z Historią, Warszawa).

Gala wrześniowa i nagrody

Nazwiska laureatów w czterech kategoriach poznamy podczas wrześniowej gali. Zwycięzcy otrzymają statuetki oraz nagrody finansowe w wysokości 35 tys. zł, natomiast Jan Englert jako laureat nagrody „Dzieło Życia" – 50 tys. zł. Pozostali nominowani otrzymają medale oraz po 13 tys. zł.

Tradycja i prestiż

Nagroda im. C.K. Norwida przyznawana jest od 2002 roku. W gronie dotychczasowych laureatów znaleźli się m.in. Gustaw Holoubek, Danuta Szaflarska, Ernest Bryll, Wiesław Myśliwski, Barbara Falender czy Maja Komorowska.

Więcej informacji, archiwum oraz kontakt dla mediów: www.nagrodanorwida.pl. **żet**

Wystawa w Dworze Bąkowskiej odkrywa nieznane oblicza sztuki sakralnej i portretowej

Barokowe skarby z Lublina w Gołotczyźnie

Muzeum Szlachty Mazowieckiej w Ciechanowie oraz Muzeum Archidiecezji Lubelskiej zapraszają w środę, 30 lipca 2025 roku o godz. 18.00, do Dworu Aleksandry Bąkowskiej w Gołotczyźnie (ul. Świętochowskiego 16) na wernisaż wyjątkowej wystawy pt. „W kręgu sztuki baroku".

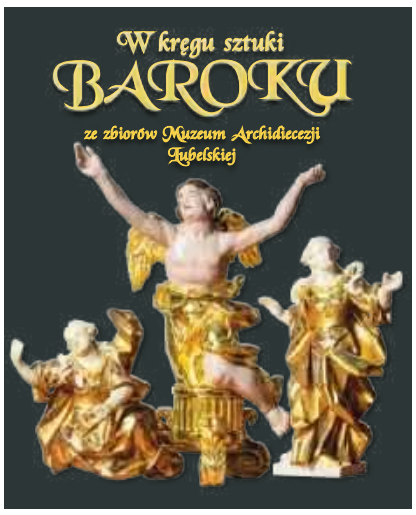

Na ekspozycję złożyły się wybrane dzieła ze zbiorów lubelskiego muzeum – w znacznej części po raz pierwszy udostępnione publiczności. Wśród prezentowanych artefaktów znajdują się tkaniny, bogato zdobione stroje liturgiczne, rzeźby i malarstwo – w tym portrety duchowieństwa i szlachty Lubelszczyzny z XVII i XVIII wieku.

Wystawa zyskała też mazowiecki akcent, który z pewnością ucieszy lokalnych miłośników historii. Zobaczyć będzie można m.in. scenę przedstawiającą św. Stanisława Kostkę z Rostkowa, patrona młodzieży, a także portret Franciszki Krasińskiej – urodziwej i ambitnej córki Stanisława Krasińskiego i Anieli Humięckiej, późniejszej morganatycznej żony księcia kurlandzkiego Karola Krystiana Wettyna, syna króla Augusta III Sasa.

Ekspozycja została przygotowana z okazji jubileuszu Muzeum Archidiecezji Lubelskiej. Wiele z prezentowanych dzieł dotąd przechowywano w magazynach – obecność ich w Gołotczyźnie to nie tylko rzadkość, ale i hołd złożony wspólnej duchowej i artystycznej tradycji Mazowsza i Lubelszczyzny.

Wystawa dostępna będzie dla zwiedzających do 20 listopada 2025 roku.

Organizatorzy zachęcają do licznego udziału – zarówno miłośników historii, jak i tych, którzy dopiero odkrywają piękno sztuki baroku. **żet**

Spotkanie z Marcinem Błońskim w Krzywej Hali

Góry, które wciąż są wolne

W środę, 6 sierpnia 2025 r. o godz. 17.00, Miejska Biblioteka Publiczna w Ciechanowie zaprasza do Krzywej Hali (Plac Piłsudskiego 1) na kolejne spotkanie z cyklu „Świat w zasięgu ręki".

Tym razem gościem będzie Marcin Błoński – przewodnik górski, podróżnik i fotograf, który zabierze gości w opowieść o wędrówkach przez jedne z ostatnich dzikich obszarów Karpat.

Czy są jeszcze w Europie miejsca, gdzie można iść przez góry godzinami, nie spotykając żywej duszy? Gdzie rozbicie namiotu w połoninie nie wymaga zezwoleń, a świt przy ognisku rozbrzmiewa głosem trembity pasterskiej? Jak mówi sam autor, takich miejsc w Polsce już nie znajdziemy – ale wciąż istnieją połoniny Północnej Rumunii: rozległe, wolne i zaskakująco puste.

Podczas spotkania usłyszymy o kilku wyprawach Marcina Błońskiego przez Góry Maramureskie, Rodniańskie i Suhard, pasma rzadko odwiedzane przez turystów, za to przyciągające ludzi szukających kontaktu z naturą i żywą tradycją pasterską. To właśnie tam można spotkać jeszcze prawdziwych baców, wędrować przez hale obsypane wiosennym kobiercem różowych kwiatów i odnaleźć coś, co w reszcie Europy dawno już zniknęło – przestrzeń, ciszę i autentyczność. **żet**

Krzysztof Jóźwik

Wyrzynacz

Krzysztof Jóźwik wraca z kolejnym mocnym uderzeniem. Po świetnie przyjętym debiucie kontynuuje swoją kryminalną opowieść osadzoną w Puławach. Tym razem centrum wydarzeń staje się tajemnicza seria makabrycznych przesyłek, a mieszkańcy miasta muszą zmierzyć się z osobliwym siewcą grozy – tytułowym Wyrzynaczem.

To nie jest kolejna historia o seryjnym mordercy, który zabija według schematu. Jóźwik stawia na duszną atmosferę, psychologiczną grę i nieoczywiste zwroty akcji. Z kart powieści bije narastający niepokój – autor sprawnie operuje tempem, rytmem i suspensem, budując napięcie niczym doświadczony reżyser horroru. Dodatkowego ciężaru dodaje fakt, że rozgrywka z mordercą toczy się w realnej przestrzeni – Puławy zostają odarte z codziennej rutyny i zamienione w scenerię rodem z koszmaru.

Centralną postacią opowieści jest Ewa Jędrycz, policjantka z przeszłością. Nie jest to bohaterka jednowymiarowa – Jóźwik konsekwentnie pogłębia jej profil psychologiczny. Ewa to kobieta ze słabościami, traumami i błędami, które sprawiają, że staje się prawdziwa. Jej śledztwo nie jest tylko zawodowym obowiązkiem – to także walka z własnymi demonami. Ten osobisty wymiar śledztwa nadaje książce dodatkowej głębi.

„Wyrzynacz" nie stroni od brutalnych opisów. Książka jest miejscami drastyczna, ale nie epatuje przemocą dla efektu – makabra służy tu budowaniu napięcia i oddaniu psychopatycznego umysłu sprawcy. Co ważne, autor nie zapomina o motywacji – morderca nie działa przypadkowo, a wyjaśnienie jego działań nadaje fabule satysfakcjonujący sens.

Wśród zalet powieści warto wymienić też dobrze prowadzony dialog, realistyczne tło obyczajowe oraz umiejętnie mylące tropy. Czytelnik długo błądzi w labiryncie poszlak i sugestii, aż w końcu dociera do zaskakującego, lecz logicznego finału.

„Wyrzynacz" to thriller wymagający – nie dla wrażliwych. Ale dla tych, którzy lubią, gdy książka trzyma za gardło od pierwszej do ostatniej strony, będzie to jedna z lepszych propozycji sezonu. Krzysztof Jóźwik udowadnia, że polski kryminał ma się dobrze, a Puławy mogą być równie przerażające jak Oslo Jo Nesbø.

Piotr Kościelny

Skóra

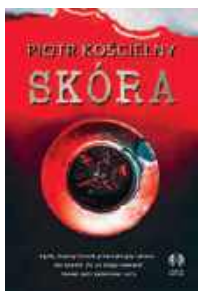

Makabryczne znalezisko na brzegu Odry uruchamia lawinę wydarzeń. Gdy dziecko znajduje fragment ludzkiej skóry, a kilka dni później policja odkrywa ciało kobiety obdarte z naskórka, zaczyna się gra z bezwzględnym mordercą, który nie pozostawia przypadkowych śladów. Na miejscu zbrodni zostawia cytaty z Schillera. Ofiary – kobiety, obdarte z godności i z życia. Tak zaczyna się „Skóra" – mroczny, realistyczny kryminał autorstwa Piotra Kościelnego, jednego z najciekawszych twórców polskiego thrillera proceduralnego ostatnich lat.

Głównym bohaterem powieści jest nadkomisarz Władek Majchrzak z wrocławskiego wydziału zabójstw – doświadczony, zmęczony życiem śledczy, którego zawodowa twardość ściera się z osobistymi ranami. Kościelny konsekwentnie pogłębia portret psychologiczny postaci: Majchrzak to nie bohater z amerykańskich seriali, lecz człowiek, który musi walczyć nie tylko z przestępcą, ale i z samym sobą. Wątek rodzinny – trudna relacja z żoną i dojrzewającą córką – to istotna część narracji, która wzmacnia autentyczność postaci.

Styl Kościelnego jest surowy, niemal reporterski. Opisy zbrodni są brutalne, szczegółowe, pozbawione literackich ozdobników – mogą szokować, ale nie są efekciarskie. Autor stawia na realizm, czasem wręcz naturalizm. Widać, że zna realia policyjnej pracy: śledztwo toczy się powoli, ze ślepymi tropami, presją przełożonych, zmęczeniem i bezradnością.

„Skóra" wciąga czytelnika od pierwszych stron i nie pozwala się oderwać. Fabuła rozwija się szybko, napięcie rośnie z rozdziału na rozdział, a całość utrzymana jest w dusznej, gęstej atmosferze miasta, które samo wydaje się współuczestnikiem wydarzeń. Kościelny nie boi się prowadzić czytelnika przez mroczne zaułki ludzkiej psychiki, pokazując zło nie jako anomalię, lecz jako coś, co może przydarzyć się tuż obok – za ścianą, na klatce, w sąsiedztwie.

Czy „Skóra" jest książką idealną? Niekoniecznie. Zdarza się, że autor zbyt mocno operuje szokiem, a zakończenie – choć logiczne – może wydać się zbyt pośpieszne. Nie zmienia to jednak faktu, że mamy do czynienia z mocnym, świetnie skonstruowanym thrillerem, który plasuje Kościelnego w czołówce polskich autorów gatunku.

To lektura nie dla wrażliwych – ale dla tych, którzy szukają mocnego kryminału z krwi i kości, z wyrazistym bohaterem i realistycznym tłem, będzie to pozycja obowiązkowa. „Skóra" zostaje pod skórą na długo po przeczytaniu.

żet

eprasa.pl e3ffb4608b

Nigdy więcej. Historia powstania w Treblince

Ziemia, która nie chciała milczeć

82 lata temu, 2 sierpnia 1943 roku, wybuchł bunt żydowskich więźniów niemieckiego obozu zagłady w Treblince. W ciągu roku naziści wymordowali w tym „piekle na ziemi" blisko 900 tysięcy więźniów. Świat o Treblince miał się nie dowiedzieć, ale tamtego upalnego popołudnia 800 więźniów wznieciło powstanie. Chcieli przede wszystkim zniszczyć obóz i zatrzymać dalsze zabijanie. Udało im się coś więcej – świat dowiedział się, że Treblinka istnieje, że istnieją obozy śmierci.

...i dzisiaj

Auschwitz, Sobibór, Majdanek, Bełżec, Treblinka – niemieckie obozy zagłady, które naziści utworzyli w Polsce, miały na celu realizację akcji „Reinhardt", ukierunkowanej na zagładę narodu żydowskiego. Obóz w Treblince powstał w połowie 1942 roku, 90 km na północny wschód od Warszawy, niedaleko Małkini. Dzisiaj, jadąc z Ciechanowa w kierunku Makowa Mazowieckiego, a następnie Ostrowi Mazowieckiej, docieramy do niewielkiej wsi, gdzie w ciągu ponad roku Niemcy wymordowali setki tysięcy Żydów – z likwidowanych gett Warszawy, Radomia, Białegostoku, północnego Mazowsza, a następnie Żydów przywożonych do Generalnej Guberni transportami z całej Europy.

Obóz pośród pól i lasów

Dlaczego naziści zdecydowali na budowę obozu zagłady właśnie w tym miejscu? Choć to centrum kraju i dobre połączenie kolejowe, to jednak jego lokalizacja znajdowała się na uboczu – w otoczeniu pól uprawnych i lasów. Obóz zajmował 17 ha ziemi. Oficjalnie nosił nazwę Treblinka II i powstał w sąsiedztwie istniejącego w pobliżu karnego obozu pracy, do którego trafiali za różnorakie przewinienia Polacy.

Sam obóz otoczono ogrodzeniem z drutu kolczastego, wokół zasadzono wysokie drzewa, tak aby mieszkańcy pobliskich wsi nie widzieli dokładnie, co dzieje się na jego terenie. Załoga składała się z 30–40 Niemców i Austriaków, którzy zawiadywali obozem, oraz kompanii strażników – około 100–120 osób, głównie pochodzenia ukraińskiego. Na komendanta obozu wyznaczono doktora medycyny Irmfrieda Eberla. Po nim funkcję tę objął Franz Stangl, a zastępcą komendanta był Kurt Franz, zwany „Lalką".

Co zastanawiające, wokół obozu toczyło się „normalne" życie. Polscy chłopi uprawiali ziemię, mieszkańcy z daleka przyglądali się kolejnym transportom wysiadającym na stacji kolejowej Treblinka. W poruszający sposób oddaje to 9,5-godzinny film dokumentalny „Shoah", w którym reżyser Claude Lanzmann – po trzydziestu latach od zakończenia wojny – rozmawia z mieszkańcami wsi: Poniatowa, Kosowa, Wólki Okrąglik. Dociera też do maszynisty Henryka Gawkowskiego, który prowadził transporty do Treblinki. Wszystkie te opowieści są przerażające. Ludzie wspominają potworny smród spalenizny, który przychodził z wiatrem, a maszynista Gawkowski opowiada, jak Niemcy poili go wódką, aby nie zwracał uwagi na krzyki dochodzące z wagonów.

Życie i śmierć w cieniu rampy

Pierwszy transport z Żydami przybył do Treblinki 23 lipca 1942 roku z Warszawy, czyli dzień po rozpoczęciu Wielkiej Akcji, mającej na celu „wysiedlenie" warszawskiego getta, a w rzeczywistości – pozbycie się wszystkich Żydów ze stolicy. W ciągu dwóch miesięcy z Umschlagplatzu, pod pretekstem przesiedlenia i pracy „na Wschodzie", wywieziono do Treblinki ponad 250 tysięcy Żydów. Dzień w dzień z Warszawy odchodziły do Treblinki przeładowane transporty, bez dostępu do toalety, liczące 5–7, a czasem nawet 10 tysięcy osób. Do pracy kierowano nielicznych – szacuje się, że około 90 procent ludzi z transportu, w tym kobiety i dzieci, kierowano bezpośrednio do komór gazowych.

Na początku istnienia obozu działały trzy „małe" komory – każda mogła pomieścić jedynie po 400 osób. Nowo wybudowane komory mogły już pomieścić około pięciu tysięcy ludzi. Jankiel Wiernik, cieśla, który brał udział w powstaniu, napisał później w swoich wspomnieniach pt. „Rok w Treblince": „Wielkość komory gazowej wynosiła 5x5 m, razem 25 m², wysokość 1,90 m. Wylot na dachu z hermetycznym zamknięciem i wlot rury, podłoga terakotowa pochyła ku rampie. […] Do każdego pokoju prowadziły drzwi żelazne hermetycznie zamknięte. Drzwiami od strony korytarza wpuszczano ofiary. Drzwi od strony obozu służyły do wyciągania zagazowanych zwłok."

W swojej perfidii Niemcy posunęli się jeszcze dalej – z relacji więźniów wynika, że w korytarzach ustawiono wazony, na ścianach powieszono makaty, a kremowe kafelki przykryto dywanami. Niektórzy twierdzą, że przed wejściem do komór stała kolumnada, a nad nią zawisła wielka gwiazda Dawida.

Stacja kolejowa Teablinka dawniej...

2 sierpnia 1943 r. nad obozem uniósł się czarny dym – widoczny z daleka. Fotografię wykonał potajemnie kolejarz Franciszek Ząbecki

Szlomo Helman, Abraham Goldfrab, Mojsze Rozenberg, Chaim Sztajer oraz cieśla Wiernik zostali tragarzami zwłok. Ich praca polegała na wynoszeniu ciał i przenoszeniu ich do głębokich dołów, gdzie były palone. Relacje członków Sonderkommando, którzy przeżyli obóz, są przerażające – pełne drastycznych szczegółów, zwłaszcza dotyczących widoku ciał małych dzieci.

Planowanie buntu

W warunkach terroru, codziennej niepewności i wszechobecnej śmierci, w więźniach rodziła się chęć zemsty. Zawiązała się grupa konspiracyjna, której celem było zniszczenie obozu, zatrzymanie machiny śmierci i ucieczka. Ale skąd wziąć broń i jak uniknąć dekonspiracji?

Wcześniej zdarzały się pojedyncze ucieczki – więźniowie uciekali z komand pracujących poza obozem albo wyjeżdżali ukryci w wagonach z odzieżą. Niemcy stosowali surowe represje – za każdą ucieczkę karano całe komanda, często rozstrzeliwując dziesięciu za jednego uciekiniera. Więźniowie zrozumieli, że jedynym sposobem na wydostanie się z obozu jest zbrojne powstanie.

Komitet Organizacyjny zaczął formować się na początku 1943 roku. W jego skład wchodzili bojownicy, którzy przeżyli powstanie w getcie warszawskim, Żydzi z Czech i Słowacji – często z przeszkoleniem wojskowym. Byli to m.in.: Zelomir Bloch, Rudolf Masaryk, Marceli Galewski, Sudowicz, Mosze Klajman, Władek Salzburg, Samuel Rajzman, dr Julian Chorążycki, dr Rubin, Irena Lewkowska, Moněk, Leon Haberman, Lubling, Zeichet, Szulem Kon.

Rajzman pisał w swoich wspomnieniach, że grupa najbardziej obawiała się wsypy – w obozie nie brakowało szpicli. Wymyślono system „piątek" – grup maksymalnie pięcioosobowych. Każdy z organizatorów tworzył swoją grupę, a ci z kolei – kolejne. Planowano zdobyć broń z obozowego arsenału i przeciągnąć na swoją stronę wachmanów. Przed ucieczką planowano podpalić obóz i wysadzić krematorium. Po sforsowaniu Bugu zamierzano dołączyć do partyzantów w lasach białostockich.

W lipcu 1943 roku zakończono palenie wydobytych z ziemi zwłok. Transporty przyjeżdżały coraz rzadziej. Himmler odwiedził obóz i nakazał zacieranie śladów. Więźniowie zdawali sobie sprawę, że zbliża się koniec – również ich własny. Powstanie wielokrotnie przekładano z powodu dekonspiracji – jak wtedy, gdy zabito doktora Chorążyckiego, u którego w gabinecie lekarskim znaleziono złoto, prawdopodobnie przeznaczone na przekupienie wachmanów.

Dzień oporu

Powstanie wybuchło 2 sierpnia 1943 roku po południu. Był to poniedziałek – dzień wolny od pracy i dzień bez transportów. W obozie Treblinka II przebywało wówczas 840 więźniów. Samuel Willenberg, członek Sonderkommando, wspominał, że tego dnia napięcie było ogromne – więźniowie ledwie markowali pracę. Walki rozpoczęły się pół godziny przed planowaną godziną – esesman zauważył podejrzane zachowanie i więźniowie zdecydowali się zaatakować.

Dzięki dorobionemu kluczowi udało się zdobyć broń, amunicję i granaty. Było jej za mało – broń palną miało zaledwie kilkudziesięciu. Pozostali walczyli siekierami, toporami, narzędziami i nożami. Początkowo panował chaos, ale udało się wysadzić magazyn paliwa i ropy. Nad obozem uniósł się czarny dym – widoczny z daleka. Wspominają o nim świadkowie z okolicznych wsi, a fotografię wykonał potajemnie kolejarz Franciszek Ząbecki.

Więźniowie szturmowali bramę główną, rozcięto druty kolczaste. Według relacji Abrahama Kolskiego, więźniowie krzyczeli „Rewolucja w Berlinie", by zdezorientować wachmanów. Czech Masarek przejął karabin maszynowy i ostrzelał budynki esesmanów. Jego dalsze losy są nieznane – według jednej wersji zginął 2 sierpnia, według innej – przedostał się do lasów i zginął kilka tygodni później.

Treblinka płonęła. Komór gazowych nie udało się wysadzić – zrobią to dopiero jesienią uciekający esesmani. W sierpniu 1943 roku do obozu przybyły jeszcze dwa transporty z Białegostoku – ofiary zostały zamordowane. W listopadzie rozstrzelano więźniów z ostatniego komanda. Teren obozu zaorano i obsiano łubinem.

Pamięć, która ocalała

Przyjmuje się, że około 200 osobom udało się uciec. Do końca wojny przeżyło prawdopodobnie 70–100 z nich. Mosze Klajman, po ucieczce, przez kilka godzin leżał w rowie z wodą, potem dotarł do rodzinnej wsi Sobienie. Ukrywał się 10 miesięcy w stodole sąsiada. Samuel Willenberg wrócił do Warszawy, walczył w powstaniu warszawskim, był najdłużej żyjącym powstańcem z Treblinki – zmarł w 2016 roku.

Marceli Galewski po wielu tygodniach ukrywania się w lesie odebrał sobie życie. Inni trafili do partyzantki, do Armii Ludowej. Wielu zostało zadenuncjowanych. Bracia Strawczyńscy – Oskar i Zygmunt – uciekli razem, ale zostali napadnięci przez polską bandę. Uciekli w różnych kierunkach, przekonani, że brat nie przeżył. Spotkali się dopiero po wojnie w Węgrowie, potem wyemigrowali do Kanady.

A zbrodniarze? Komendant Franz Stangl po powstaniu wrócił do Austrii. Aresztowany przez Amerykanów, uciekł. Schwytany ponownie dopiero w 1967 roku w Brazylii. Skazany na dożywocie w Düsseldorfie w 1970 roku – zmarł pół roku później na zawał serca.

Powstanie w Treblince trudno jednoznacznie ocenić. Wielu powstańców zginęło, nie udało się wysadzić komór gazowych. Ale dzięki zeznaniom ocalałych świat poznał prawdę.

„To pustkowie, ogrodzone drutem kolczastym, pochłonęło w sobie więcej ludzkich istnień aniżeli wszystkie oceany i morza na kuli ziemskiej od początku istnienia rodzaju ludzkiego. Ziemia wyrzuca z siebie pokruszone kości, zęby, rzeczy, papiery – nie chce ukrywać tajemnicy. I rzeczy wyłażą ze spuchniętej ziemi, z niezasklepionych jej ran" – pisał Samuel Willenberg.

Obóz w Treblince dzisiaj

Dziś, w miejscu obozu znajduje się „Muzeum Treblinka. Niemiecki nazistowski obóz zagłady i obóz pracy". Na wzgórzu wznosi się wysoki pomnik z granitowych bloków, przypominający Ścianę Płaczu w Jerozolimie. Przed nim stoi granitowy blok z napisem: „Nigdy więcej". Wokół rozstawiono 17 000 kamieni (symbolizujących macewy) z nazwami miast, skąd pochodzili pomordowani. Na jednym z kamieni wyryto nazwisko upamiętniające Janusza Korczaka.

RADOSŁAW MARUT

Korzystałem z:

- Klajman M. „Dziennik Mosze Klajmana", przeł. A. Szyba, AŻIH
- Rajzman S. „Moij pobyt w Treblince", opr. N. Blumental CKŻ
- Wiernik J., „Rok w Treblince", ROPWiM
- Wójcik M. „Zemsta. Zapomniane powstania w obozach zagłady", WP
- www.muzeumtreblinka.eu

eprasa.pl e3ffb4608b

Tragedia Mai z Mławy i pytania, które nie mogą pozostać bez odpowiedzi

Odwiedzaj nas choćby w snach

Brutalne morderstwo 16-letniej Mai wstrząsnęło nie tylko Mazowszem, ale całą Polską. Dziewczyna zaginęła w kwietniu. Jej ciało, porzucone w zaroślach nieopodal torów kolejowych w Mławie, odnaleźli wolontariusze – mieszkańcy i bliscy, którzy rozpoczęli własne poszukiwania, gdy – jak twierdzą – miejscowa policja zlekceważyła zgłoszenie.

Ojciec zamordowanej nastolatki, Jarosław Kowalski, opowiedział swoją historię dziennikarzowi Onetu Tomaszowi Pajączkowi. Jego relacja to nie tylko przejmujące świadectwo bólu i bezsilności, ale także oskarżenie wobec instytucji, które – według niego – zawiodły.

– Gdy błagałem o pomoc, śmiali mi się w twarz. Usłyszałem, że Maja świetnie się bawi i jak skończy imprezować, to wróci – opowiada ojciec.

Od zaginięcia do odkrycia prawdy

Maja miała spotkać się ze starszym o rok kolegą, Bartłomiejem G. To była środa wieczór, 24 kwietnia. Powiedziała mamie, że wróci za chwilę. Nie wróciła nigdy. Jej rodzice – choć rozwiedzeni – działali wspólnie. Zgłosili zaginięcie na dwóch różnych komendach.

– Policja nas zignorowała. Nadano sprawie najniższy stopień poszukiwań – mówi ojciec Mai.

Rodzina i znajomi rozpoczęli akcję poszukiwawczą na własną rękę. Sprawdzali pustostany, przystanki, galerie. Ustalili miejsce ostatniego logowania telefonu Mai – w pobliżu domu Bartka. Odwiedzili jego rodzinę. Matka chłopaka, jak twierdzi ojciec dziewczyny, zaprzeczała jakimkolwiek kontaktom z Mają, a jednocześnie… zaczęła ją oczerniać.

Wtedy, jak relacjonuje Kowalski, coś w ich zachowaniu zaczęło się zmieniać. Nerwowe spojrzenia, gesty.

– Kiedy moja siostra wspomniała, że ostatni sygnał telefonu był właśnie tutaj, matka chłopaka wpadła w panikę.

Bartek miał zasugerować, że warto szukać wzdłuż torów, „bo może potrącił ją pociąg”. To właśnie w tym rejonie rozpoczęły się intensywne poszukiwania. Wolontariusze dzień po dniu przeszukiwali gęste zarośla. Policja dołączyła dopiero po kilku dniach, gdy naciskano na przełożonych w Radomiu.

Przypadek czy sygnał?

W końcu znaleziono telefon Mai – czysty, ułożony na torach.

– Wcześniej go tam nie było – mówi Kowalski. – Ktoś go podrzucił. To odkrycie zmobilizowało funkcjonariuszy. Zaczęto przeszukiwać okolice z psem tropiącym. Trop urywał się na peronie.

W czwartek, 1 maja, ojciec Mai został wezwany na komendę. Usłyszał, że jego córka nie żyje. Jej ciało było ukryte w śmietniku porzuconym w zaroślach, zaledwie kilkaset metrów od domu Bartka.

– To był ten sam kubeł, do którego próbowałem się dostać na kolanach. Nie dałem rady. Zabrakło dwóch metrów – mówi ze łzami dziennikarzowi Onetu.

Maja została brutalnie zamordowana.

– W najgorszych horrorach nie pokazują takich rzeczy – powiedział Onetowi. Podczas identyfikacji widział zmasakrowane ciało córki. Leżała naga, w rozpiętym worku. Ten obraz – jak mówi – zostanie z nim do końca życia.

W poszukiwaniu sprawiedliwości

Śledczy podejrzewają, że do zbrodni doszło w warsztacie stolarskim należącym do rodziny Bartka.

– Mówią o „koronnym dowodzie”. Podobno mają nagranie zabójstwa. Nie chcę go nigdy zobaczyć – mówi Kowalski, który od tamtego czasu pozostaje pod opieką psychiatry.

Bartłomiej G. kilka dni po rozmowie z rodziną Mai wyjechał do Grecji w ramach szkolnej wymiany. Przebywa w zakładzie dla nieletnich w Wolos. 2 września grecki sąd ma podjąć decyzję o jego ekstradycji do Polski.

Maja miała 16 lat. Uczyła się w technikum fryzjerskim, miała plany, ambicje.

Ojciec w miejscu, gdzie znaleziono ciało Mai

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Jedno ze zdjęć, które ojciec trzymał w telefonie

Zmieniła środowisko, wyszła z trudnego okresu w życiu.

– Zarabiała pierwsze pieniądze, stylizowała włosy, miała marzenia – wspomina ojciec.

Dziś mówi tylko jedno:

– Nie oczekuję przeprosin. Chcę sprawiedliwości. I żeby nikt więcej nie oczerniał mojej córki.

żet

Samorządy pozyskują środki

Kanały, zabytki, seniorzy

Gmina Pułtusk otrzymała 19 723 529,65 zł dofinansowania na realizację – w partnerstwie z powiatem pułtuskim – projektu pn. „Modernizacja kanałów A, B i C wraz z infrastrukturą – część A”.

Wniosek o dofinansowanie został złożony w ramach funduszy europejskich. Całkowita wartość projektu: to 25 787 066,16 zł. Zakres prac to modernizacja kanału A wraz z infrastrukturą wodną oraz elementami zielono-niebieskiej infrastruktury.

- Celem przedsięwzięcia jest zwiększenie retencji i bioróżnorodności w zlewni bezpośredniej kanałów miejskich, co w znaczący sposób przyczyni się do poprawy zdolności adaptacyjnych miasta wobec postępujących zmian klimatycznych – informuje ratusz.

Gmina Pułtusk otrzyma także ponad 25 tys. zł od samorządu województwa w ramach programu „Mazowsze dla seniorów”. Zrealizuje tym samym projekt pod nazwą „Seniorzy w rytmie kultury”.

- W ramach projektu zaplanowano szereg działań, które pozwolą seniorom na rozwój osobisty i kulturalny, a także dadzą im możliwość zaprezentowania swoich umiejętności szerszej publiczności. Jednym z głównych elementów są warsztaty muzyczne oraz teatralno-literackie (…) Efekty pracy uczestników zostaną zaprezentowane podczas dwóch otwartych występów artystycznych – koncertu oraz przedstawienia teatralnego, zaprezentowanych w dedykowanych strojach scenicznych. Kolejnym elementem projektu są szkolenia i warsztaty rozwijające kompetencje społeczne i interpersonalne (…) Istotnym punktem projektu będzie również wizyta w profesjonalnym teatrze – przekazuje ratusz.

Celem przedsięwzięcia jest aktywizacja osób starszych, rozwijanie ich pasji, wzmocnienie więzi społecznych oraz przeciwdziałanie samotności i wykluczeniu poprzez udział w różnorodnych formach działalności artystycznej i edukacyjnej.

W ramach mazowieckiego programu „Mazowsze dla zabytków” parafia pw. Św. Mateusza w Pułtusku otrzyma 50 tys. zł na konserwację i restaurację ambony w Bazylice Kolegiackiej Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny, parafia pw. Świętego Walentego w Gzach 100 tys. zł na remont konserwatorski pokrycia dachu na kościele pw. Wniebowzięcia NMP, a parafia pw. Świętego Bartłomieja Apostoła w Szyszkach 100 tys. zł na prace konserwatorskie dachu wież kościoła parafialnego pw. Przemienienia Pańskiego.

300 tys. zł z programu „Mazowsze dla czystego powietrza” otrzyma także gmina Gzy na zadanie pn. Poprawa efektywności energetycznej lokali przeznaczonych pod najem socjalny.

Gmina Gzy otrzymała także dofinansowanie z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie przeznaczone dla OSP w Gzach. Dofinansowanie otrzyma również OSP w Szyszkach. Oba zadania polegają na dostawie i montażu instalacji fotowoltaicznej o mocy 10,1 kW oraz magazynu energii o pojemności 10,24 kWh.

- Realizacja inwestycji pozwoli na wykorzystanie odnawialnych źródeł energii, co wpłynie na poprawę efektywności energetycznej i dbałość o środowisko naturalne – przekazuje gmina Gzy.

Tymczasem powiat pułtuski w Muzeum Romantyzmu w Opinogórze podpisał umowę o udzielenie pomocy finansowej z budżetu województwa na realizację zadania pn. „Profilaktyka zachowań ryzykownych i problemów zdrowia psychicznego uczniów szkół ponadpodstawowych w Powiecie Pułtuskim oraz wsparcie nauczycieli”, realizowanego w ramach Samorządowego Instrumentu Wsparcia Zdrowia Psychicznego „Mazowsze dla Zdrowia Psychicznego 2025”.

Wsparcie skierowane będzie do 1060 uczniów i 100 nauczycieli szkół ponadpodstawowych z terenu powiatu pułtuskiego.

Wartość zadania to niespełna 64 tys. zł, zaś dofinansowanie to ponad 51 tys. zł. Zadanie zrealizowane ma być do końca października.

RK

eprasa.pl e3ffb4608b

Powiat pułtuski w liczbach

Ludność powiatu pułtuskiego, zajmującego powierzchnię 827 km2, to obecnie 50 284 mieszkańców (stan na 31 grudnia 2024 r.), w tym 25 561 kobiet. Przyrost naturalny wynosi -206 (384 urodzenia, 590 zgonów). Ponad 30 tys. osób jest w wieku produkcyjnym, niespełna 9,8 tys. przedprodukcyjnym i ponad 10,4 tys. poprodukcyjnym.

Rada powiatu do czasu wyborów odbyła w zeszłym roku 4 posiedzenia i podjęła 20 uchwał. Rada kolejnej, aktualnej kadencji – 9 posiedzeń i 66 uchwał. Jej przewodniczącym ponownie wybrany został Tadeusz Nalewajk, podobnie funkcję starosty nadal pełni Jan Zalewski. W październiku z rady odeszła wicestarosta Beata Jóźwiak, wybrana burmistrzem miasta Pułtusk (wakujące stanowisko w radzie obsadził Przemysław Leleń). Wicestarostą została Emilia Gąsecka. Działalność zarządu powiatu w 2014 roku do wyborów to 16 posiedzeń i 69 uchwał, po wyborach zaś to 28 posiedzeń i 152 uchwały. W ramach powiatu, obok starostwa, funkcjonuje 14 jednostek organizacyjnych (nową jest DPS „Pod Sosnami"). W starostwie zatrudnionych było na koniec roku 103 pracowników, w tym 17 na stanowiskach kierowniczych.

26 czerwca br. rada udzieliła wotum zaufania i absolutorium z tytułu wykonania budżetu staroście i zarządowi powiatu. Wykonanie dochodów budżetu wyniosło ogółem ponad 159,4 mln zł, co stanowi 99,75% planu. Wykonanie wydatków wyniosło zaś ogółem niemal 157,8 mln zł, co stanowi 97,79% planu. Wynikiem jest nadwyżka w kwocie ponad 1,6 mln zł. W strukturze dochodów niemal 40% to subwencja ogólna, nieco ponad 20% wpływy z usług (w tym odpłatności za pobyt w DPS), a niemal 10% to wpływy z podatku dochodowego od osób fizycznych i prawnych. W strukturze wydatków niespełna 35% stanowi pomoc społeczna, niemal 13% transport i łączność i niemal 10% administracja publiczna.

Plan wydatków majątkowych został wykonany w kwocie ponad 26,5 mln zł (97,86% planu). Niemal 16,7 mln zł to wydatki na infrastrukturę drogową, niemal 4,9 mln zł na infrastrukturę edukacyjną, ponad 3,9 mln zł społeczną, niemal 800 tys. z zakresu bezpieczeństwa, 200 tys. z zakresu ochrony środowiska i niemal 46 tys. - administracyjną. Spośród największych nakładów inwestycyjnych można wymienić m.in. modernizacje w budynkach LO im. P. Skargi (dofinansowane z programu ochrony zabytków), ZSZ im. J., Ruszkowskiego i ZS im. B. Prusa (dofinansowane z budżetu województwa) – łącznie ponad 4,8 mln zł - zakupy mikrobusów dla DPS-ów w Pułtusku, Ołdakach i Obrytem (dofinansowane z PFRON), dotacje dla gminy Pułtusk na modernizację kanałów, projekt „Cyberbezpieczny Samorząd" (dofinansowane ze środków rządowych i UE), zakup maszyn na potrzeby zarządu dróg. 3,6 mln zł (całkowita wartość to ponad 14 mln zł) to wydatek na zakup nieruchomości przy ul. Spacerowej w celu użytkowania jako DPS, z czego 600 tys. to dofinansowane z samorządu województwa (w roku bieżącym będzie to jeszcze 3,4 mln zł, obok już otrzymanych 4,9 mln zł środków rządowych). Wśród zadań drogowych wymienić można choćby przebudowę drogi Pułtusk-Bulkowo-Skórznice-Gąsiorowo (ponad 1 mln zł, dofinansowane z budżetu województwa), Kowalewice Włościańskie-Ostrzeniewo (ponad 4 mln zł, dofinansowane ze środków rządowych), ulicy Białowiejskiej w Pułtusku (ponad 2,1 mln zł), czy przebudowy dróg Gzy-Borza

FOT. AUTOR

Rada powiatu

Strumiany, Budy Ciepielińskie-Piskornia i Winnica-Błędostowo (ponad 7,7 mln zł, dofinansowane z budżetu województwa i środków rządowych). Zarząd dróg w zakresie utrzymania dróg dokonał wydatków na kwotę ponad 506 tys. zł.

Powiat jest organem prowadzącym dla LO im. P. Skargi (522 uczniów), ZSZ im. J. Ruszkowskiego (649 uczniów), ZS im. B. Prusa (349 uczniów), SOSW im. A. Karłowicz (145 uczniów) i Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej (396 konsultacji, 1750 diagnoz, 539 opinii, 224 orzeczenia) – to 207,31 etatów nauczycielskich. Przyznano stypendia 247 uczniom na kwotę ponad 187 tys. zł (179 uczniom za wybitne wyniki w nauce, 68 za wyniki sportowe).

W pomocy społecznej (PCPR, cztery DPS-y, Środowiskowy Dom Samopomocy, Warsztaty Terapii Zajęciowej i Centrum Opiekuńczo-Mieszkalne) zatrudnionych jest 447 pracowników (426,05 etatu). W pieczy zastępczej funkcjonują 43 rodziny, w których jest 72 dzieci. Wysokość świadczeń w ramach programu to prawie 1,2 mln zł. Do DPS-ów przyjęto 68 osób. 833 osoby objęto wsparciem. Ze środków PFRON dokonano realizacji zadań na kwotę niemal 3 mln zł. Wydano 905 orzeczeń o stopniu niepełnosprawności dla osób powyżej 16. roku życia i 138 dla młodszych.

Zadania własne z zakresu ochrony zdrowia wykonuje Szpital Powiatowy Gajda-Med sp. z o.o. Wartość kontraktu z NFZ to w 2024 r. ponad 74,6 mln zł. Liczba leczonych pacjentów w szpitalnych oddziałach wyniosła niemal 8700. W poradniach udzielono ponad 53 tys. świadczeń. Wykonano 156 szczepień przeciwko Sars-Cov-2, 253 przeciwko HPV i 84 przeciwko grypie.

W skład Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego wchodzi komenda powiatowa i 8 jednostek OSP. Na terenie powiatu w 2024 roku miało miejsce ogółem 765 (spadek o 53) niebezpiecznych zdarzeń (173 pożary i 562 miejscowych zagrożeń), w wyniku których śmierć poniosło 14 osób, a 111 doznało obrażeń (w tym 10 dzieci). Starty oszacowano na ponad 7 tys. zł (ponad 76 tys. uratowano). Aż 370 zdarzeń odnotowano na terenie miasta i gminy Pułtusk. Dużych pożarów nie odnotowano. Najczęstszymi przyczynami były „nieostrożność przy posługiwaniu się otwartym ogniem i podpalenia", „nieprawidłowa eksploatacja urządzeń grzewczych na paliwo stałe", „niezachowanie zasad bezpieczeństwa w ruchu środków transportu", „silne wiatry i huragany", „nietypowe zachowanie się zwierząt, owadów", „gwałtowne opady atmosferyczne". Realne zagrożenie powodziowe nie wystąpiło.

Na terenie powiatu funkcjonuje komenda policji i dwa posterunki. W roku ubiegłym stwierdzono 957 (wzrost o 15) przestępstw, w tym 249 najbardziej uciążliwych społecznie, tj. rozbojów, bójek i pobić, kradzieży, kradzieży z włamaniem, kradzieży samochodu, uszkodzenia mienia oraz uszczerbku na zdrowiu. Wykrywalność to 66%. Wszczęto 31 postępowań o charakterze narkotykowym, liczba przestępstw gospodarczych to 290. Ujawniono ponad 10 tys. wykroczeń drogowych (o niemal 2,5 tys. więcej w porównaniu do roku 2023), nałożono ponad 6,8 tys. mandatów, skierowano 689 wniosków o ukaranie do sądu. Doszło do 42 wypadków drogowych, w których śmierć poniosły 4 osoby, a 55 zostało rannych i 439 kolizji.

W zakresie bezpieczeństwa dodajmy jeszcze, że do kwalifikacji wojskowej zgłosiło się 268 osób z rocznika podstawowego, 10 z rocznika starszego oraz 25 kobiet. W ubiegłym roku udzielono także pomocy ok. 220 uchodźcom z Ukrainy.

Stopa bezrobocia wyniosła 13,2%. Liczba zarejestrowanych bezrobotnych to 2326 osób i w ciągu ostatnich sześciu lat zmniejszyła się o ponad 400 osób. Osoby w ewidencji PUP to głównie mężczyźni (52%), bez prawa do zasiłku (ponad 85%), mieszkający na wsi (ponad 56%), w wieku 35-44 (ponad 27%), w wykształceniem gimnazjalnym i niższym (ponad 27%), ze stażem pracy 1-5 lat (ponad 27%), pozostające bez pracy pow. 2 lat (ponad 31%). Liczba ofert pracy w PUP to 1344. Liczba zarejestrowanych podmiotów gospodarczych wyniosła 5068 (o 136 więcej, niż rok wcześniej). 97% z nich to firmy zatrudniające od 0 do 9 pracowników, na ogół są to biznesy rodzinne. Starosta wydał 17 zezwoleń na pracę sezonową dla cudzoziemców. Do aktywizacji skierowano łącznie 978 osób (koszty aktywizacji to ponad 10,6 mln zł).

Powyższe dane pochodzą z raportu o stanie powiatu za 2024 rok, opublikowanego z końcem maja roku bieżącego.

RK

Mława. Finał „Wakacji z Maxem"

Atrakcje dla 200 dzieci

Stowarzyszenie Wspierania Społeczności Lokalnej „Bądźmy Razem" przy Centrum Usług Społecznych w Mławie od kilku lat zaprasza dzieci, młodzież, całe rodziny na „Wakacje z Maxem".

Coraz więcej dzieci i młodzieży spędzają swój czas wolny w domu, nie odrywając się od komputera i telefonu, co stwarza realne problemy i możliwość uzależnienia się od sprzętów elektronicznych. Projekt Wakacje z Maxem pokazuje alternatywę dla gier komputerowych, propaguje zabawy podwórkowe oraz gry planszowe. Buduje pozytywną otwartą postawę wobec służb mundurowych - policji i straży pożarnej, uczy pierwszej pomocy, modeluje sposób spędzania czasu wolnego, pogłębia więzi rodzinne.

Lipcowe „Wakacje z Maxem" to cztery spotkania profilaktyczne, kulturalne, sportowe, rozrywkowe na terenie mławskich placówek oświatowych w każdy czwartek, które zorganizowano w SP nr 3, SP nr 1, świetlicy przy ul Piekiełko. Finał miał być 24 lipca w parku miejskim, ale ze względu na deszczową pogodę imprezę przeniesiono pod dach, do Mławskiej hali Sportowej. We wszystkich czwartkowych spotkaniach uczestniczyło ponad 200 dzieci.

Współorganizacja: Komenda Powiatowa Policji, Komeda Powiatowa Straży Pożarnej, Miejska Biblioteka Publiczna im. Bolesława Prusa, Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej.

Projekt Wakacje został dofinansowany z budżetu miasta, w ramach Miejskiego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz Przeciwdziałania Narkomanii dla Miasta Mława w 2025 roku.

W.D.

FOT. OJS MŁAWA

Jedno z zajęć podczas finału w hali sportowej

Zwycięzcy różnych konkurencji z nagrodami

eprasa.pl e3ffb4608b

Zatruty, ale prokuratura nie ujawnia szczegółów

Śmierć na plebanii i… co dalej?

Minął prawie rok od chwili, gdy na plebanii w Drobinie odnaleziono ciało młodego mężczyzny. Co dziś wiemy, a co wciąż pozostaje tajemnicą?

Wróćmy do wydarzeń. Gdy w sobotni poranek 7 września 2024 r. do plebanii parafii św. Stanisława BM w Drobinie weszła gospodyni, nie spodziewała się niczego nadzwyczajnego. Została poproszona przez księdza wikariusza, by zajrzała do jego pokoju. Tam – jak się okazało – znalazła ciało 31-letniego mężczyzny. Nie dawał oznak życia. Wezwano pomoc. Lekarz stwierdził zgon. Rozpoczęło się śledztwo, które do dziś nie przyniosło odpowiedzi na wszystkie pytania.

Ostatni komunikat: zatrucie. Ale czym?

Dopiero 24 czerwca 2025 roku – dziewięć miesięcy po tragedii – Prokuratura Okręgowa w Płocku oficjalnie poinformowała, że bezpośrednią przyczyną śmierci mężczyzny było zatrucie organizmu różnymi substancjami. Taką informację przekazał mediom rzecznik prokuratury, prokurator Bartosz Maliszewski. Rodzaju tych substancji jednak nie ujawniono – ani opinii publicznej, ani mediom, powołując się na ochronę prywatności zmarłego oraz na dobro śledztwa.

Postępowanie, prowadzone od początku „w sprawie" z art. 155 kodeksu karnego (nieumyślne spowodowanie śmierci), zostało przedłużone do końca lipca br. Żadna osoba – w tym także duchowny, na którego plebanii doszło do tragedii – nie usłyszała zarzutów. Śledczy przesłuchali wszystkich świadków, zabezpieczyli materiał dowodowy, a także zlecili badania krwi i toksykologii.

Wstępny test alkomatem, wykonany tego samego dnia, nie wykazał obecności alkoholu u księdza. Zgodnie z procedurami, jego krew została jednak również zbadana – wyników tych analiz nie podano do wiadomości publicznej. Jak podkreśla prokuratura, na ciele zmarłego nie znaleziono obrażeń wskazujących na udział osób trzecich.

Duchowny znany w naszym regionie Ciechanowa

Sprawa budzi wyjątkowe emocje również w naszym regionie, ponieważ duchowny, u którego doszło do tragedii pochodził spod Mławy, pełnił też funkcję wikariusza w jednej z parafii ciechanowskich. Był znany w lokalnym środowisku, prowadził rekolekcje, przygotowywał młodzież do bierzmowania. W rozmowach z naszym tygodnikiem parafianie z północnego Mazowsza – również spoza Drobina – nie kryją poruszenia. „Ludzie chcą znać prawdę. Nie dla sensacji, ale dla spokoju sumienia" – mówi starsza kobieta z Ciechanowa, która zapamiętała księdza jako „otwartego i serdecznego".

To zainteresowanie sprawą wykracza zatem poza powiat płocki – mieszkańcy Ciechanowa i okolicznych gmin również oczekują jednoznacznych informacji i jasnego zakończenia postępowania.

Stanowisko Kościoła: dokument w Watykanie

Równolegle z postępowaniem prokuratorskim, działania wyjaśniające podjęła również Kuria Diecezjalna w Płocku. Już we wrześniu ubiegłego roku biskup płocki Szymon Stułkowski powołał specjalny zespół zgodnie z wytycznymi Kodeksu Prawa Kanonicznego. W grudniu 2024 r. kuria zakończyła prace nad dokumentacją i przekazała ją do Dykasterii ds. Duchowieństwa w Watykanie.

Duchowny został natychmiast odsunięty od obowiązków duszpasterskich, opuścił parafię w Drobinie i otrzymał upomnienie kanoniczne – co potwierdziła ówczesna rzeczniczka kurii dr Elżbieta Grzybowska, która pełniła tę funkcję do końca 2024 r.

Jak zaznacza nowa rzeczniczka Ilona Krawczyk-Krajczyńska, kuria uzupełni dokumentację o najnowsze ustalenia prokuratury i przekaże pełne informacje do Stolicy Apostolskiej. Dalsze decyzje – ewentualnie o zawieszeniu lub ukaraniu duchownego – mogą zapaść dopiero po zamknięciu śledztwa cywilnego.

Bez oskarżeń, bez odpowiedzi

Na tym etapie nikt nie mówi o przestępstwie. Ale też nikt nie zaprzecza, że sprawa pozostaje niewygodna i bolesna – dla wspólnoty parafialnej, dla rodziny zmarłego, księdza, w którego pokoju znaleziono zwłoki, dla samego Kościoła. Śmierć młodego człowieka w pokoju duchownego – bez przemocy, bez wyjaśnienia, z obecnością substancji nieznanego pochodzenia – musi być potraktowana z całą powagą, jakiej wymaga nie tylko prawo, ale i zwykła ludzka uczciwość.

W rozmowie z „Tygodnikiem" jedna z osób z sąsiedniej parafii mówi wprost: „Nie chodzi o to, żeby karać księdza. Ale skoro zginął człowiek, trzeba wyjaśnić dlaczego. Bo jeśli tego nie zrobimy, ludzie będą żyli w domysłach. A to najgorsze".

Co dalej?

Do końca lipca prokuratura ma zakończyć śledztwo. Nie wiadomo, czy nastąpi to poprzez zamknięcie postępowania, czy też sformułowanie aktu oskarżenia wobec konkretnej osoby lub osób. Po stronie kościelnej wszystko zależy od decyzji Watykanu. Obecnie duchowny nie pełni posługi w żadnej parafii.

Na marginesie milczenia

Cisza, która zapadła po wrześniu 2024 r., była zrozumiała. Być może konieczna. Ale dziś – niemal rok później – lokalna społeczność oczekuje przejrzystości. I nie chodzi tu tylko o Drobin. Na północnym Mazowszu, gdzie Kościół wciąż odgrywa ważną rolę społeczną, każda taka historia zostawia ślad. I jeśli nie zostanie zamknięta jasno i uczciwie – może pozostać otwartą raną. **żet**

FOT. ARCHIWUM

Plebania w Drobinie. To tam odnaleziono zwłoki obcego mężczyzny

Sochocin

Tym razem na letniej scenie...

To było udane popołudnie, z pozytywną energią i energetyczną muzyką. Na sochocińskiej, letniej scenie wystąpił zespół Rockowa OdNowa.

Tym razem letnią sceną zawładnęła Rockowa OdNowa

Piątkowy koncert (25 lipca) był kolejnym z cyklu „Letnia Scena dla Każdego". Miejsko – Gminny Ośrodek Kultury w Sochocinie pozyskał 40 tys. zł z ministerstwa kultury na projekt „Kultura jest dobra na wszystko". Dzięki tym środkom zorganizowano już różne wydarzenia, w tym Festiwal Piosenki Pozytywnej, warsztaty wokalne, teatralne, filmowo-fotograficzne z okazji 640-lecia nadania praw miejskich, a także letnie koncerty. Z tego samego źródła sochociński ośrodek pozyskał 65 tys. zł na zakup wyposażenia.

Wracając jednak do piątkowego wydarzenia - Rockowa OdNowa to amatorski zespół muzyczny, którego członkowie od lat związani są ze sceną — niektórzy od dzieciństwa, inni wracają do grania po przerwach, a część nigdy ze sceny nie schodziła.

Większość muzyków pochodzi z Sochocina i od urodzenia jest związana z tym miastem, a pozostali czują się tu jak w domu.

W skład zespołu wchodzą: Paulina Oporska-Andrusiewicz (wokal), Hubert Adamkiewicz (instrumenty klawiszowe), Igor Andrusiewicz (gitara), Michał Berent (perkusja), Jan Gajewski (gitara basowa).

Skąd nazwa Rockowa OdNowa? Oznacza nowe szanse i możliwości, nową energię, a także odrodzenie muzycznych marzeń, które nigdy nie wygasły. Zespół jest mieszanką pokoleń, doświadczeń i stylów, ale przede wszystkim pasji, której nie dało się nie zauważyć podczas piątkowego koncertu.

Nie obyło się bez bisów, a muzykom kwiatami podziękowali: burmistrz Jacek Podgórski i dyrektor sochocińskiego MGOK, Marzena Stawicka.

A po koncercie można było obejrzeć motocykle, zjeść kiełbaskę z grilla, a na deser coś pysznego z miejscowej manufaktury naturalnych słodyczy Gosi SweetLove.

Dodajmy, że na sochocińskiej, letniej scenie odbędą się jeszcze dwa koncerty. W sierpniu wystąpi Kapela Fakiry oraz Echo Kobiet.

Tekst i zdjęcia: KATARZYNA OLSZEWSKA

To było udane popołudnie, z pozytywną energią i energetyczną muzyką

eprasa.pl e3ffb4608b

Ciechanów

Co z nocnym kupowaniem alkoholu?

Urząd Miasta podał wyniki konsultacji społecznych dotyczących nocnej sprzedaży alkoholu na terenie Ciechanowa. W ankiecie wzięła jednak udział niewielka liczba mieszkańców.

Przypomnijmy, że konsultacje dotyczyły głównie jednego sklepu i możliwości odebrania mu koncesji na sprzedaż alkoholu. Ewentualna decyzja mogłaby oznaczać zamknięcie sklepu przy ulicy Pułtuskiej, do którego nocą – szczególnie w weekendy – kierują się tłumy, głównie po alkohol. To z kolei od lat budzi frustrację mieszkańców okolicznych bloków.

To właśnie mieszkańcy tzw. Hali Pułtuskiej wielokrotnie skarżyli się na zakłócanie ciszy nocnej w rejonie sklepu „Irena". W licznych skargach kierowanych do Urzędu Miasta pisali, że dostępność alkoholu w godzinach nocnych prowadzi do awantur, rozbojów, zakłócania spokoju i dewastacji mienia.

Urzędnicy zajęli się sprawą właśnie z powodu licznych zgłoszeń i uwag ciechanowian. Postanowiono zapytać mieszkańców, co sądzą o nocnej sprzedaży alkoholu. W ankiecie wzięły udział 843 osoby, z czego 473 (czyli 62 proc.) opowiedziały się za „ograniczeniem nocnej sprzedaży napojów alkoholowych przeznaczonych do spożycia poza miejscem ich sprzedaży". Przeciw takim ograniczeniom było 289 osób, czyli blisko 38 proc. Jak wynika z frekwencji, ciechanowianie chętniej zabierają głos w mediach społecznościowych niż wtedy, gdy mają możliwość wypowiedzenia się bezpośrednio – choćby w formie konsultacji czy referendum.

Czy w Ciechanowie będzie nocna prohibicja?

Ewentualne ograniczenia mogą zostać wprowadzone wyłącznie na mocy uchwały Rady Miasta Ciechanów. Radni mają zająć się sprawą na wrześniowej sesji.

Przypomnijmy, że pod koniec kwietnia Urząd Miasta cofnął sklepowi „Irena" koncesję na sprzedaż alkoholu. Decyzję uzasadniono przypadkami sprzedaży alkoholu osobom nietrzeźwym, co – jak informowano – potwierdziła ciechanowska policja.

Właścicielka sklepu złożyła odwołanie do Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Ciechanowie. SKO początkowo utrzymało w mocy decyzję Urzędu, jednak po interwencji pełnomocnika sklepu – decyzję wstrzymano. Do czasu rozpatrzenia skargi przez Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie, sklep „Irena" nadal prowadzi sprzedaż alkoholu. Jeszcze niedawno wydawało się to niemożliwe – po tym, jak SKO podtrzymało cofnięcie zezwolenia.

W międzyczasie nastąpiła jednak istotna zmiana – sklep od jakiegoś czasu zamykany jest o godzinie 22.00. Nie wiadomo, czy właścicielka zdecydowała się na wcześniejsze zamykanie tymczasowo – na czas rozpatrzenia sprawy – czy na stałe.

erem

Nowoczesna sieć wodociągowa w Strzegowie, lepszy szpital w Płońsku

Dwa milionowe wsparcia z UE

Unijne środki z programu Fundusze Europejskie dla Mazowsza 2021–2027 popłynęły szerokim strumieniem do regionu ciechanowskiego.

Ponad 7,8 mln zł – tyle unijnych środków trafi do dwóch lokalnych inwestycji kluczowych dla mieszkańców północnego Mazowsza. Gmina Strzegowo wykorzysta dotację na modernizację systemu wodociągowego, zaś powiat płoński – na przebudowę części szpitala powiatowego w Płońsku.

– Fundusze unijne pomogą w realizacji dwóch bardzo ważnych i potrzebnych inwestycji. Dzięki tym pieniądzom gmina Strzegowo wyremontuje sieć wodociągową i wybuduje stację uzdatniania wody, a powiat płoński wyremontuje część swojego szpitala – podkreśla wicemarszałek województwa mazowieckiego Wiesław Raboszuk.

Nowoczesna sieć wodociągowa w Strzegowie

Projekt „Modernizacja systemu wodociągowego w gminie Strzegowo" będzie realizowany przy wsparciu 3,19 mln zł z UE. Łączna wartość inwestycji przekracza 3,75 mln zł. Zakres prac obejmie m.in.:

- remont kilometrowego odcinka sieci wodociągowej w Strzegowie-Osadzie,
- budowę zbiornika magazynującego wodę w Portykach,
- modernizację stacji uzdatniania wody w Kowalewku i wymianę pomp głębinowych na energooszczędne,
- wdrożenie systemu inteligentnego zarządzania i monitoringu sieci,
- wymianę 2390 wodomierzy na nowoczesne modele ze zdalnym odczytem w technologii GSM.

To jedna z największych inwestycji wodociągowych w gminie od lat, która ma poprawić jakość i niezawodność dostaw wody pitnej dla mieszkańców.

Lepsze warunki w szpitalu w Płońsku

Natomiast płoński szpital otrzyma ponad 4,6 mln zł unijnego dofinansowania na przebudowę budynku. Umowę z wicemarszałkiem województwa mazowieckiego, Wiesławem Raboszukiem podpisano w płońskim starostwie.

Szpital w Płońsku otrzyma ponad 4,6 mln zł z Unii Europejskiej na przebudowę pomieszczeń na parterze budynku A, gdzie ma powstać m.in. izba przyjęć z rejestracją, gabinety oraz zaplecze socjalne i sanitarne dla pracowników szpitala. W ramach tego zadania, którego koszt jest szacowany na 5,4 mln zł, ma być również zakupione wyposażenie dla Szpitalnego Oddziału Ratunkowego.

Płoński szpital otrzyma środki na przebudowę budynku A. Umowę z wicemarszałkiem Wiesławem Raboszukiem podpisano w piątek w płońskim starostwie

Wspólna przyszłość regionu

Obie inwestycje wpisują się w długofalowy cel Funduszy Europejskich dla Mazowsza 2021–2027 – podnoszenie jakości życia mieszkańców i rozwój infrastruktury lokalnej. To także kolejny przykład skutecznego sięgania po środki zewnętrzne przez samorządy regionu ciechanowskiego.

żet, KO

Jednorożec

Cykl warsztatów dla seniorów

Seniorzy w swoich klubach mają zajęcia z makramy, malarstwa, decupage, robią stroiki i kwiaty z bibuły oraz wiele innych ciekawych przedmiotów.

Członkowie Klubu Senior+ w Jednorożcu postanowili do tej artystycznej kolekcji dołączyć swoje dzieła wykonane z…. żywicy epoksydowej. Cykl czterech warsztatów zorganizowany został w ramach projektu „Piękna i twórcza integracja", dzięki wsparciu finansowemu Stowarzyszenia Radomskie Centrum Przedsiębiorczości w ramach programu „Bony dla Seniorów III". Przed seniorami jeszcze dwa spotkania, podczas których poznają także technikę wykonywania obrazów metodą haftu diamentowego.

FOT. UMIG CHORZELE

Co można tworzyć z żywicy? Jak się okazuje żywica jest doskonałym tworzywem do robienia biżuterii oraz wszelakich ozdób i daje ogromne możliwości twórcze. Seniorzy z Jednorożca poznawali technikę wyrobu masy epoksydowej, sposoby jej formowania i tworzenia dekoracji. Bardzo im przypadła do gustu ta właśnie forma wyrazu artystycznego i jak zawsze tego rodzaju spotkania ¬– warsztaty były okazją integracji, rozmów i dobrej zabawy.

ES

Gmina Gzy

Ważny moment dla strażaków

Trwa procedura włączenia jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej w Przewodowie - Majorat (gm. Gzy) do Krajowego Systemu Ratowniczo–Gaśniczego.

FOT. UG GZY
Porozumienie w sprawie przystąpienia jednostki do KSRG zostało podpisane w Urzędzie Gminy Gzy

W Urzędzie Gminy Gzy podpisano porozumienie, będące początkiem włączenia jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej w Przewodowie - Majorat do KSRG. A podpisali je: komendant powiatowy Państwowej Straży Pożarnej w Pułtusku st. bryg. Maciej Piątek, wójt gminy Gzy Tomasz Sobieraj, prezes Ochotniczej Straży Pożarnej w Przewodowie - Majorat Krzysztof Sobczyński.

Przystąpienie do KSRG oznacza nie tylko wyższy standard wyszkolenia i wyposażenia druhów, ale także większe możliwości udziału w akcjach ratowniczych i gaśniczych.

Jak informuje urząd, Ochotnicza Straż Pożarna w Przewodowie - Majorat spełnia niezbędne wymagania operacyjne, techniczne i organizacyjne, by dołączyć do krajowego systemu.

KO

Gmina Załuski

Wóz strażacki dla Nowych Wrońsk

Niebawem strażacy z Ochotniczej Straży Pożarnej w Nowych Wrońskach (gm. Załuski) będą mieli nowy wóz ratowniczo–gaśniczy.

W poniedziałek, 21 lipca w Urzędzie Gminy Załuski podpisano umowę z firmą MOTO-TRUCK, na dostawę i zakup nowego średniego samochodu ratowniczo–gaśniczego z pełnym wyposażeniem dla OSP Nowe Wrońska.

Koszt nowego wozu to ponad 1,6 mln zł, a zostanie on pokryty z dofinansowania unijnego, środków Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz z budżetu samorządu województwa mazowieckiego.

Wykonawca ma 2,5 miesiąca na zrealizowanie zamówienia.

KO

Gmina Płońsk

Przebudowa w Cholewach

Trwają prace związane z przebudową i rozbudową Stacji Uzdatniania Wody w miejscowości Cholewy (gm. Płońsk). Koszt tego zadania to blisko 3,5 mln zł. Trwa także budowa przydomowych oczyszczalni ścieków w Krępicy i Siedlinie.

- Inwestycja obejmuje m.in. demontaż przestarzałych urządzeń, montaż nowoczesnych filtrów ciśnieniowych, układów napowietrzania, płukania i dezynfekcji wody, a także pompowni II stopnia i całej niezbędnej infrastruktury. Prowadzimy również rozbudowę obiektu – wykonujemy nowe fundamenty, instalacje, zbiorniki wyrównawcze, ogrodzenie oraz pełne prace elektryczne, w tym montaż agregatu prądotwórczego i instalacji odgromowej – informuje o inwestycji w Cholewach Urząd Gminy w Płońsku.

Gmina pozyskała na powyższą inwestycję unijne dofinansowanie, jak również na budowę 2 przydomowych oczyszczalni ścieków – przy świetlicy wiejskiej w Krępicy oraz przy szkole w Siedlinie.

Dotacja na te dwa zadania wynosi blisko 2,4 mln zł.

KO

FOT. UG PŁOŃSK
Powstają przydomowe oczyszczalnie w Siedlinie i Krępicy

Trwa przebudowa stacji w Cholewach

eprasa.pl e3ffb4608b

KRONIKA POLICYJNA

Syczący pasażer

Czego ten niecodzienny pasażer szukał w okolicach dworca kolejowego w Gołotczyźnie? Strażacy z Ochotniczej Straży Pożarnej w Sońsku zostali wezwani do interwencji, bo w okolicy pojawił się... wąż.

W przejściu podziemnym zastali zaskrońca. Wąż, dość imponujących rozmiarów, zwinięty w kłębek, znajdował się pod kratką odprowadzającą wodę.

FOT. ARCHIWUM

Zaskroniec zamieszkał w podziemiu stacji kolejowej w Gołotczyźnie

Oczywiście, zaskrońce nie są wężami jadowitymi, ale ich rozmiar czasami może wzbudzać strach. Ten wąż zawdzięcza swą polską nazwę charakterystycznym żółtawym plamom „za skroniami". Plamy te są bardzo wyraźne – pozwalają łatwo rozpoznać ten niejadowity i niegroźny dla człowieka gatunek, otaczają je czarne obwódki. Samice są większe od samca i osiągają długość do 1,5 m, samce do 1 m.

erem

Kto chciał zatruć las?

60 plastikowych kanistrów zawierających prawdopodobnie niebezpieczne odpady znaleźli leśnicy patrolujący las na terenie Nadleśnictwa Przasnysz.

FOT. RDLP W OLSZTYNIE

60 tajemniczych paczek znaleźli leśnicy w okolicach Jednorożca

- Toksyczna zbrodnia przeciwko naturze - napisała Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Olsztynie.

Kanistry porzucono w lesie na terenie leśnictwa Jednorożec, wchodzącego w skład nadleśnictwa Przasnysz.

- Wśród drzew leżało około 60 plastikowych pojemników, każdy o pojemności 20 litrów, w większości szczelnie owiniętych czarną folią - przekazał Adam Pietrzak, rzecznik prasowy Regionalnej Dyrekcja Lasów Państwowych w Olsztynie.

Pakunki pozostawiono w środku lasu, rozrzucone na ziemi, z dala od drogi. Obecnie trwa identyfikacja zawartości pojemników oraz ustalanie sprawców tego skrajnie nieodpowiedzialnego czynu. Leśnicy przyznają, że to potencjalnie niebezpieczna substancja, która mogła skazić glebę, wodę, zabić rośliny i zwierzęta.

erem

Wilki w gminie Chorzele?

Mieszkańcy gminy Chorzele biją na alarm. W ostatnich dniach dochodzi tam do ataków wilków.

Jak informują mieszkańcy, dzieje się to niemal każdej nocy. W ostatnich dniach zdarzyło się, że napastnicy zagryzły dwa cielęta. Następnej nocy pojawiły się w miejscowości obok i zagryzły psa. Nie powstrzymało ich nawet ogrodzenie.

Wilki poczynają sobie coraz śmielej i podchodzą bardzo blisko zabudowań, najbardziej aktywne stają się wieczorami. Mieszkańcy nocami pilnują zwierząt, boją się i domagają się interwencji. Czują się pozostawieni sami sobie. Ich zdaniem sytuacja jest poważna i wymaga decyzji.

Tymczasem wilki są w Polsce pod ścisłą ochroną. Nie wolno do nich strzelać, ani płoszyć. Wprawdzie Unia Europejska w grudniu 2024 roku zadecydowała o przeniesieniu wilka z kategorii „ściśle chronione gatunki zwierząt" do kategorii „chronione gatunki zwierząt". W Polsce jednak to się nie stało. Tej decyzji sprzeciwiali się przyrodnicy i aktywiści.

Nowa Krępa

Pięć zakazów nie pomogło

Przasnyscy policjanci zatrzymali do kontroli drogowej 35-letniego kierowcę audi. Okazało się, że ma aż pięć aktywnych zakazów.

FOT. KPP PRZASNYSZ

W poniedziałek, 21 lipca, w miejscowości Nowa Krępa, funkcjonariusze drogówki z Komendy Powiatowej Policji w Przasnyszu zatrzymali do kontroli drogowej kierującego samochodem osobowym marki audi.

- Za kierownicą pojazdu siedział 35-letni mieszkaniec powiatu przasnyskiego. Podczas sprawdzenia danych mężczyzny w policyjnych systemach, mundurowi ustalili, że nie powinien on w ogóle wsiadać za kierownicę – posiadał bowiem aż pięć aktywnych zakazów prowadzenia pojazdów mechanicznych, wydanych przez różne sądy. Mężczyzna za swoje zachowanie odpowie teraz przed sądem, grozi mu do 5 lat pozbawienia wolności – informuje asp. Ilona Cichocka z przasnyskiej komendy.

Policja przypomina, że prowadzenie pojazdu, pomimo sądowego zakazu, to świadome łamanie prawa.

- Takie osoby nie tylko lekceważą wyroki sądów, ale również mogą stanowić poważne zagrożenie na drodze – często są to osoby wcześniej notowane za poważne wykroczenia lub przestępstwa drogowe – dodaje asp. Ilona Cichocka.

KO

Pasażera zabrał śmigłowiec LPR

W okolicach miejscowości Mała Wieś (gm. Raciąż) dachował czterokołowiec. Obrażeń doznał 73-letni pasażer tego pojazdu.

W okolicach Małej Wsi doszło do niebezpiecznego zdarzenia

Do zdarzenia doszło we wtorek, 22 lipca, na polnej drodze.

- 35-latek kierujący czterokołowcem, jadąc z 73-letnim pasażerem, prawdopodobnie na łuku drogi stracił panowanie nad pojazdem. Pojazd przewrócił się na dach. Pasażer z obrażeniami ciała został przetransportowany śmigłowcem LPR do szpitala w Ciechanowie. Kierowca otrzymał pomoc medyczną na miejscu. Apelujemy o rozwagę i ostrożność. Czterokołowce, quady czy hulajnogi mogą wydawać się bezpieczne, ale jazda z nadmierną prędkością, szczególnie po drogach gruntowych, może skończyć się tragicznie – podaje płońska policja.

KO

Rozpoznali go policjanci, gdy przyszedł na komendę

Policjanci z płońskiej komendy zatrzymali 30-letniego obywatela Ukrainy podejrzanego o kradzieże z włamaniem do automatów pobierających opłaty na bezdotykowych myjniach samochodowych.

Mężczyzna został rozpoznany, gdy zgłosił się na policję po odbiór auta.

W czerwcu tego roku płońscy policjanci otrzymali dwa zgłoszenia dotyczące kradzieży z włamaniem do automatów obsługujących myjnie bezdotykowe.

- Do pierwszego zdarzenia doszło na początku miesiąca, na jednej z ulic w Płońsku. Sprawca uszkodził dwa urządzenia: jeden automat do opłat za mycie samochodu oraz drugi do opłat za odkurzanie. Z ich wnętrz zabrał bilon wrzucany przez klientów w celu uruchomienia urządzeń. Do drugiego podobnego włamania doszło w połowie czerwca na terenie gm. Nowe Miasto. Tam sprawca, działając w podobny sposób, sforsował automat pobierający opłatę za korzystanie z myjni. W obu przypadkach zniszczenia były znaczne, a z automatycznych kaset zniknęły pieniądze – informuje rzeczniczka płońskiej policji, kom. Kinga Drężek–Zmysłowska.

Płońscy funkcjonariusze przeprowadzili szereg czynności, zabezpieczyli nagrania z monitoringu, przesłuchali świadków i zebrali materiał dowodowy.

Kilka dni temu do płońskiej komendy po odbiór swojego samochodu zgłosił się 30-letni obywatel Ukrainy. Auto zostało zabezpieczone w związku ze zdarzeniem drogowym, które miało miejsce 18 czerwca br. w Płońsku na ul. Warszawskiej. Mężczyzna kierował wówczas osobowym audi, mając w organizmie prawie 2 promile alkoholu i doprowadził do kolizji z innym pojazdem.

- Gdy tylko wszedł do budynku, został rozpoznany przez policjantów jako podejrzewany o włamania do automatów na myjniach. Został zatrzymany, a zebrane dowody pozwoliły na postawienie mu dwóch zarzutów kradzieży z włamaniem. Mężczyzna przyznał się do winy i złożył wyjaśnienia. Za popełnione przestępstwa grozi mu kara do 10 lat pozbawienia wolności – dodaje kom. Kinga Drężek-Zmysłowska.

KO

Prawka za prędkość

W ostatnich dniach w powiecie płońskim dwóch drogowych piratów straciło prawo jazdy. Powód? Nadmierna prędkość w terenie zabudowanym.

W Arcelinie (gm. Płońsk) policjanci z płońskiej drogówki zatrzymali 19-letniego kierowcę volkswagena, mieszkańca Płońska, który w terenie zabudowanym jechał aż 143 km/h – czyli o 93 km/h za szybko.

W miejscowości Kołoząb w gm. Sochocin - na drodze wojewódzkiej nr 632, policjanci z ruchu drogowego zatrzymali do kontroli osobowego opla, którego kierowca, 42-letni obywatel Egiptu – pędził128 km/h, gdzie obowiązuje ograniczenie do 50 km/h.

W obydwu przypadkach kierujący stracili prawo jazdy na 3 miesiące, zostali też ukarani mandatem w wysokości 2500 zł i 15 punktami karnymi.

KO

Przasnysz

Uwierzyły oszustowi i straciły mnóstwo pieniędzy

Policjanci po raz kolejny apelują o ostrożność. Dwie mieszkanki powiatu przasnyskiego padły ofiarą oszustwa „na pracownika banku". Straciły swoje oszczędności.

Do pierwszego oszustwa doszło 16 lipca. Do przasnyskich policjantów zgłosiła się 39-letnia mieszkanka powiatu, która poinformowała, że odebrała telefon od osoby podającej się za pracownika banku.

- Mężczyzna twierdził, że na jej koncie pojawiły się podejrzane transakcje i może to świadczyć o próbie nieautoryzowanego dostępu. W celu zabezpieczenia środków zaproponował przelanie pieniędzy na specjalne, „techniczne konto bankowe". Kobieta, działając w przekonaniu, że chroni swoje oszczędności, wykonała przelew na kwotę 20 tys. zł. Dopiero później zorientowała się, że padła ofiarą oszustwa i zgłosiła sprawę policji – podaje przasnyska policja.

Do kolejnego zdarzenia doszło dzień później. Tym razem ofiarą oszustwa padła 48-letnia mieszkanka Przasnysza. Kobieta również odebrała telefon od rzekomego pracownika banku. Rozmówca przekonywał ją, że ktoś zaciągnął kredyt na jej dane, a następnie wypłacił z jej konta znaczną sumę pieniędzy. Dodatkowo dodał, że w sprawę zamieszany jest pracownik banku, dlatego wszelkie działania powinny zostać utrzymane w tajemnicy. Aby „uratować" pozostałe środki, kobieta została nakłoniona do wypłaty 50 tys. zł, które potem, zgodnie z instrukcją oszusta, wpłaciła na wskazane przez niego „bezpieczne konto". Gdy zorientowała się, że padła ofiarą oszustwa, zawiadomiła policję.

KO

Ile papierosów zmieści się w wersalce?

Przasnyscy policjanci zabezpieczyli 24 tysiące papierosów bez polskich znaków akcyzy. A znaleźli je w wersalce.

24 tysiące papierosów bez akcyzy znaleziono w wersalce

W wtorek, 22 lipca funkcjonariusze z Komendy Powiatowej Policji w Przasnyszu prowadzili działania związane z nielegalnym obrotem wyrobami tytoniowymi.

- Na jednej z posesji, należącej do 57-letniego mieszkańca powiatu policjanci ujawnili 24 000 sztuk papierosów oraz 11 e-papierosów bez polskich znaków akcyzy. Towar był ukryty w skrzyni wersalki.

Gdyby trafił na rynek, Skarb Państwa mógłby stracić ponad 36 000 zł – informuje asp. Ilona Cichocka z przasnyskiej policji.

Mężczyzna odpowie za przestępstwo skarbowe. Postępowanie w tej sprawie prowadzi przasnyska komenda.

KO

Dwa garaże, dwie skrytki, a w nich...

Płońscy kryminalni zatrzymali 31-letniego mieszkańca Sochocin, na którego posesji znaleziono narkotyki. Marihuana i amfetamina ukryta była w garażowych skrytkach.

- Funkcjonariusze ustalili, że mężczyzna może posiadać środki odurzające na terenie swojej posesji. W związku z tym kryminalni udali się pod wskazany adres. Podczas przeszukania pomieszczeń mieszkalnych i gospodarczych należących do 31-latka, w metalowym garażu policjanci znaleźli foliową torebkę z zawartością suszu roślinnego. Wstępne badanie testerem narkotykowym wykazało, że była to marihuana. To jednak nie wszystko. W innym garażu znajdującym się na tej samej posesji kryminalni ujawnili metalowe pudełko, w którym znajdowała się zbrylona, biała substancja. W tym przypadku tester potwierdził, że była to amfetamina. Zabezpieczone narkotyki zostały przekazane do dalszych badań laboratoryjnych – informuje rzeczniczka płońskiej policji, kom. Kinga Drężek – Zmysłowska.

Jak podaje policja, 31-latek usłyszał zarzut posiadania narkotyków, za co grozi mu kara do 3 lat pozbawienia wolności.

- Obecnie trwają dalsze czynności w tej sprawie – dodaje rzecznik.

KO

eprasa.pl e3ffb4608b

Spółdzielnia energetyczna w gminie

Gmina Ciechanów, dzięki dofinansowaniu z programu „Mazowiecki Instrument Wspierania Społeczności Energetycznych", będzie miała możliwość utworzenia spółdzielni energetycznej.

Celem projektu, realizowanego ze środków samorządu województwa mazowieckiego, jest zwiększenie bezpieczeństwa energetycznego mieszkańców, rozwój odnawialnych źródeł energii oraz obniżenie kosztów zużycia energii. Na zadanie pt. „Utworzenie spółdzielni energetycznej w Gminie Ciechanów wraz z zapewnieniem zdywersyfikowanego zaopatrzenia w energię przy zrównoważonym gospodarowaniu zasobami środowiska" Gmina Ciechanów otrzymała 312 tys. zł dofinansowania.

Co ciekawe, gmina zdobyła 1. miejsce w województwie mazowieckim dzięki najlepiej opracowanym analizom, które pokazały, jak skutecznie rozwiązać najważniejsze problemy związane z dostarczaniem i przesyłaniem energii na terenie gminy.

Aby wspierać lokalną energetykę i zwiększać bezpieczeństwo, gmina planuje szereg działań – od doradczych i edukacyjnych, po inwestycje w OZE, budowę magazynów energii oraz mikroinstalacji PV, czyli małych instalacji fotowoltaicznych. Całkowity koszt realizacji zadania wynosi 390 tys. zł. **erem**

W gminie Ciechanów powstaną spółdzielnie energetyczne

Ciechanów

Konkursy na dyrektorów trwają

Do końca lipca potrwa nabór kandydatów na dyrektorów trzech miejskich placówek oświatowych w Ciechanowie. Konkursy ogłoszono w związku z kończącymi się kadencjami dotychczasowych szefów dwóch szkół podstawowych oraz jednego przedszkola.

Konkursy dotyczą stanowisk dyrektora w: Szkole Podstawowej nr 1 przy ul. Orylskiej, Szkoły Podstawowej nr 4 przy ul. Płońskiej i Miejskiego Przedszkola nr 8 przy ul. Granicznej.

Kadencje obecnych dyrektorów kończą się z dniem 31 sierpnia 2025 roku. Szkołą Podstawową nr 1 od 2015 roku kieruje Jarosław Krauze, natomiast SP nr 4 zarządzana jest od tego samego roku przez Barbarę Kamińską. Z kolei Wiesława Milewska pełni funkcję dyrektora przedszkola nr 8 od 2020 roku.

Zgodnie z obowiązującym prawem, kandydaci na stanowisko dyrektora muszą spełniać wymagania określone w rozporządzeniu Ministra Edukacji Narodowej. Wśród warunków znajdują się m.in. posiadanie odpowiedniego wykształcenia, doświadczenia zawodowego oraz nienaganna opinia o dotychczasowym przebiegu pracy. **erem**

Mława. Nowy pomysł na segregację odpadów

Wędrujące pojemniki

Władze Mławy, we współpracy z firmą NOVAGO, która odbiera odpady od mieszkańców miasta, rozpoczęły akcję mającą na celu ułatwienie mieszkańcom pozbywania się niepotrzebnej odzieży i tekstyliów w sposób przyjazny dla środowiska.

W ramach programu na terenie miasta ustawiono dwa pojemniki przeznaczone do zbiórki dwóch frakcji odpadów: odzieży oraz tekstyliów. Co istotne – pojemniki będą zmieniały swoją lokalizację co 7 dni, aby dotrzeć do jak największej liczby mieszkańców różnych części Mławy. Program ma charakter pilotażowy – firma odpowiedzialna za odbiór odpadów będzie analizować, co faktycznie trafia do pojemników.

Po pierwszych tygodniach programu w czerwcu mieszkańcy wrzucili do „wędrujących pojemników" prawie półtorej tony tych dwóch frakcji odpadów. Po analizie lipcowych i sierpniowych danych, z tej formy przyjmowania odpadów, być może miasto zakupi kolejne pojemniki.

Warto przy okazji przypomnieć, że odzież i tekstylia można nieodpłatnie dostarczyć do mławskiego PSZOK, przy ul. Płockiej 102, który czynny jest w: poniedziałki i środy w godz. 7.00-15.00, piątki w godz. 10.00-18.00 i soboty w godz. 8.00 -12.00. **W.D.**

Ciechanowskie szkoły zmienią wygląd

Szkoła Podstawowa nr 7 w Ciechanowie jest kolejną placówką oświatową, której budynek przejdzie kompleksową modernizację. Prace w szkołach podstawowych nr 4 i 5 są już na finiszu.

Wartość inwestycji to 11,6 mln zł, z czego 8,4 mln zł ratusz pozyskał z funduszy europejskich w ramach KPO. Prace, które wkrótce się rozpoczną obejmą: termomodernizację zewnętrznych ścian, dachu, podłóg na gruncie, malowanie elewacji, wymianę na nową zewnętrznej stolarki okiennej i drzwiowej, montaż nowej instalacji centralnego ogrzewania, grzejników, termostatów, instalacji ciepłej wody, zamontowanie OZE (paneli fotowoltaicznych i pompy ciepła), wymianę wentylacji, odnowę hali sportowej.

Wiadomo także, kto odpowiadać będzie za termomodernizację „Siódemki" - to znana, lokalna firma z Gostomina w gminie Ojrzeń - WŁOD-BUD-DACHY 2.

Na modernizację czekają pozostałe szkoły: SP nr 3 SP nr 6 (dwa budynki). Obecnie trwają procedury przetargowe, które wyłonią wykonawców termomodernizacji. **erem**

DANIEL KORTLAN

IMPRESJE PRZEKORNE

Ten śmieszny poważny świat

Czasem świat nas nagle zdumiewa. O wiele bardziej niż zwykle. To są chwile, gdy zastanawiamy się nad sensem wszystkiego. Gdy ważne relacje z bliskimi kończą się konfliktem. Mamy chandrę, nie rozumiemy samych siebie lub otoczenia, rażą nas wojny i kryzysy, albo zwykłe zdawałoby się wiadomości o wpadkach i wypadkach ludzi różnego pokroju i autoramentu porażają i „dołują" na długo.

W takich chwilach przypominam sobie, że nawet wielcy pisarze i filozofowie mieli chwile zwątpień i dochodzili do wniosku, że światem rządzi absurd. Niektórzy uprawiali wręcz filozofię absurdu, na przykład Sartre, Beckett, Ionesco, Camus, Gombrowicz czy Mrożek. Zazwyczaj dostrzegali absurd w zwykłych, egzystencjalnych sytuacjach. Takich, które mogą spotkać każdego z nas. Absurd dotyczy też życia publicznego, polityki czy kultury. I często jest eufemizmem, który ma przysłonić czyhającą za rogiem nędzę tego świata, jego barbarzyństwo.

Zazwyczaj odtrutką na takie nastroje są dowcipy, produkowane przez liczne kabarety. W Polsce kabaretów mrowie, lecz żaden nie zdobył takiej renomy jak choćby „Dudek", „Pod Egidą", czy telewizyjny Kabaret Starszych Panów w PRL. Kabarety przegrywają z realnym życiem, z polityką, z tym co się wylewa z mediów każdego dnia.

Inaczej dzieje się ponoć na Ukrainie. Tam kabarety są coraz bardziej popularne, pomimo wojny, wzmacniając ludzi czarnym humorem. Nie tylko jest ich więcej, ale się feminizują. Do niedawna praca w kabaretach, to był męski zawód. Wkrótce ma być wyłącznie kobiecy. Powód? Wszyscy mężczyźni zginą na froncie...

U nas tak źle jeszcze nie jest, ale rozszerza się front ideologiczny. Polskę zalewa brunatna fala, o której pisałem miesiące temu, teraz jest na okładkach tygodników (vide:okładka bieżącej „Polityki"). Podobnie dzieje się w USA, z tym że różni nas stosunek do Żydów. W Polsce, kraju gdzie szalał Holocaust, ginęły miliony Żydów, odnawia się antysemityzm. Antysemityzm bez Żydów… bo już ich praktycznie nie ma. Przykładem są kolejne happeningi i deklaracje Grzegorza Brauna, składające się na jego rosnącą popularność. Grubo ponad milion Polaków głosowało za tym, by został prezydentem. I nawet jego negacjonizm, czyli zanegowanie krematoriów w Oświęcimiu nie zmniejsza poparcia.

W USA nie tylko mieszka wielu Żydów, ale utworzyli tam najsilniejsze lobby. Z takimi poglądami jak Braun nikt nie mógłby zostać politykiem, ani nawet nie zrobiłby kariery w kluczowych zawodach. Obecny prezydent Trump narzucił swoisty anty-antysemityzm. Oznacza to, że w kraju tak rzekomo wolnym, nie wolno manifestować przeciw polityce Izraela. Uczelnie, które pozwoliły na takie manifestacje, takie jak Harvard czy Columbia, muszą się liczyć z surowymi represjami, politycznymi i ekonomicznymi (cofnięcie dotacji, wysokie podatki, etc). U nas antysemicka, rasistowska partia Brauna, ma wszelkie szanse dostać się do parlamentu.

Ten fakt zmienia w dużej mierze nasz obecny klimat społeczny i z drugiej strony, odpowiednie podłoże kulturowe wzmacnia skrajnie prawicowe postawy. To się uwidacznia przede wszystkim w mediach społecznościowych, ale także tych mainstreamowych. Przykładem mogą być teksty piosenek. Trafiłem na dyskusję wokół sławnego utworu, znanego jako Dezyderata. Jest to poemat, autorstwa Maxa Ehrmanna, prezentowany niesłusznie jako anonim, znaleziony rzekomo w Kościele Św. Pawła w Baltimore, w 1692 roku. Zawiera łatwo przyswajalne wskazówki pięknego życia, zaadaptowane między innymi kiedyś przez Piwnicę Pod Baranami jako song. „Przechodź spokojnie przez hałas i pośpiech, pamiętaj, jaki spokój można znaleźć w ciszy". Ale także: „Jesteś dzieckiem wszechświata, nie mniej niż drzewa i gwiazdy. Masz prawo być tutaj". Te słowa wzięły ponoć na sztandary polskie feministki, manifestując z plakatem „Nikt nie jest nielegalny". To wystarczyło, żeby wielu prawicowych internautów odsądziło tekst jako rzekomo lewacki, komunistyczny, zachęcający do migracji. Tekst stary, nie odnoszący się do Polski, wybitnie nieideologiczny… Ale niektórzy wszystko ideologizują. Pamiętamy nie tak dawną dyskusję, która przetoczyła się przez wszystkie polskie media przy okazji ostatniej Olimpiady w Paryżu, po tym, gdy relacjonujący tę Olimpiadę w telewizji dziennikarz sportowy Przemysław Babiarz nazwał prezentowaną tam piosenkę „Imagine", wylansowaną przed laty przez Johna Lennona, manifestem komunistycznym. Piękne, poetyckie marzenie o świecie bez podziałów, bez granic, własności i różnych religii, które dzielą ludzi, okazało się nagle tekstem komunistycznym, nie tylko dla tego konkretnego dziennikarza, ale dla wielu ludzi wtedy go popierających. Cóż, przed wojną nawet Stefan Żeromski dla niektórych był lewicowym radykałem, nie mówiąc o Gabrielu Narutowiczu, który został z tego właśnie powodu zamordowany. Dziś także Janusz Waluś, który zastrzelił lewicowego polityka (Chrisa Haniego) w Republice Południowej Afryki, jest przez naszą prawicę traktowany jako bohater. Kto wie, może dołączy do partii Grzegorza Brauna i wejdzie razem z nim do Sejmu? A pamiętacie, gdy Olga Tokarczuk otrzymała nagrodę Nobla? Czy obóz „patriotyczny" się ucieszył? Bynajmniej. Urzędujący wtedy minister kultury profesor Piotr Gliński natychmiast ogłosił, że on broń Boże nigdy żadnej książki tej pisarki nie dokończył… Bo już wtedy Polska miała być wyłącznie prawicowa. Olga Tokarczuk do tej wizji nie pasowała.

Wszystko wskazuje, że brunatna fala się wzmacnia, a sytuacja polityczna po wyborach prezydenckich jeszcze się pogorszyła. Rząd nie uznaje Trybunału Konstytucyjnego i nie publikuje jego orzeczeń, podobnie jak rząd Beaty Szydło nie publikował orzeczeń TK pod wodzą Andrzeja Rzeplińskiego. Tymczasem prezes obecnego trybunału Bogdan Święczkowski utrzymuje, że w Polsce doszło do zamachu stanu. A marszałek Sejmu Szymon Hołownia twierdzi, że namawiano go do zamachu stanu. Wzbudził tym wielkie wrzenie w mediach. Jego poseł Tadeusz Zimoch pytał: „Czy kolejny Polak poleciał w kosmos?" Może to Hołownia, spotykając się w nocy z prezesem Kaczyńskim, planował zamach? Mimo to prezydent Duda zaprzysiągł rząd, po restrukturyzacji, która była anonsowana już w lutym. Włącznie z nowym ministrem sprawiedliwości, Waldemarem Żurkiem, który był sędzią objętym dziesiątkami zarzutów dyscyplinarnych, umorzonych już przez nowy rząd. Sędzia Żurek krytykował nie tylko rząd PiS, ale i prezydenta Dudę za wielokrotne gwałty na konstytucji. Przed nami uroczystość zaprzysiężenia nowego prezydenta przez Zgromadzenie Narodowe, które odbędzie się 6 sierpnia br. Jako ostatni akt nieustannego sporu o tegoroczne wybory prezydenckie, Stowarzyszenie Prawnicy Dla Polski, pod przewodnictwem sędziego Łukasza Piebiaka zgłosiło wniosek do prokuratury o ukaranie i postawienie przed Trybunałem Stanu profesora Andrzeja Zolla za jego opinię wygłoszoną publicznie, że to Zgromadzenie Narodowe mogłoby ostatecznie zatwierdzić ważność wyborów. Trybunał Stanu dla uznanego jurysty za opinię… w wolnym, demokratycznym kraju! Jednak to nie powinno dziwić. Sędzia Piebiak jest znany z prowadzenia kampanii hejterskiej (afery) w czasach gdy był wiceministrem sprawiedliwości. Hejtowano wtedy sędziów sprzeciwiających się naruszeniom konstytucji, między innymi sędziego Waldemara Żurka.

Tak kręci się ta polityka. Zabawnie. Istna karuzela oszczerstw i pomówień. Do tego brunatna fala obejmuje Ukraińców i innych cudzoziemców, którzy są rzekomo winni wszelkiemu złu. Na obu granicach działają bojówki Bąkiewicza, wkrótce mogą być w całym kraju. Bo nowa gwiazda prawicy twierdzi, że w celu wzmocnienia bezpieczeństwa wolno używać siły fizycznej. Otóż nie wolno, i trzeba się temu głośno sprzeciwiać. Bo nie jest prawdą, że migranci są wielkim złem. Są nam potrzebni w gospodarce i mają wielki wkład w PKB (2,7%). Nie są też przestępcami. Bardzo niewielu z nich popełnia przestępstwa. Ci, którzy to robią, muszą być karani i deportowani. Ale nie jest też prawdą, że Polacy są bez skazy. Mieliśmy przykład studenta prawa który zaszlachtował siekierą urzędniczkę na Uniwersytecie Warszawskim. I całkiem niedawno przykład księdza spod Grójca, który tym samym narzędziem uderzył bezdomnego, starszego człowieka, a potem go, żyjącego jeszcze, podpalił.

Tu kończy się już zwykły absurd opisywany przez filozofów, który moglibyśmy postrzegać jako odrobinę zabawny, choć dotyczący spraw arcypoważnych. Wkraczamy w obszar powieści Dostojewskiego („Zbrodnia i kara"), czy Josepha Conrada („Jądro ciemności"). Nasuwa się tylko jedno słowo - zgroza.

eprasa.pl e3ffb4608b

OGŁOSZENIA DROBNE

BUDOWLANE

Ogrodzenia murowane i wylewane: murarskie, fundamenty, stropy, schody, remonty: budowa domów, budynków gospodarczych: kostka brukowa - małe ilości. 692 718 009
FC-0458/25

Sprzedam dwie bramy używane 150 wys. 3 m dł, bramka + przęsło. 692 718 009
PC-00448/25

Okna, drzwi używane/nowe. Ojrzeń, Ciechanowska 12A. 502 543 397
FC-0051/25

Budujesz dom samodzielnie może? Cieśla chętnie ci pomoże! Konstrukcje dachowe, altany, doradztwo, itp. Kontakt: 608 466 104
M03322-81472

MOTORYZACYJNE

Sprzedam audi 80 po wypadku. 500 347 315
PC-00424/25

Sprzedam skuter zarejestrowany. 504 323 641
PC-00430/25

Sprzedam skuter Suzuki Bughman 125 cm, stan idealny. 798 388 103
PC-00443/25

Corsa C ładna. 694 133 292
PC-00451/25

Sprzedam 2 motorowery: ZIPP, Wojnan. 515 172 800
FE-25

NIERUCHOMOŚCI

Kupię garaż murowany. 723 862 078
M03323-92001

Tygodnik ciechanowski

UWAGA!
Od dziś wszystkie ogłoszenia nadawane do wersji papierowej TC ukazują się również na portalu **tygodnikciechanowski.pl** w zakładce – ogłoszenia drobne

Kupię domek lub działkę. 691 244 932
PC-00340/25

Kupię siedlisko. 691 244 932
PC-00342/25

Sprzedam posesję 0.4268 m² z domem mieszkalnym i oborą k/ Ciechanowa. 692 850 729
PC-00446/25

Sprzedam działkę ogrodniczą na Gostkowskiej. 668 375 628
PC-00449/25

Sprzedam działkę z warunkami do zabudowy pow. 4100 m² Chrcynno. 696 906 014
NS-53

Sprzedam dom Ruda gm. Dzierzgowo. Cena 155 tys. 519 598 858
SM-105

Szukam domu do wynajęcia, blisko miasta. 519 898 858
SM-106

PRACA

Praca w gospodarstwie. 517 079 599
PC-00398/25

Przywoizę piach różnego rodzaju oraz usługi koparkami. 516 238 891
PC-00399/25

Praca dla kierowcy po kraju BUS-em kat. B - tylko z doświadczeniem zawodowym. Na stałe lub dorywczo. Strzegowo. 500 167 449
FC-0423/25

Zatrudnię do pracy w gospodarstwie rolnym. Możliwość zakwaterowania. Tel. 513 457 773
M03367-65857

Zatrudnię murarzy. 513 954 032
PC-00434/25

Zatrudnię kierowcę do transportu żywca drobiowego, premia motywacyjna. 501 345 636
FC-0435/25

Zatrudnię do pracy na tartaku i spawacza. 602 663 478
FC-0349/25

Zatrudnię w gospodarstwie przy bydle mlecznym. 606 260 744
M03332-59851

Zatrudnię w gospodarstwie. Zakwaterowanie i wyżywienie. 500 270 610
SP-1

ROLNICZE

Wywóz obornika i wapna Fliegl 20t z załadunkiem. Beczka 20 tys. l. 513 705 855
FC-0129/25

Wydzierżawię łąkę Sońsk. 660 528 598
PC-00247/25

Sprzedam słomę, siano, sianokiszonkę, lucernę na pniu. 692 350 269
PC-00382/25

Sprzedam maszyny rolnicze pług, wał, siewnik, agregat, brony, słomę z pokosu. 692 142 811
PC-00400/25

OGŁOSZENIE O ZAMÓWIENIU – ROBOTY BUDOWLANE

DOT:
POSTĘPOWANIA O UDZIELENIE ZAMÓWIENIA
NAZWA ZADANIA:
„ROZBUDOWA INSTALACJI ELEKTRYCZNEJ ROD „NAD ŁYDYNIĄ" W CIECHANOWIE

Zainteresowani wykonawcy mogą wysłać zgłoszenie wzięcia udziału w postępowaniu na adres poczty elektronicznej (rodnadlydyniaciechanow@pzd.pl), za pośrednictwem której zostaną im przekazane wszelkie niezbędne dokumenty przedstawiające zakres, wielkość zamówienia wraz z innymi niezbędnymi informacjami i dokumentami.

Termin składania ofert: 08.08.2025 r.

FC-0457/25

IP.6840.1.2025 Sońsk, dnia 15.07.2025 r.

INFORMACJA

Wójt Gminy Sońsk informuje, że w siedzibie Urzędu Gminy Sońsk, na okres 21 dni tj. od dnia 15.07.2025 roku do dnia 05.08.2025 roku został wywieszony na tablicy ogłoszeń (I piętro) wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w trybie przetargowym.

Kontakt: telefon 23 671 38 13 pokój Nr 13.

WÓJT GMINY SOŃSK
Jarosław Muchowski

FCP-186

BURMISTRZA MIASTA I GMINY LUBOWIDZ

INFORMUJĘ,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Lubowidz, na stronie internetowej a także w BIP Urzędu Miasta i Gminy w Lubowidzu od dnia 29.07.2025 r. do 19.08.2025 r. (włącznie) został wywieszony wykaz nieru-chomości gruntowej, przeznaczonej do zbycia w drodze zamiany w trybie bezprzetargowej (dz. nr. 280/2 pow. 0,2269 ha obręb 0019 Osówka).
Informacje można uzyskać w Urzędzie Miasta i Gminy Lubowidz (piętro pok. Nr 12), tel.(23) 683 48 24.

BURMISTRZ MIASTA I GMINY LUBOWIDZ
mgr Jarosław Czapliński

FCP-186

Sprzedam młode kury indyki brojlery, perliczki, gęsi, kaczki. 510 147 497
PC-00397/25

Sprzedam gorczycę, samochód Tiguan 2008 r., krajowy, wały vaderstadaa z włóką 6,20 m. kruszywo z kamienia. 608 754 004
FC-0422/25

Sprzedam kombajn bizon Z-56, prasę Z-224 kostka. 500 533 110
PC-00419/25

Sprzedam zgrabiarkę Rak 1. 501 615 360
PC-00426/25

Sprzedam prosięta. 512 201 064
PC-00436/25

eprasa.pl e3ffb4608b

GKiI.6721.2.2025.MSz Wieczfnia Kościelna, dnia 23 lipca 2025 r.

OGŁOSZENIE

o podjęciu w gminie Kozłowo uchwały w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, na podstawie, którego ma być lokalizowana elektrownia wiatrowa

Na podstawie art. 6c ustawy z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 317) **zawiadamiam** o podjęciu przez Radę Gminy w Kozłowie uchwały Nr XXIII/175/2025 z dnia 08.07.2025 r. *w sprawie przystąpienia do sporządzania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentów obrębów Bartki, Górowo, Krokowo, Niedanowo, Szkudaj, Szymany, Ważyny, Wola, Zaborowo oraz Zalesie, w gminie Kozłowo.*

W rozumieniu ustawy *z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 317)* gmina Wieczfnia Kościelna stanowi gminę pobliską dla planowanej inwestycji.

Zgodnie z ogłoszeniem Wójt Gminy Kozłowo z dnia 24 lipca 2025 roku osoby zainteresowane mogą składać wnioski do ww. planu miejscowego w formie papierowej lub elektronicznej, w siedzibie Urzędu Gminy w Kozłowie, pod adresem ul. Mazurska 3, 13-124 Kozłowo w godzinach urzędowania oraz korespondencyjnie na ww. adres lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej, tj. poczty elektronicznej na adres: gmina@kozlowo.pl lub adres skrzynki ePUAP: /281103/skrytka. Wnioski należy składać na formularzu, dostępnym na stronie podmiotowej BIP Urzędu Gminy w Kozłowie (https://bip.kozlowo.pl/ w zakładce: sprawy do załatwienia > Formularz – planowanie przestrzenne), w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego. Wniosek musi zawierać imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby wnioskującego oraz adres poczty elektronicznej jeśli posiada a także wskazanie czy wnioskujący jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem. Wnioskujący może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres korespondencyjny lub numer telefonu.

Informuje również, że zgodnie z art. 6e ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 317), odbędą się spotkania otwarte dot. ww. projektu planu miejscowego:

w dniu 04.08.2025 roku:

- **o godzinie 16:00** – spotkanie bezpośrednie w świetlicy pod adresem Bartki 19. Spotkanie to będzie jednocześnie prowadzone za pomocą środków porozumiewania się na odległość, umożliwiających zabieranie głosu, zadawanie pytań i składanie uwag przez jednoczesną transmisję obrazu i dźwięku oraz zadawanie pytań i składanie uwag w formie zapisu tekstowego.
- **o godzinie 18:00** – spotkanie bezpośrednie w klubie seniora pod adresem Szkudaj 14.

W dniu 05.08.2025 roku:

- **o godzinie 16:00** – spotkanie bezpośrednie w świetlicy pod adresem Zaborowo 26. Spotkanie to będzie jednocześnie prowadzone za pomocą środków porozumiewania się na odległość, umożliwiających zabieranie głosu, zadawanie pytań i składanie uwag przez jednoczesną transmisję obrazu i dźwięku oraz zadawanie pytań i składanie uwag w formie zapisu tekstowego.
- **o godzinie 17:30** – spotkanie bezpośrednie w świetlicy pod adresem Zalesie 9.

Informację o łączu do spotkań online będzie można uzyskać najpóźniej w dniu spotkania, pod adresem: https://bip.kozlowo.pl/ w zakładce PRAWO LOKALNE » Zagospodarowanie przestrzenne.

Jednocześnie, na podstawie art. 39 pkt 1 oraz art. 40 i 41 *ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.), Wójt Gminy Kozłowo* zawiadamia o przystąpieniu do opracowania prognozy oddziaływania na środowisko w celu przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.

Zgodnie z art. 40 ww. ustawy wnioski mogą być wnoszone:

1) w formie pisemnej na adres Urzędu Gminy w Kozłowie, ul. Mazurska 3, 13-124 Kozłowo,
2) ustnie do protokołu w Urzędzie Gminy w Kozłowie, ul. Mazurska 3, 13-124 Kozłowo,
3) za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym, na adres e-mail: gmina@kozlowo.pl, adres skrzynki ePUAP /281103/skrytka,

Wnioski do ww. projektu planu miejscowego i jego strategicznej oceny oddziaływania na środowisko można składać w terminie do **18.08.2025r.** Informuję, że organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Wójt Gminy Kozłowo.

WÓJT GMINY WIECZFNIA KOŚCIELNA
- Mariusz Gębala -

FCP-185

Sprzedam pień jesiona długość 3.2 m i średnicy 90 cm. 698 346 294
PC-00437/25

Oddam średnią 6-letnią suczkę w dobre ręce. 23 672 47 23 (po 20:00)
PC-00438/25

Kupię słomę na pokosie lub w belach. 503 635 085
PC-00439/25

Sprzedam drzewo opałowe, tartaczne, prosięta. 503 700 365
PC-00444/25

Sprzedam słomę po kombajnie. 505 310 716
PC-00445/25

Sprzedam kukurydzę na pniu 9 ha, słomę jęczmienną, owsianą, żytnią. 604 938 230
PC-00447/25

Sprzedam jałówkę do zacielenia. 693 396 528
PC-00450/25

Wezmę w dzierżawę grunty orne i łąki. 508 590 025
FC-0459/25

Koszenie rzepaku i zboża Claas lexieon+transport. 508 590 025
FC-0460/25

Sprzedam kombajn Bizon Z-56, prasę Z-224. 503 730 871
PC-00452/25

Okna gospodarcze/inwentarskie. 507 108 996
FC-0051/25

Sprzedam bizona 56, stan dobry. 23 676 11 66
FE-22

Skup bydła
Marcin Malinowski
konkurencyjne ceny
511 394 119
PRZELEW 2 DNI/GOTÓWKA
FCPrz

lek. Dariusz Rudziński
SPECJALISTA PSYCHIATRA
specjalista psychiatra dzieci i młodzieży
LECZENIE:
depresji, nerwic, lęku, psychoz, zaburzeń snu - u dorosłych i dzieci
Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
Rejestracja: tel. 501 238 075
FC-3221

Kupię Zetor, Ursus, MTZ, Farmtrac, New Holland, Case, T-25, C-360, C-360 3p, C-330. 603 502 876
FC-00437.25

Kupię ciągnik rolniczy Ursus, Zetor, MTZ i inne. 783 964 891
FC-00437/25

Kupię C-330, C--360, Zetor MTZ i inne. 698 282 939
FC-00437/25

Sprzedam bizon w dobrym stanie. 23 676 11 66
FE-23

Przyjmę grunty rolne w dzierżawę. 606 260 744
M03332-59957

Koszenie zbóż i rzepaku tel. 511 000 730
M03341-06242

Sprzedam sianokiszonkę i foliarkę na przekaźnik. 691-039-828
SM-102

Sprzedam słomę z 12 ha gmina Stupsk. 501 234 948
FE-24

Sprzedam słomę. 500 138 274
NS-51

Sprzedam prasę rolującą Sipma Faster 1223, rok produkcji 2018, pierwszy właściciel. 501 924 990
NS-52

Sprzedam owies, grunty rolne, sieczkarnię do kukurydzy. 513 079 082
SM-107

RÓŻNE

Kupię topole i inne drzewo 509 042 402
SŁ-45

Drewno opałowe, obladry, kora. 602 663 478, 600 306 637
FC-0349/25

Sprzedam łóżko ortopedyczne. 536 971 056
PC-00411/25

Sprzedam mieszkanie 46 m² w Makowie Mazowieckim. 785 208 589
PC-00440/25

1001 rzeczy z Niemiec - Ojrzeń, Ciechanowska 12. 507 108 996
FC-0051/25

TOWARZYSKIE

Pani pozna panów. 792 207 348
PC-00171/25

Zapoznam dziewczynę 30-45 lat. 453 296 313
SM-96

Konstal PRODUCENT
GARAŻE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów
Najniższe CENY
Automatyka do bram
Dogodne RATY
Transport i montaż
GRATIS cały KRAJ
23-683-10-85 22-100-45-96
24-368-32-17 56-649-44-30
29-642-34-61 89-650-30-43
505-526-036 509-574-644
www.konstal-garaze.pl

Ubojnia zwierząt
Elżbieta Słonczewska
Pianowo Bargły 3 k. Nasielska
skupuje krowy oraz młode bydło
Odbiór z gospodarstwa
tel. 606 402 852, 23 691 20 18
lub 604 206 737
FN-20

SKUP BYDŁA
ŁUKASZ GRZESZCZAK
Wielodróż 38 A
Tel. 792 264 299
FCP-315

olej napędowy, olej opałowy z dostawą
Tel: 501 680 623

Praca - pomoc finansowa. Super zarobki, mieszkanie. 733 028 016
PC-00244/25

Poznam panią lat 55-65. 576 229 093
SI-52

USŁUGI

Usługi transportowe, wywrotka. 665 768 733
FC-0390/2

Naprawa lodówek, zamrażarek, lad chłodniczych, schładzalników do mleka. 697 342 132
FC-0268/25

Wyspawam przyczepę wiatkę, bramę, wierzeję. 694 308 237
PC-00371/25

Hydraulik. 570 188 332
PC-00418/25

Odnawianie wanien. 600 979 826
FC-0438/25

Usługi remontowe. 518 916 685
PC-00422/25

Malowanie, remonty łazienek, mieszkań. 514 103 658
PC-00441/25

Usługi hydrauliczne. 508 491 711
SM-99

Skup bydła rzeźnego
SKUP BYDŁA RZEŹNEGO
tel. 500 224 312
KAR - POL
Odbiór z gospodarstwa.
Płatność w 3 dni!
500 224 312
FC-479

Garaże Blaszane,
bramy garażowe, hale, kojce dla psów.
ROBSTAL.pl
KONSTRUKCJA! - OCYNK
Montaż Gratis!
Krótkie Terminy
tel. 509 038 426
23 680 32 01
www.robstal.pl
FCP-32

Alternatory, rozruszniki, sprężarki, klimatyzacje
Sprzedaż • naprawa • wymiana
Samochody osobowe, ciężarowe, maszyny rolnicze
Ciechanów, ul. Pułtuska 116
(za stacją benzynową).
Tel. 023 673 48 07
Faktury VAT

Pisma. 693 550 168
FE-21

Ogłoszenie drobne przez internet!
- Wejdź na stronę tygodnikciechanowski.pl
- Kliknij zakładkę - Ogłoszenie drobne do TC
- Zastosuj się do poleceń
Wygodnie, szybko, nie wychodząc z domu!
Tygodnik Ciechanowski

eprasa.pl e3ffb4608b

1-4. SUDOKU

Zasady gry: 1. Bez powtórzeń liczby 1-9 poziomo. 2. Bez powtórzeń liczby 1-9 pionowo. 3. Bez powtórzeń liczby 1-9 w komórce 3x3. W rozwiązaniu wystarczy podać układ liczb w prawym dolnym kwadracie 3x3.

	2			9	3			
	4						5	
				2	1	4		
		2					4	1
		1						3
		8	7					
7		4			9			
				5		6		
6						8		

Poziom trudności: trudny

				6			9	
2	8							
		5						
7								
		4		9				6
			3		5	8	1	
		8				9	4	
					8	6		
	4	9	5	3	1			

Poziom trudności: trudny

2			7					
					5	6	8	
8							1	7
	5					8		2
	9			7	6		4	
1								3
			9		8			4
		4				9		
			4				7	8

Poziom trudności: średni

2			1					
					6			8
		9			5	6		
				8				1
			7	4	1	5		
	3					2		
1			5	7				
							5	3
4						7		

Poziom trudności: średni

5. JOLKA OD A DO Ż

Każdy odgadywany wyraz (w nawiasie liczba liter) zaczyna się literą poprzedzającą określenie. Litery z pól z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie z kategorii polskie powieści.

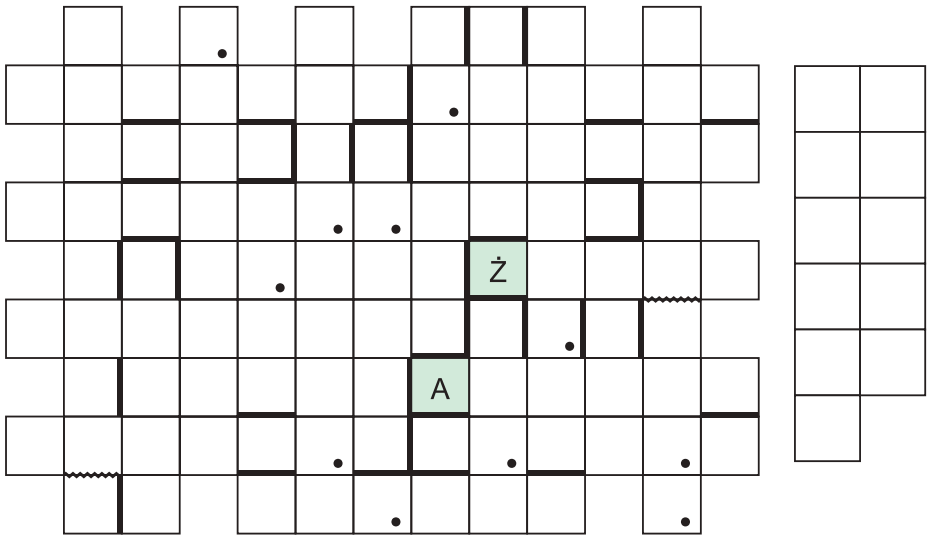

A) Tlenowy lub rentgenowski (6). **B)** Jeden z Trzech Króli (8). **C)** Słynny uwodziciel (8). **D)** Serek, łódka lub łezka (6). **E)** Zagrała Krystle w „Dynastii" (5). **F)** Święta Kościoła katolickiego (8). **G)** Richard, aktor amerykański („Blef") (4). **H)** Stały bywalec kasyna (11). **I)** Cukierek lub kwiat na rabacie (4). **J)** Michał ... Wiśniowiecki (Jarema) (6). **K)** Kobieta, która lubi i hoduje persy (dwa wyrazy) (9). **L)** Monotonne wyliczanie czegoś (7). **Ł)** Skórka banana (6). **M)** Konopi – cierlicą (9). **N)** Reżyser filmów „Batman: Początek" i „Incepcja" (5). **O)** Kadett lub corsa (4). **P)** Przewlekła choroba płuc (6). **R)** Cygański Zespół Pieśni i Tańca ... (4). **S)** Możliwość sukcesu w jakiejś dziedzinie (6). **Ś)** Wbijany w ziemię na polu namiotowym (5). **T)** Zestaw pytań na inteligencję (4). **U)** Ojciec tytanów w mitologii greckiej (6). **W)** Kwas askorbinowy (dwa wyrazy) (9). **Z)** Do wykonania (niejedno) (7). **Ż)** Miasto nad Bobrem (11 Lubuska Dywizja Kawalerii Pancernej) (5).

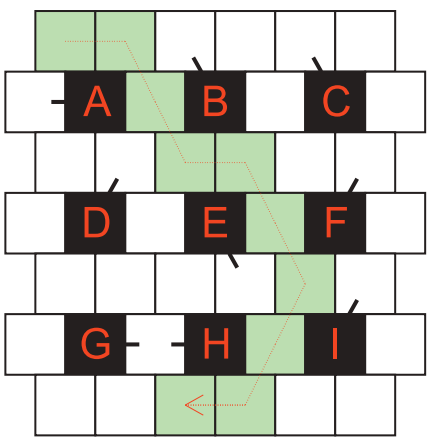

6. WIRÓWKA

Litery w kolorowych polach czytane wzdłuż linii przerywanej utworzą rozwiązanie z kategorii „Władca pierścieni".

Prawoskrętnie:
A) Czwartkowe – u Poniatowskiego. **B)** Czarna owca w rodzie. **C)** Człowiek gromadzący zbędne zapasy. **D)** Cykl dramatów Mickiewicza. **E)** Rozbrat. **F)** Należy do rodziny Muminków (dwa wyrazy). **G)** Drzewko w doniczce. **H)** Słynna Lucrezia, księżna. **I)** Podłużna część rośliny, z której wyrastają liście.

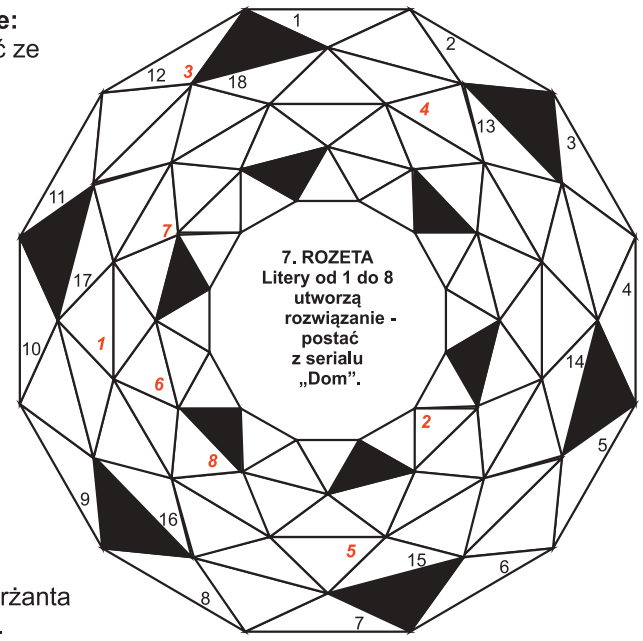

Prawoskrętnie:
1) Antoni, postać ze „Znachora" **3)** Roślina wieloletnia. **5)** Papcio, twórca komiksów. **7)** Łakomczuch. **9)** Ćwiczebny nabój. **11)** Wazon na kwiaty. **13)** Świętuje 21 I. **14)** Imię Santany. **15)** Pamięci – to płyta CD lub DVD. **16)** Grudka. **17)** Cętkowany kot drapieżny. **18)** Polewa garnka.

Lewoskrętnie:
2) Odpowiednik sierżanta w marynarce. **4)** Zgłoska. **6)** Rój owadów. **8)** Indycze korale. **10)** Alumn. **12)** Brat Jacka ze wsi Zapiecek. **13)** Święta księga chrześcijan. **14)** Marka wermutu (dwa wyrazy). **15)** Ptak, który nie pofrunie. **16)** Duża łąka. **17)** Owalny koszyk bez pałąka. **18)** Dba o środowisko naturalne.

8. KRZYŻÓWKA LUBELSKA

Litery z kolorowych pól, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie z kategorii taniec.

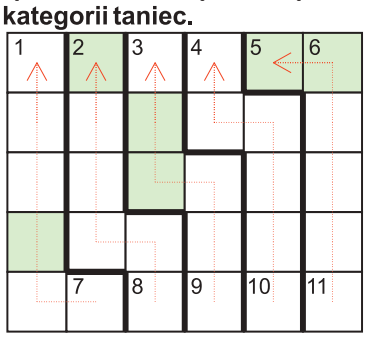

Wspak wzdłuż linii przerywanych:
7) Tam wręczane są Złote Palmy. **8)** Ozdobny wisiorek przy bransoletce. **9)** Odpoczynek, często połączony z rozrywką. **10)** I tkanina, i gorący obszar. **11)** Pisarek – piosenkarka, Smendzianka – pianistka.

Pionowo:
1) Ayrton (zm.1994), kierowca Formuły 1. **2)** Broń kaktusa, róży. **3)** Przechowywany w sezamie. **4)** Polska komedia ze Stefanem „Siarą" Siarzewskim. **5)** Komenda dla psa. **6)** Ze stolicą w Niameju (Afryka).

9. MAGICZNA KRZYŻÓWKA

Litery z kolorowych pól, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie z kategorii sport. Ten sam wyraz wpisujemy poziomo i pionowo.

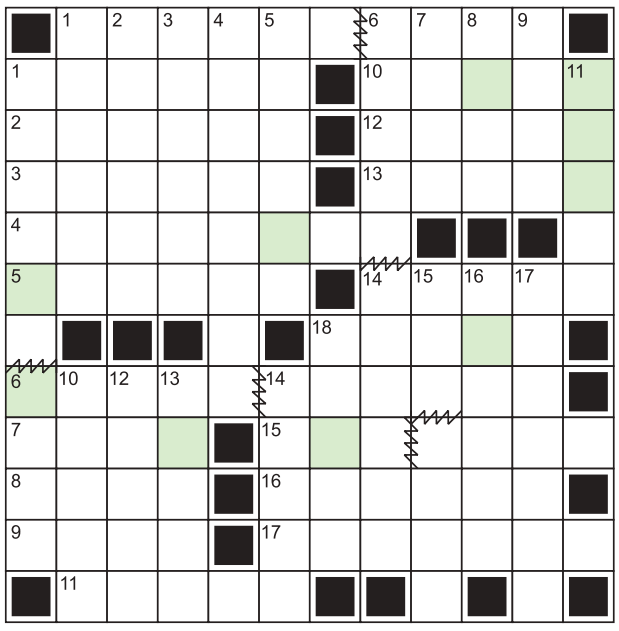

Poziomo i pionowo:
1) Cecha góralskiego domu (z kominem) (dwa wyrazy) ~ ... euro lub szara ... **2)** Alkohol, coś mocniejszego. **3)** Brak kart w jednym kolorze. **4)** Atak, natarcie. **5)** Imię Gorkiego (pisarza). **6)** Ewangelia, Słowo Boże (dwa wyrazy). **7)** Pieśń operowa. **8)** Na głowie dudka. **9)** Małżonka Zeusa. **10)** Biały ptak w naszym godle. **11)** Kraj nadbałtycki. **12)** B w CBŚ. **13)** Bonifikata. **14)** Deska do szusowania. **15)** „..., Arab z bajki" (Zaucha) (dwa wyrazy). **16)** Dancewicz **17)** Dwusuw z NRD.

10. SZYFROGRAM

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 28 utworzą rozwiązanie - tytuł polskiej komedii.

1 / 3	2 / 20	18	25	5	22	19
3 / 17	16	24	23	7	9	13
4 / 10	11	12	1	14	8	21
5 / 4	6	27	2	26	15	28

1	2	3	4	5	6	7
8	9	10	11	12	13	14
15	16	17	18	19	20	21
22	23	24	25	26	27	28

Poziomo:
1) Młode drzewko o białej korze. **3)** Nazywany dawniej aeroplanem. **4)** Augiasza, oczyszczona przez Heraklesa (jedna z jego 12 prac). **5)** Domieszka do kawy (mieć ..., czyli odczuwać strach).

Pionowo:
2) Spłacane części kredytu.

eprasa.pl e3ffb4608b

Przasnysz rusza na front

Udany tydzień przygotowań za piłkarzami MKS Przasnysz. Czwartoligowiec wygrał najpierw sparing z trzecioligową Mławianką, a kilka dni później rozbił Świt Nowy Dwór Maz. Zarząd przasnyskiego klubu nie próżnuje, do zespołu dołączają kolejni piłkarze. Czy IV liga to dla Przasnysza za mało?

W ubiegłą środę przasnyszanie podejmowali w sparingu sąsiada zza miedzy, czyli Mławiankę. Podopieczni Wojciecha Kordka rozegrali dobre spotkanie wygrywając po golach Dominka Lemanka i Macieja Zieglera. Trzy dni później celowniki przasnyszan nastawione były jeszcze dokładniej, o czym przekonali się zawodnicy Świtu. W wygranym 5:1 meczu błysnął autor hat-tricka Mieszko Maciejewski. Po golu dołożyli Dominik Lemanek i Tomasz Kamiński. Przed rozpoczęciem rundy jesiennej (9 sierpnia) i meczem ligowym z Hutnikiem, przasnyszanie rozegrają jeszcze ostatni sparing. Ich przeciwnikiem będzie Narew Ostrołęka.

O tym, że klub z Przasnysza poważniej traktuje zbliżające się rozgrywki, świadczyć mogą transfery. Zespół został już dotychczas solidnie wzmocniony, a niewykluczone, że do drużyny dołączą jeszcze kolejni piłkarze. Zarząd potwierdził dotychczas, że do MKS dołączą: Mikołaj Karpik z Opi Opinogóra, Hubert Szmigiel, Alisson Torete, Bartosz Wójcik, Bartosz Rymek.

Największą niewiadomą jest na razie Brazylijczyk, który ostatnio reprezentował barwy niemieckiej drużyny Grün-Weiß Ilsenburg, do której dołączył w lipcu ub.r. W poprzednim sezonie zdobył 17 bramek. Z kolei Bartosz Rymek jest wychowankiem Orła Sypniewo, który później występował w młodzieżowych zespołach Legii Warszawa. Już w seniorskiej piłce występował w barwach Lechii Tomaszów Maz., Motoru Lublin i Pogoni Siedlce. W trzecieligowej Legionovii Legionowo rozegrał 44 mecze, strzelając 11 goli. Ostatnie pół roku rozegrał dla Rzekunianki Rzekuń.

Nowe twarze w MKS Przasnysz

Bliskie jest przyjście do klubu Bartosza Goździewskiego. Wychowanek MKS Ciechanów trenuje z przasnyską drużyną od początku przygotowań, gra także w sparingach.

FOT. ŚWITNOWYDWOR/FB

Przasnyszanie wygrali ostatni sparing ze Świtem Nowy Dwór Maz.

Ostatnie sparingi: MKS Ciechanów - Gladiator Słoszewo 4:0, Kryształ Glinojeck - PAF 1:6, Błękitni Raciąż - Sona Nowe Miasto 2:1, Nadnarwianka Pułtusk - Podlasie Sokołów Podlaski 2:1, Start Nidzica - Makowianka Maków Maz. 2:3, Żbik Nasielsk - Opia Opinogóra 4:0, Gryf Kownaty Zędowe - Konopianka Konopki 2:10, GKS Strzegowo - Iskra Krasne 2:1, Strzegowo - Mławianka II 1:2, Sparta Brodnica - Wkra Żuromin 7:3, Korona Szydłowo - Wkra Bieżuń 1:1, Wieczfnianka Wieczfnia - Mławianka II 0:2, Wkra Sochocin - Mazur Ojrzeń 5:0.

erem

Mławianka gotowa do inauguracji

Już w najbliższy weekend rozgrywki piłkarskie zainauguruje III liga. Do kolejnego sezonu na tym szczeblu solidnie szykowali się piłkarze Mławianki Mława. W najbliższy czwartek 31 w parku miejskim odbędzie się oficjalna prezentacja zespołu.

W ostatnie weekend przed inauguracją ligi mławianie zmierzyli się wyjeździe z Gedanią Gdańsk, tegorocznym spadkowiczem z III ligi gr. pomorskiej. Spotkanie lepiej rozpoczęli biało-zieloni, którzy objęli prowadzenie po celnym strzale głową Mateusza Cegiełki. Później do głosu doszli gdańszczanie, strzelając dwie bramki. Po przerwie wyrównał Mateusz Stryjewski, ale miejscowi ponownie odpowiedzieli dwoma golami. W końcówce meczu trzeciego gola dla Mławianki strzelił Sylwester Rogalski.

Rozgrywki ligowe piłkarze Mławianki zainaugurują w sobotę 2 sierpnia. Wówczas zmierzą się na wyjeździe z beniaminkiem Ząbkovią Ząbki. Do nowego sezonu drużyna trenera Dominika Bednarczyka przystąpi w nieco zmienionym składzie. Z zespołem pożegnało się kilku zawodników, pojawiły się też nowe twarze. Niestety, w zbliżającym się rozgrywkach w szeregach Mławianki nie zobaczymy dwóch wyróżniających się piłkarzy. Mowa tu obcokrajowcach: Ivanie Hurenko i Duilio Ribasie. Ukrainiec w 66 spotkaniach zdobył dla Mławianki aż 15 bramek; trzeba przyznać, że imponujący wynik, jak na defensora. Jego miejsce na środku obrony zajmie ściągnięty z Unii Skierniewice Ormianin Vahe Mnatsakanyan. Z tego samego klubu, kierunek na Mławę obrał Mateusz Cegiełka. Ten gracz występuje zazwyczaj na pozycji defensywnego pomocnika. Pierwsza linia Mławianki nie może dojść do siebie po stracie Joao Odilona, widoczne to było zwłaszcza w drugiej części sezonu, gdy mławianie mieli problemy z wykończeniem akcji. W nadchodzących rozgrywkach linia ataku być może będzie opierać się na wracającym do klub Janie Dobko. ten rosły napastnik przyszedł do zespołu z KS Kutno. Wiadomo również, że z klubem, przynajmniej na jakiś czas, pożegnał się Sebastian Kurowski, który udał się na wypożyczenie do Startu Nidzica.

Czy to koniec wzmocnień Mławianki? Być może nie, a jakąś transferową „bombę" klub szykuje na czwartkową prezentację w centrum miasta.

erem

FOT. MŁAWIANKA MŁAWA/FB

Ostatni sparing Mławianki z Gedania. Teraz już czas na rozgrywki ligowe

Sprinter ze srebrem

Kacper Buczyński został wicemistrzem Polski U20 w biegu na 100 m. Do złotego medalu zabrakło mu tysięcznych sekund. To dotychczas największy sukces płońszczanina w przygodzie z lekką atletyką.

Mistrzostwa Polski U20 w lekkiej atletyce rozgrywane były w ubiegły weekend na stadionie we Włocławku. Na zawodach tej rangi nie mogło zabraknąć zawodników płońskiego klubu MKS Bank BS. Trener Zbigniew Wiśniewski zdawał sobie sprawę, że w tym sezonie kontuzje nie omijały jego podopiecznego, ale wiedział też, że sprinter jest w świetnej formie. I Kacper potwierdził swoją dyspozycję. Z czasem 10.45 płoński lekkoatleta wbiegł na linię mety jak drugi, ustępując zwycięzcy o 5 tysięcznych sekundy.

W mistrzostwach rywalizowali także pozostali zawodnicy MKS-u. Julia Wachol zajęła 17. miejsce w skoku w dal (5.17), Filip Kwiatkowski był 18. w trójskoku (12.15), Bartłomiej Kowalski - 19. miejsce w skoku w dal (6.24), Kacper Gałczyński - 19. miejsce w trójskoku (11.04).

erem

Kacper Buczyński i trener Zbigniew Wiśniewski

Biegowe Dni Różana

Setka miłośników biegania spotkała się w Różanie, podczas ósmej edycji „Piątka Królowej Bony" w biegu ulicznym na dystansie pięciu kilometrów. Wydarzenie sportowe corocznie organizują Gmina Różan oraz Lekkoatletyczny Klub Sportowy Maków Mazowiecki.

Start i meta, w tym roku znajdowały się na wysokości carskich fortów przy ul. Szkolnej. Z kolei trasa biegu „biegła" ulicami: Szkolną oraz Polną; w połowie dystansu biegacze musieli zawrócić.

Zwycięzcami zostali Przemysław Dąbrowski z Rzekunia (czas: 15,27) oraz Ewa Jagielska z Wyszkowa (18,31). Drugie miejsce przypadło Damianowi Świerdzewskiemu i Ewelinie Szczubełek-Rykowskiej. A podium open uzupełnili Bartosz Kamiński i Karolina Graczyk. W prowadzonej klasyfikacji mistrzostw Gminy Różan najszybciej pobiegli Kamil Głażewski oraz Mariola Wójcicka. Puchary na podium wręczał burmistrz gminy Piotr Świderski.

lew

FOT. ZENON LEWANDOWSKI

Iga już w Madrycie

W Hiszpanii rozpoczęły się Mistrzostwa Europy U15 i U17 w podnoszeniu ciężarów. Na pomoście w Madrycie zobaczymy utalentowaną zawodniczkę Mazovii Ciechanów, Igę Burdę.

Reprezentująca Mazovię Iga wyleciała do Madryty wraz z pozostałymi reprezentantami w niedzielę 27 lipca. Sztangistka ma jeszcze kilka dni na aklimatyzację i ostatnie przygotowania do startu.

W związku z sytuacją rodzinną - na finiszu przygotowań, tuż przed wyjazdem do Hiszpanii - zgrupowanie w Giżycku opuścili trenerzy kadr dziewcząt - Katarzyna i Adam Kraskowie. W Hiszpanii zastąpi ich trener kadry U20 Ireneusz Pepłowski oraz kierownik Wyszkolenia PZPC Mirosław Choroś.

W Madrycie wystąpią - młodziczki U15: Aleksandra Krupa (Zawisza Bydgoszcz), Maja Żurawska (AKS Myślibórz), Zuzanna Tarasek (Nowosądeczanin Powroźnik), Milena Drozdek (KS Łaziska Górne), Julia Wójcik (LKS Polwica Wierzbno), Agata Strzelczyk Agata (KS Impuls Warszawa), Aleksandra Miłosz (MKS KS Atleta Gdańsk), Alicja Szaruga (LKS Polwica Wierzbno); juniorki młodsze U17: Julia Leszczyńska (LOS Nowy Dwór Maz.), Wiktoria Kiełczewska (KS Wisła Puławy), Wiktoria Kasielska (LKS Polwica Wierzbno), Julia Szczepaniak (Tarpan Mrocza), Iga Burda (Mazovia Ciechanów), Oliwia Wittig (KS Start Bytom), Natalia Zawisza (Wisła Puławy), Dorota Gnoza (Atleta Ostrołęka).

erem

FOT. PZPC

Reprezentacja Polski na lotnisku Chopina w Warszawie

eprasa.pl e3ffb4608b

KON-tekst

Ciechanów kulturalną stolicą Polski

Nareszcie! Doczekaliśmy się restrukturyzacji rządu, zapowiadanej od dwóch miesięcy.

Na czym miała polegać ta operacja o nazwie tak trudnej, jak stółzpowowyłamywanymi nogami. Chyba na wymianie właśnie tych „nóg", które nie są w stanie unieść ciężaru zadań, jakie stały przed koalicją rządową.

Hura! Doczekaliśmy się naszej przedstawicielki w tym zrestr…, tfu odnowionym rządzie. Marta Cienkowska, ciechanowianka z krwi i kości została ministrem kultury i dziedzictwa narodowego, czym przysporzyła nieco radości w mieście nad Łydynią, i nie tylko.

Skąd się wzięła w polityce? Startowała w wyborach parlamentarnych z koalicji Trzecia Droga, z ugrupowania Polska 2050, z drugiego miejsca. Nie została posłanką, ale za to otrzymała stanowisko podsekretarza stanu w MKiDN. W ramach „rozdzielnika" koalicyjnego była jedną z czterech wiceministrów.

A w półtora roku później jest już najważniejszą osobą w resorcie. Czy o nominacji zadecydowały kompetencje i osobowość pani Cienkowskiej, czy może zbieg okoliczności przy restr…? Z różnych doniesień prasowych wynika, że... raczej to drugie. Jeszcze dzień przed ogłoszeniem personaliów nowych ministrów przez premiera, na giełdzie przewijało się nazwisko innej posłanki, również z P2050, Aleksandry Leo, prawniczki z Wałbrzycha, osoby zresztą nie związanej ze środowiskami twórców i organizatorów kultury. Może bardziej z mediami, bo w tym obszarze pracowała. W nocy z wtorku na środę (22/23 lipca) nastąpiła „podmiana". Wieść gminna niesie (i podaje to tygodnik „Newsweek", że Leo miała zrezygnować po wtorkowej rozmowie z Cienkowską (obie panie łączą więzy koleżeńskie). Posłanka jednak twierdzi, że decyzja miała związek wyłącznie z jej sytuacją rodzinną.

Mniejsza o kulisy i okoliczności. Liczy się to, że Ciechanów znów ma ministra (ostatnim bodajże był Zbigniew Siemiątkowski). Sam nie wiem jak to jest być ministrem, osobliwie kultury, ale wydaje mi się, że nie jest to łatwe zadanie. Średni czas trwania ministra na urzędzie w Polsce to... półtora roku. Przyczyny częstych zmian są różne, ale najczęściej minister konfliktuje się z jakąś grupą twórców kultury, którzy jak wiadomo nie są aniołkami. Każda z tych grup ma swoje ambicje, cele, potrzeby. Uważa się za jedyną, najważniejszą, najbardziej potrzebną społeczeństwu. I pokrzywdzoną.

Urząd najdłużej okupował Piotr Gliński, jest rekordzistą - 8 lat, pełne dwie kadencje rządów PiS. Ale to wyjątek. Za to długa jest lista takich ministrów, którzy wpadali tylko na chwilę i znikali. Było wielu takich, w latach 90. ub.w. i na początku lat 2000, którzy wytrzymywali zaledwie przez 3, 5, 8 miesięcy... A spoglądając na ostatnie 10 lat: Małgorzata Omilanowska 1 rok i 5 miesięcy (2014–2015), Bartłomiej Sienkiewicz - 5 miesięcy (grudzień 23 r. -maj 24 r.) Hanna Wróblewska – 1 rok i dwa miesiące (2024-2025)… Jak widać są to osoby nietuzinkowe, ze znacznym dorobkiem artystycznym i politycznym, ale również wysokim ego i mocnym temperamentem.

Tym bardziej podziwiamy panią Martę za odwagę i życzymy jej wytrwałości, cierpliwości i mądrych decyzji. Ma zapewne zalety, których tamci nie posiadali.

Nowa ministerka jest absolwentką nauk politycznych na UW, dodatkowo kształciła się jako menedżer kultury. Jak podkreśla, również w wywiadzie dla „TC", rodzinne miasto ukształtowało jej wrażliwość społeczną i podejście do polityki kulturalnej. Angażuje się w działalność na rzecz mniejszych miejscowości, postulując potrzebę wzbogacania tam oferty kulturalnej.

– Nie można pozwolić, by małe miasta się wyludniały - twierdzi. - Musi się tam dziać coś wartościowego, żeby ludzie czuli, że nie muszą wyjeżdżać, by żyć ciekawie – powiedziała w rozmowie z TVP 3. Jako minister zamierza kontynuować tę misję, stawiając na lokalność, równy dostęp do kultury i promocję dziedzictwa regionalnego.

To mi się podoba. Ciechanów za rządów kulturalnych nowej minister ma więc szansę zostać wkrótce... stolicą kulturalną Polski.

Bazę pod to już szykujemy – starosta rozbudowuje właśnie powiatowe centrum kultury, prezydent Ciechanowa rewitalizuje pod potrzeby kultury stary młyn. A kadry już mamy...

RYSZARD MARUT

Kroniki ziemi ciechanowskiej

Wiara i (bez)nadzieja

KREŚKĄ HAJNOSA

Zaprawdę powiadam wam, jesteśmy zgubieni. We mroków średniowiecza otchłań podążać niechybnie raczy najjaśniejsza Rzeczpospolita. Niezawisłej kontemplacyi inicyacya żniwo wszak swe zbiera okrutne, alchemikom i mędrcom odpór śmiało stawiawszy, coby na piedestale chłopskie rozumowanie uczynić i kropek maryaż. Nastał czas oświecenia, a wraz z nim uświadomionych wysyp, co wilkami są pośród owiec. Miej nas tedy Panie w niebiesiech w opiece swej i łaską na nas spłyń, albowiem na skraju ci my przepaści.

Lud wiary po temu nie daje, iże ewolucyi powodem człeka bytowanie na tym łez padole. Czemuż na człeka łaska ewolucyi zstąpić raczyła, pytać raczą, kiedy małpa owa małpą i natenczas. Gdzież ogniwo owe brakujące? Zaiste, jeno teorya to. Zaprawdę, nóż się tedy we kieszeni otwierać raczy, albowiem oto dowód ku prawdziwości tejże. Jeno wstecz. Na nic wszak skamielin tysiące, na nic badań lata umysłów tęgich, na nic alchemiczne dziedzictwo wszelakie i dowodów milyony, kiedy problem początek swój na pytania poziomie już mieć raczy. Zaprawdę, nie masz dla nas ratunku.

Lud wiary po temu nie daje, iże człek globalnej duchoty prowodyrem, a co jeden człek śmielszy i duchoty fakt wyśmiewać raczy, albowiem we włościach swych zmarzł. Na nic wszak alchemiczny consensus, eksperymenta, równania, wykresy, kiedy u definicyi samych progu schody poczynać się raczą i tedy horyzontu brak. Zaprawdę, ratunku znikąd.

Lud wiary po temu nie daje, iże eliksir ku zarazie przeciw przeze cyrulików stworzony, zaprawdę eliksirem jest ku zarazie przeciw. Zgony wszak jakoweś tajemne, naglice i zakrzepice, zaprawdę przypadek to być nie może. Na nic tedy eliksirów historyja przeze roków dwieście trwająca, na nic nauk żmudne pobieranie, specyalizacye, doktoraty, kiedy każden wiedzę tajemną posiadł beze nauk pobierania. Zaprawdę, straceni jesteśmy.

Lud wiary po temu nie daje, iże alchemia we żywocie naszem potrzebna, nie bacząc, iże dnia każdego, miesiąca każdego, roku pańskiego każdego, z darów alchemii korzysta i beze alchemii ku jaskini powróci. Po prawdzie znak to, iże już powrócił. Zaprawdę, kurtyna.

Lud wiarę po temu daje, iże zarazy prowodyrzy, co się wirusami zowią, przeze alchemicznych Frankensteinów tworzone są we mrokach laboratoryi, coby człeka zniewolić. Lud wiarę po temu daje, iże pośród smoków straszliwych gadzich lud żywot swój wiódł onegdaj. Lud wiarę po temu daje, iże machiny latające substancyami rozmaitemi z niebios nas częstują. Lud wiarę po temu daje, iże płaska jest matka nasza, ziemia. Zaprawdę, wiary ci w ludzie dostatek.

Kiedyż początek nastąpił stanu owego? Kiedyż owe mecyje poczęły się? Cóż we mrokach dziejów jawiło się straszliwego, coby nas ku rozdrożom takowym powieść? Zarazy czas? Społecznych medyów inicyacya? Wihajstra, co się internetem zowie, powstanie? W drugą stronę miało to podążać, mędrcem człek miał stawać się. Rozwój człeka miał nastąpić, ku wiedzy, ku mądrości, ku roztropności wszelakiej. Natenczas pode górę my wejść zdołali, coby jeno zjechać? Przyszłości wizye my snuli, ku gwiazdom patrzyli, swar, waśni, zaraz, głodu kresu my wypatrywali, człeczej jedności w swej różnorodności, a baczeniom owym nadzieja przyświecała, iże człek wielki jest, a potencyał jego ogromny. Iże człek może wszystko. Zaiste, wszystko człek może, jeno we każdę stronę.

W całem tem ambarasie jedno jeno pociechą jest - u inszych ludów jeszcze gorzej. A pośród ślepców jednooki królem, przeto krużganek oświaty możem nieść.

RADEKtor

Krzyżówka nr 30

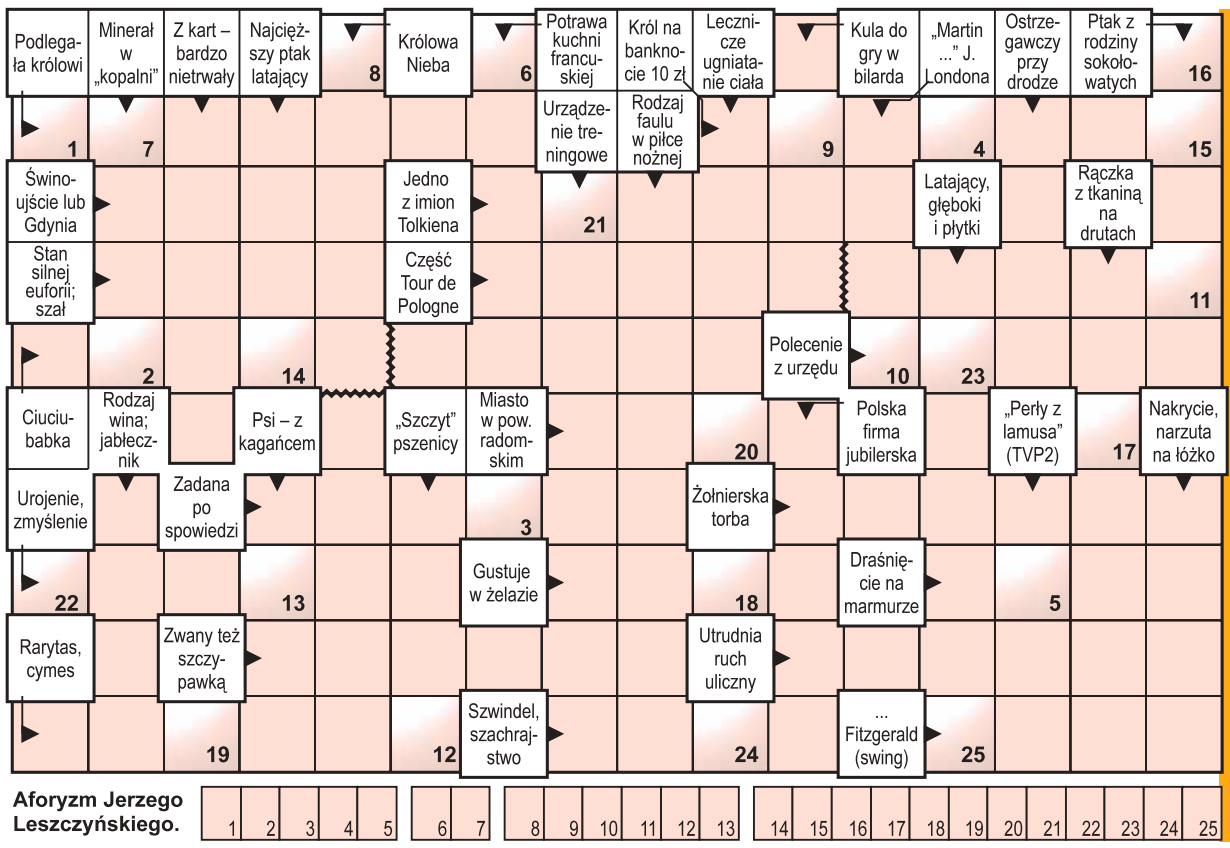

Litery z ponumerowanych pól utworzą hasło stanowiące rozwiązanie krzyżówki. Samo hasło należy nadesłać w terminie 10 dni od daty ukazania się numeru pod adresem: „Tygodnik Ciechanowski", ul. Ściegiennego 2, 06-400 Ciechanów. Na kartce pocztowej prosimy nakleić numer krzyżówki wycięty z gazety.

Rozwiązanie krzyżówki można także przysłać **pocztą elektroniczną na adres: sekretariat@ciechpress.pl.** W tytule maila należy wpisać numer krzyżówki, natomiast rozwiązanie oraz imię i nazwisko w treści wiadomości. Wśród autorów prawidłowych rozwiązań rozlosujemy nagrody książkowe (do odebrania w redakcji).

Rozwiązanie krzyżówki nr 28: Biada temu, o kim krytyka zapomina. Nagrody wylosowali: Mirosława Popielińska, Snna Straniewska, Krzysztof Gado.

Aforyzm Jerzego Leszczyńskiego.

1	2	3	4	5		6	7		8	9	10	11	12	13		14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25

eprasa.pl e3ffb4608b

LESZEK ZYGNER

MAZOWIECKIE IMPRESJE HISTORYCZNE

Afera mięsna z Mławą w tle

Po ostatnim felietonie z mazowieckich dziejów PRL-u, pisanym trochę z przymrużeniem oka, dziś chciałem jeszcze raz powrócić do tej minionej epoki, lecz już bardziej na poważnie. Tak się bowiem składa, że 60 lat temu – dokładnie 2 lutego 1965 r. – przed Sądem Wojewódzkim dla miasta stołecznego Warszawy, zapadł wyrok w tzw. aferze mięsnej, na mocy którego głównego podsądnego skazano na karę śmierci, czterech innych na dożywocie, a pozostali czterej dostali od 12 do 9 lat więzienia. Proces w tej sprawie toczył się od 20 listopada 1964 r. i był najgłośniejszą sprawą za rządów Władysława Gomułki, a główny skazany – Stanisław Wawrzecki, dyrektor przedsiębiorstwa Miejski Handel Mięsem Warszawa Praga – był po 1956 r. jedynym oskarżonym, wobec którego orzeczono i wykonano karę śmierci za przestępstwa o charakterze gospodarczym.

Żeby było to możliwe, proces warszawskich „mięsiarzy" prowadzono w trybie doraźnym na mocy dekretu Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej z 1945 r., co uniemożliwiło poddanie wyroku procedurze odwoławczej (nie było możliwości apelacji od wyroku), a także poszerzało katalog możliwych do orzeczenia kar, z karą śmierci włącznie, gdy w normalnym trybie za tego rodzaju przestępstwa można było wymierzyć karę do 5 lat więzienia. Jeśli dodać do tego, że przewodniczącym składu sędziowskiego w tym procesie był sędzia Romana Kryże delegowany z Sądu Najwyższego, który w okresie stalinowskim – jako sędzia Najwyższego Sądu Wojskowego – słynął z tego, że często skazywał na śmierć żołnierzy podziemia niepodległościowego (między innymi orzekał w sprawie rotmistrza Witolda Pileckiego), czym zasłużył na znane w świecie prawniczym powiedzenie „sądzi Kryże – będą krzyże", to nie powinno dziwić, że proces z 1965 r. uchodzi za typowy proces polityczny, a wykonanie kary śmierci na głównym skazanym uznano za „mord sądowy". Tę opinię podzielił również Sąd Najwyższy w 2004 r., który uchylił orzeczenia zapadłe w procesie z 1965 r., jako wydane z naruszeniem prawa, natomiast Sąd Okręgowy w Warszawie w 2010 r. orzekł, że proces ten był „przygotowany w różnych kręgach" i miał „określony cel propagandowy". Stąd zyskała na mocy znana już wcześniej teza, że to nie na wypełnionej po brzegi sali sądowej, z nieodłącznymi kamerami „Polskiej Kroniki Filmowej", ale na najwyższych szczeblach władzy Polski Ludowej został wydany faktycznie wyrok w tej sprawie. Pomijam kwestię akt tej sprawy, które spłonęły w pożarze archiwum sądowego (z 50 tomów zachowało się tylko pięć teczek, i to bez protokołów rozprawy), czy krążącej w kręgach prawników opowieści, że jeden z trzech sędziów orzekających w tej sprawie był przeciwny karze śmierci dla Stanisława Wawrzeckiego i chciał zgłosić „votum separatum", ale – nim ogłoszono wyrok – łudzono go zapewnieniami, że i tak nastąpi ułaskawienie skazanego przez Radę Państwa. Stało się jednak inaczej. I już następnego dnia po wydaniu pisma, w którym Rada Państwa nie skorzystała z prawa łaski wobec Stanisława Wawrzeckiego, a dokładnie 19 marca 1965 r., został on powieszony w więzieniu przy Rakowieckiej w Warszawie. A do tego – podobnie jak w czasach stalinowskich – jego najbliższa rodzina, w tym jego syn, znany polski aktor, Paweł Wawrzecki, który w chwili śmierci ojca był piętnastoletnim chłopakiem, nie wiedziała dokładnie, w którym miejscu pochowano skazanego, ponieważ podano fałszywe miejsce jego pochówku, i dopiero dzięki znajomym rodzinie udało się ustalić, gdzie naprawdę spoczywa ciało Stanisława Wawrzeckiego.

Stanisław Wawrzecki na sali sądowej

Ta smutna historia sprzed sześćdziesięciu lat, jak się okazuje, ma swój głębszy kontekst i wiele niewyjaśnionych do końca wątków, czego dowiodły badania profesora Dariusza Jarosza z Instytutu Historii PAN w Warszawie. Dla nas ważny jest fakt, że główny bohater afery mięsnej, okrzyknięty przez ówczesne media „dyktatorem mięsnym Śródmieścia", pochodził z północnego Mazowsza, a dokładnie z Wólki Mławskiej, gdzie urodził się 25 października 1921 r., jako syn Władysława Wawrzeckiego, z zawodu murarza, i jego żony, Bronisławy z Kaczerskich. Należał więc do pokolenia Kolumbów, którym dane było narodzić się w odrodzonej Polsce. W Mławie spędził dzieciństwo i młodość, i tu również kształtowała się jego osobowość oraz charakterystyczna dla mieszkańców pogranicza „życiowa zaradność". Po ukończeniu szkoły średniej wyjechał do Warszawy, gdzie podjął pracę jako sprzedawca dywanów w domu towarowym. Prawdziwa jego kariera rozpoczęła się jednak po wstąpieniu do PZPR. Jako członek partii piął się po szczeblach kariery zawodowej, a dzięki rekomendacji Komitetu Wojewódzkiego PZPR został mianowany w 1960 r. dyrektorem przedsiębiorstwa Miejski Handel Mięsem Warszawa-Praga. To był punkt zwrotny w jego karierze, który – podobnie jak dla wielu ówczesnych dyrektorów odpowiedzialnych za dystrybucję mięsa, kierowników rzeźni i sklepów mięsnych, czy właścicieli prywatnych zakładów wędliniarskich – dawał możliwości udziału w procederze „kombinacji mięsem" oraz spekulacji tym towarem, a co za tym idzie, otwierał im drogę do fortuny. Jak przyznał w śledztwie sam Wawrzecki, za łapówki otrzymywane od kierowników sklepów mięsnych zgromadził sumę około 3,5 mln złotych (przy przeciętnej płacy wynoszącej wówczas około 1200-1400 złotych). Polskie złotówki wymieniał na dolary, kupował złoto i biżuterię, które z obawy przed wpadką zakopywał na działkach u znajomych. Mieszkał w Warszawie w niczym niewyróżniającym się mieszkaniu, nigdy nie wydawał zbyt dużych sum pieniędzy, nie nabywał w nadmiarze luksusowych towarów, unikał podkreślania swego statusu majątkowego, charakterystycznego między innymi dla niektórych artystów czy dostojników partyjnych, poza może Gomułką, który pod tym względem był wierny hasłom komunistycznej rewolucji. I to w dużej mierze właśnie towarzyszowi Wiesławowi zawdzięczano ówczesny krok na „drodze do pełnego zwycięstwa rewolucji", jakim było wprowadzenie od 1959 r. tzw. bezmięsnych poniedziałków, kiedy we wszystkich stołówkach i lokalach gastronomicznych serwowano jedynie dania jarskie, a w sklepach mięsnych sprzedawano tylko podroby, słoninę i smalec, natomiast nie można w nich było sprzedawać mięsa i wędlin. Gdy dodać do tego podwyżkę cen mięsa i jego przetworów w 1959 r. średnio o 25%, a także ówczesną jakość produktów mięsnych nieodpowiadającą obowiązującym normom jakościowym (wieść gminna głosiła, że do wędlin dodawano papieru toaletowego), ale przede wszystkim ciągle utrzymujący się niedobór mięsa (przeciętny Polak spożywał wtedy niecałe 50 kg mięsa rocznie, kiedy spożycie w NRD czy Czechosłowacji wynosiło koło 60 kg na osobę, a w Stanach Zjednoczonych ponad 100 kg mięsa), to dopiero widać, jak taka sytuacja sprzyjała spekulacjom na rynku mięsnym i zarazem rodziła społeczne niezadowolenie.

Od momentu powołania w kwietniu 1964 r. specjalnego zespołu do spraw przestępstw w handlu mięsem ujawniono, że kradli prawie wszyscy, od dyrektorów po konwojentów, a ci, którzy się wyłamywali z „układu", byli często zwalniani z pracy. Według oficjalnych danych w aferze mięsnej zatrzymano 437 podejrzanych, w tym 27 kierowników sklepów mięsnych, 11 właścicieli prywatnych masarni i kilku członków Państwowej Inspekcji Pracy. Jak ustalił profesor Jarosz w latach 1964-1969 wykryto nadużycia w 88 uspołecznionych zakładach przemysłu mięsnego, a wartość zagarniętego przez „mięśniarzy" mienia szacowano na prawie 200 milionów złotych, natomiast sumę wręczonych łapówek na ponad 11 milionów złotych. Tylko w stolicy w latach 1963-1966 zabezpieczony majątek oskarżonych w aferze mięsnej wyniósł ponad 51 milionów złotych. To była dla władz PRL wyjątkowa okazja, żeby uderzyć w kastę spekulantów i oskarżyć ich przed społeczeństwem o niedobory ówczesnej „socjalistycznej gospodarki". Proces warszawskich „mięsiarzy" został więc tak przygotowany, aby nie tylko karać winnych – stawiane im zarzuty były w pełni udowodnione! – ale jednocześnie oskarżyć ich o działania „celujące w ustrój Polski Ludowej" i wykazać, że to przez działania „mafii Wawrzeckiego" w Warszawie brakowało mięsa, co oczywiście mijało się z prawdą. Artykuły w ówczesnej prasie w stylu „Powiesić spekulantów" mówiły same za siebie. Natomiast wyrok w aferze mięsnej, zwłaszcza w odniesieniu do Stanisława Wawrzeckiego, którego chyba się nie spodziewał, przyznając się podczas śledztwa do winy i będąc pewnym ochrony ze strony „odpowiednik czynników", nawet po skazaniu go na karę śmierci, faktycznie był wydany już przed rozpoczęciem procesu „mięsiarzy", nad którego przebiegiem bacznie czuwał niezawodny w podobnych tragifarsach sędzia Roman Kryże. Natomiast dramat ostatniego roku życia Stanisława Wawrzeckiego, rozpoczęty jego aresztowaniem na lotnisku Okęcie 18 kwietnia 1964 r., kiedy wrócił z wyjazdu służbowego pracowników handlu z Bukaresztu, a zakończony powieszeniem go w celi śmierci na Rakowieckiej 19 marca 1965 r., to jedna z tych opowieści minionej epoki, której nie da się „przypudrować" i o której nie powinno się też zapominać.

PS. Odgłosy afery mięsnej dało się odczuć również w rodzinnym mieście Stanisława Wawrzeckiego, a dokładnie w Zakładach Mięsnych w Mławie oraz związanej z nimi sieci sklepów mięsnych. Okazało się, że i tu ludzie starali się „sobie radzić", choć najbardziej bolało to, że członkowie rodzin szeregowych pracowników tych zakładów, w których produkowano między innymi wędliny dla stolicy i słynne eksportowe szynki w puszkach, musieli wystawać w długich kolejkach, aby zdobyć podstawowe wyroby mięsne, które były wówczas jednym z najbardziej pożądanych towarów epoki PRL-u, zarówno za Gomułki, jak i za Gierka czy za Jaruzelskiego.

Tygodnik ciechanowski — tygodnikciechanowski.pl
Tygodnik gazeta mławska — tygodnikciechanowski.pl
tygodnik DZIAŁDOWSKI — tygodnikciechanowski.pl
tygodnik PRZASNYSKI — tygodnikciechanowski.pl
tygodnik MAKOWSKI — tygodnikciechanowski.pl
Tygodnik mazowiecki — tygodnikciechanowski.pl

Adres redakcji:
06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2

Telefony:
sekretariat, red. naczelny:
23 672 34 02

redaktor prowadzący:
23 673 93 63

księgowość:
23 673 93 65

Poczta elektroniczna:
tc@ciechpress.pl
sekretariat@ciechpress.pl

Redakcja:
redaktor naczelny – Ryszard Marut;
red. prowadzący – Marek Żbikowski.

Zespół:
Piotr Bieroń,
Walerian Dziczkiewicz,
Krzysztof Jakubowski,
Klaudia Kujawa, Radosław Kowalski,
Radosław Marut,
Katarzyna Olszewska

Współpraca:
Krzysztof Bieńkowski, Grażyna Czerwińska,
Marek Gierlach, Mirosław Hajnos,
Daniel Kortlan, Zenon Lewandowski,
Paweł Słupski, Ewa Stangrodzka,
Leszek Zygner, Stefan Żagiel
Marcin Stachelski

Ogłoszenia:
kierownik biura – Anna Dąbrowska

tel.: 23 672 44 96
23 672 26 55
ogloszenia@ciechpress.pl
ogloszeniadrobne@ciechpress.pl

Redakcja graficzna:
Robert Przybyszewski

Dział promocji i kolportażu:
Radosław Marut
tel. 23 672 34 02
promocja@ciechpress.pl

Prenumerata:
Poczta Polska
i u listonoszy,
ePrasa.pl

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń

Ciech-Press

Wydawca: Spółdzielnia Pracy CIECH-PRESS, 06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2, tel. 23 672 34 02
Druk: GRUPA WM Sp. z o. o. 10-364 Olsztyn, ul. Tracka 7
Ciech-Press jest członkiem Izby Wydawców Prasy

eprasa.pl e3ffb4608b

„ZADANIE PN. EUROPEJSKIE DNI MUZYKI ROMANTYZMU
MAZOVIA ROMANTICA
REALIZOWANE JEST Z BUDŻETU SAMORZĄDU WOJEWÓDZTWA MAZOWIECKIEGO"

Mazowsze.
serce Polski

MAZOVIA ROMANTICA 2025

Kamila Lendzion *- sopran*
Joanna Nawrot-Maciejowska *- sopran*
Monika Ledzion *- mezzosopran*
Piotr Maciejowski *- tenor*
Jakub Milewski *- baryton*
Remigiusz Łukomski *- bas*
Barbara Wieczorek *- obój*

Jerzy Snakowski - *Gospodarz Wieczoru*

Płocka Orkiestra Symfoniczna *im. W. Lutosławskiego*
Mieczysław Smyda *- dyrygent*

Zeskanuj kod i dowiedz się więcej

3 SIERPNIA GODZ. 20:00
KONCERT OPEROWO-OPERETKOWY
MUZEUM ROMANTYZMU OPINOGÓRZE

Koncert plenerowy/teren przed Oranżerią - wstęp wolny
w przypadku złej pogody koncert w Oranżerii

PATRONAT HONOROWY: Marszałek Województwa Mazowieckiego

ORGANIZATOR: Muzeum Romantyzmu w Opinogórze

WYKONAWCA: ANNAPURNA ART

PARTNERZY WYKONAWCY: PLAST-BUD, Płocka Orkiestra Symfoniczna, Dr Duda

PATRNAT MEDIALNY: TVP Kultura, TVP 3 Warszawa, TVP Info, Orfeo, Maestro, Presto, Presto, Polskie Radio RDC, KRDP Twoje radio!, rekord, radio 7, Ciechanów Inaczej, Czas Ciechanowa, Tygodnik Ciechanowski

eprasa.pl e3ffb4608b